



TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.pl

19 STYCZNIA 2018 | NR 3 (1358) | CENA: 2,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. |

/TYGODNIK.SANOCKI

BUDŻET 2018

Inwestycje wsparte na obligacjach

– Przedstawiam dzisiaj państwu budżet Miasta Sanoka, który przeszedł tryb procedowania i opiniowania komisji Rady. Komisja Finansowo-Gospodarcza przedłożyła ostateczną opinię o budżecie, z załączonymi wnioskami. Regionalna Izba Obrachunkowa uchwałą z 8 grudnia 2017 r. przedłożyła pozytywną opinię do projektu budżetu. Wszystkie wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej i uwagi RIO zostały uwzględnione w projekcie budżetu miasta na rok 2018 – mówił podczas sesji, zwołanej 11 stycznia burmistrz Tadeusz Pióro.

Sesja budżetowa rozpoczęła się o godz. 10; na posiedzenie w sprawie uchwalenia budżetu pierwotnie przewidziano godzinę – o 11. miała się rozpocząć sesja zwyczajna. Ponieważ wywiązała się dyskusja, nad budżetem obradowano do godz. 13. Czy była debata konstruktywna? Niestety, nie. Co przedłożono, to uchwalono, co zresztą od początku było do przewidzenia: o budżecie dyskutuje się na posiedzeniach komisji, sesja budżetowa jest formalnym przypieczętowaniem wielotygodniowych spotkań, debat i analiz.

– Obecna perspektywa unijna jest prawdopodobnie ostatnią szansą wspierania rządu w jego działaniach inwestycyjnych. Taka sytuacja już się nie powtórzy. Gmina Miasta Sanoka chce tę sytuację maksymalnie wykorzystać – mówił burmistrz Tadeusz Pióro.



FOT. M. SIKORCZAK/WISKOŃCZAK

5

Jak nas widzą...

Sanok, miasto na przyszłość

Są młodzi i energiczni. Przyjechali do Sanoka z miejscowości oddalonej o ok. 650 kilometrów. Trochę przypadkiem, trochę z wyboru. Poznaliśmy się, ponieważ do redakcji wpłynął list o rzekomo kontrowersyjnym wjeździe na parking przed nowym sklepem. Magda i Jakub prowadzą market budowlany Bricomarche. Rozmawiamy nie tylko o wjazdach na teren ich sklepu i o dziurach w jezdni.



7

Świat wokół nas

Wartość opałowa paliw



15

Kłęby dymu nad naszymi miastami czy wioskami w sezonie grzewczym to widok, który mało kogo dziwi, niestety. Każdy z nas lubi ciepłutkie wieczorki, najlepiej przy pięknym ogniu w kominku. Ale czy każdy z nas wie, jak taki ogień uzyskać? Jak i czym palić, aby nie tylko było ekologicznie (najbardziej, jak to możliwe), ale i ekonomicznie?

26 lat z Orkiestrą

Zagraлиśmy dla WOŚP

Powiedzenie Jerzego Owsiaka „Oj, będzie się działo” możemy skwitować zdaniem: Oj, działo się, i to sporo! Za nami kolejny, już 26. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pieniądze z Finału zasilą m.in. szpital w Lesku.

Jak co roku, Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy towarzyszy wiele emocji, mnóstwo wrażeń oraz atrakcji, a wszystko w szczytnym celu: pozyskania środków „dla wyrównania szans w leczeniu noworodków”.

W tegoroczną zbiórkę pieniędzy zaangażowały się dwa sztaby, pierwszy pod nadzorem Jana Myćki, drugi Martyny Sokołowskiej. Łącznie z obu sztabów na ulice wyszło około 300 wolontariuszy. Pomimo kilkustopniowego mrozu i potęgającego uczucie zimna wiatru, wolontariusze zgodnie twierdzili, że warto włączyć się w pomoc dla Fundacji.



FOT. EDYTA SZCZEPK

12

Niezbędne akcesoria do sypialni

Jak dobrać idealną kołdrę i poduszkę?

Od czasu, kiedy kojarzyła się z dużym kwadratem wypełnionym pierzem, przeszła prawdziwą rewolucję – zarówno pod względem kształtu, jak i wypełnienia. Dziś zakup odpowiedniej poduszki to nie taka prosta sprawa – twierdzą specjaliści z salonu łóżek i materacy ŚPIOCH w Sanoku.

Poduszka – idealne podparcie dla odcinka szyjnego

Obecnie na rynku mamy szeroki wybór produktów sypialnianych. Wśród nich znajdziemy poduszki wykonane z pianki termoelastycznej, idealnie wspierającej kręgosłup podczas snu. Wszystko dzięki właściwościom pianki, która pod wpływem temperatury ciała, dostosowuje się do naszego stylu spania. Sposób wyprofilowania poduszki zapewnia optymalne podparcie na odcinku szyjnym.

Ciekawym rozwiązaniem jest poduszka lateksowa, która nie tylko wyjątkowo dobrze dopasowuje się do kształtu głowy, ale przede wszystkim doskonale „oddycha”. Dzięki temu, bakterie mają ograniczoną możliwość rozwoju, dlatego jest ona świetną alternatywą dla alergików.

Dla wszystkich tradycjonalistów dostępne są również poduszki wypełnione naturalnym puchem lub wypełnieniem syntetycznym w po-

staci drobnych kuleczek silikonowych. Oba te produkty mają działanie antybakteryjne, antygrzybiczne oraz antypleśniowe, dlatego świetnie sprawdzą się w sypialni osób skłonnych do uczuleń.

Kołdra – ciepła i lekka

Jeśli zaś chodzi o wybór kołdry na zimę, należy zwrócić uwagę, by jej wnętrze nie było zbyt ściśle wypełnione. To spowodowałoby zatrzymanie pod kołdrą całej wilgoci, znacznie obniżając komfort snu. Wysokiej klasy kołdra powinna mieć umiarkowaną ilość puchu o dużej sile wypełnienia (sprężystości), ponieważ zatrzyma ona odpowiednią ilość ciepłego powietrza pomiędzy trójwymiarowymi strukturami puchu i równocześnie umożliwi swobodne uwalnianie wilgoci do otoczenia.

Jeśli chodzi o całoroczną kołdrę to jest ona uniwersalna, ma średnią grubość. Zapewnia doskonałą izolacyjność ciepłą zarówno w okresach przejści-



Odwiedź nas na:
www.spioch.eu
lub zadzwoń
579 070 294
W przypadku pytań
służymy pomocą

wych, jak i w sezonie zimowym w dobrze dogrzanych sypialniach.

Kołdra zimowa ma podwyższoną wagę wypełnienia i daje intensywne odczucie ciepła nawet w najbardziej mroźne noce.

Puch wypełniający w naszych kołdrach pochodzi z polskich gęsi, cechuje się on najwyższą izolacją termiczną.

Puch jest lżejszy od piór, ponieważ nie posiada ciężkiej i twardej stosiny.

Podstawowym parametrem podawanym przy produktach z wypełnieniem puchowym, jest stopień sprężystości puchu. Im wyższa jego wartość, tym puch jest bardziej sprężysty, dzięki czemu zapewnia nam lepszą termikę. Warto zwrócić też uwagę na ilość puchu i pierza

w danym wyrobie. Pamiętajmy, że wysoka zawartość puchu gwarantuje komfort snu i pełną funkcjonalność przy niskiej wadze wypełnienia kołdry.

Kołdry z pierza są cięższe od puchowych, jednocześnie są od nich tańsze. Polecane są szczególnie na zimowe mroźne noce. Najlepiej sprawdzą się wypełnienie z piór gęsi, zapewniających lepsze utrzymanie ciepła.

Przy wyborze kołdry warto zwrócić uwagę na materiał, z jakiego wykonane jest pokrycie. Tkaniny z włókien naturalnych, takich jak bawełna, bambus czy jedwab, zapewniają doskonałą przepuszczalność powietrza oraz szybkie odprowadzanie wilgoci.

Wybierając poduszkę lub kołdrę warto jest porównać kilka rodzajów i wybrać ten najbardziej odpowiedni dla siebie.

KUPON **Rabat 10%**
na wszystkie kołdry i poduszki
w salonie meblowym „Śpioch”
Realizacja w salonie meblowym
„Śpioch” przy ul. Lpipskiego 73
w Sanoku (Stary Spichlerz)
Kupon ważny bezterminowo

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Oplątek przewodników podkarpackich w OWR Caritas w Myczkowcach

Nowe wyzwania na nowy rok

Od 2005 r. w drugą niedzielę stycznia Ośrodek Rehabilitacyjno-Wypoczynkowy „Caritas” w Myczkowcach organizuje „opłatek dla przewodników turystycznych i leśników”. Pierwsze tego rodzaju spotkania na początku nowego roku kalendarzowego zainicjowali przewodnicy zrzeszeni w Stowarzyszeniu „Karpaty” z siedzibą w Sanoku. W kolejnych latach dołączyli do nich przewodnicy zrzeszeni w Kołach Przewodnickich PTK na terenie całego województwa, samorządowcy, przedstawiciele stowarzyszeń, służb mundurowych, instytucji, wydawnictw, prasy oraz branży turystycznej.

Każde spotkanie opłatkowe było okazją do bliższego poznania się, zacieśniania więzów przyjaźni, dzielenia się informacjami o ciekawych inicjatywach w regionie, prezentowania planów i różnorodnych poglądów, rozwoju wizji infrastruktury turystycznej w Bieszczadach z poszanowaniem wartości krajobrazowych i przyrodniczych itd., aby w razie potrzeby „mówić do władz samorządowych wspólnym głosem o naszych potrzebach i interesach społecznych”. Stwarzały one dobry klimat do wystąpień samorządowców i do podziękowań za zaangażowanie wielu osób w rozwoju naszej małej ojczyzny. Po kołędowaniu, życzeniach, przełamaniu się opłatkiem, wystąpieniach gości i przerwie kawowej stwarzano możliwość do prezentacji ciekawych inicjatyw regionalnych i przyjęto zasadę, że każde ze środowisk będzie reprezentował jego przedstawiciel. Od 13-tu już lat występują: przewodnik – leśnik lub przedstawiciel parku narodo-



wego, samorządowiec – stowarzyszenie.

W tegorocznym spotkaniu 14 stycznia rozpoczętym mszą św. pod przewodnictwem JE ks. bpa Kazimierza Górnego z Rzeszowa wzięło udział ok. 120 osób, w tym m.in. Wójt Roku 2017 Jerzy F. Adamski z Dydni, przewod-

nik i autor nowego przewodnika po Pogórzu Dynowskim „Dydnia i okolice” oraz goście – cykliści ze Słowacji (Snina). Prowadził je ks. Bogdan Janik, Dyrektor Ośrodka Caritas wraz z Robertem Bańkoszem (prezesem) i Stanisławem Orłowskim (v-ce prezesem) SPT Karpaty w Sanoku.

Po łamaniu opłatkiem, życzeniach i wystąpieniach gości przewodnicy podziękowali leśnikom i nowemu dyrektorowi BdPN dr. Ryszardowi Prędkiemu za przeprowadzone w 2017 r. specjalistyczne szkolenia na ścieżkach przyrodniczych w lasach i w parku narodowym. Panów nadleśniczych

z Lutowisk, Ustrzyk Dolnych i Leska uhonorowano kapelusami SPT Karpaty. Wyrazy wdzięczności za okazaną turystom szybką i profesjonalną pomoc medyczną na Samodzielnym Oddziale Ratunkowym Szpitala Powiatowego w Lesku złożono na ręce Roberta Płaziaka, dyrektora SP ZOZ w Lesku.

Przewodnik senior, Rómek Frodyma z Jasła rozbawił zebranych życzeniami ze starej piosenki turystycznej:

„Idźcie zawsze dobrym szlakiem i w dobrym kierunku,

Byście nie błądzili w górach wołając ratunku”.

Z ciekawymi prezentacjami wystąpili czterej prelegenci. Dr Łukasz Mróz, przewodnik beskidzki z Przeworska, pokazał rozwój szlaków pielgrzymkowych św. Jakuba w całej Europie zmierzających do Santiago de Compostella, w tym ich sieć w Polsce oraz rozwój na pobliskiej Ukrainie Zachodniej i na Słowacji. Dr Edward Marszałek, leśnik i przewodnik, Naczelnik Wydziału Promocji i rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie (mistrz mowy polskiej 2015) z właściwą sobie dynamiką i po-

czuciem humoru przybliżył „Dęby papieskie jako świadków pontyfikatu” papieża-Polaka Jana Pawła II na Podkarpaciu oraz infrastrukturę Lasów Państwowych, jaka przy tej okazji wokół nich powstała. Przedstawiciel Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie: Maciej Jaskot, Dyrektor Departamentu Promocji i Współpracy Gospodarczej wraz z towarzyszycami mu pracownikami Urzędu: Agatą Sarną i Joanną Sitarz przedstawili propozycję oferty filmów karpackich dla branży turystycznej w sezonie letnim 2018 r. Reprezentujący Stowarzyszenia Pro Carpathia w Rzeszowie Jarosław Reczek pokazując „Karpacki Szlak Wina – nowy szlak tematyczny na mapie Podkarpacia”, zachęcił zebranych do odwiedzania podkarpackich winnic i poznawania winiarzy – pasjonatów, którzy rozwijają swoje winnice, odnoszą sukcesy i są w stanie przyjąć większe grupy turystów w swoich obiektach.

Była też okazja na promocję nowości wydawniczych, w tym możliwość nabycia nowych książek: „Dęby papieskie – świadkowie pontyfikatu” Edwarda Marszałka, „Polowanie na generała. Piłsudski kontra Rozwadowski” Henryka Nicponia; „W dolinie potoku Ruchlin – Żernica Niżna i Żernica Wyżna” Zbigniewa Kozickiego, regionalisty z Soliny, który udokumentował spotkanie na filmie i fotografii.

Stanisław Orłowski

Sejm za zmianami w ustawie o wychowaniu w trzeźwości

Alkohol w miejscach publicznych

Rada gminy będzie mogła wskazać odstępstwa od zakazu spożywania alkoholu w miejscach publicznych – zakłada nowelizacja przyjęta przez Sejm.



Posłowie opowiedzieli się w środę za zmianami w ustawie o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wraz z poprawkami zaproponowanymi przez Senat.

Chodzi m.in. o zapis, który wprowadza generalny zakaz picia alkoholu w miejscach publicznych z wyłącze-

niem miejsc do tego przeznaczonych. Przepis ten doprecyzowano, tak by wyłączeniu podlegały miejsca przeznaczone do spożycia napojów alkoholowych „na miejscu, w punktach sprzedaży tych napojów”.

Dруга poprawka wprowadza możliwość, by rada gminy mogła w określonym miejscu

publicznym wprowadzić odstępstwo od generalnego zakazu spożywania alkoholu. Będzie miała taką ewentualność, jeżeli uzna, że nie będzie to miało negatywnego wpływu na odpowiednie kształtowanie polityki społecznej w zakresie przeciwdziałania alkoholizmowi i nie będzie zakłócało bezpieczeń-

stwa i porządku publicznego. Trzecia poprawka dotyczy wejścia w życie ustawy – nowe przepisy mają wejść w życie 30 dni po ogłoszeniu.

Uchwalona nowelizacja doprecyzowuje i reguluje przepisy dotyczące zezwoleń na sprzedaż alkoholu na terenie gminy. Zmiany dotyczą m.in. wprowadzenia do limitu udzielania zezwoleń na sprzedaż wszystkich napojów alkoholowych, także tych, które zawierają do 4,5 proc. alkoholu.

Nowela reguluje też problem dotyczący zezwoleń na sprzedaż alkoholu na terenie gminy. Stanowi, że gmina będzie mogła – w drodze uchwały – ustalić maksymalną liczbę zezwoleń odrębnie dla sołectw, dzielnic czy osiedli.

Gmina ponadto będzie miała możliwość ograniczenia nocej sprzedaży alkoholu w sklepach między godz. 22 a godz. 6.

Nowelizacja wprowadza też zakaz picia alkoholu w miejscach publicznych, z wyjątkiem miejsc do tego przeznaczonych. Obecnie taki zakaz obowiązuje w konkretnych miejscach, m.in. na ulicach, placach, w parkach. Nowe regulacje wprowadzają szerszy, generalny zakaz picia alkoholu w miejscach publicznych, jednocześnie dając samorządom możliwość wyznaczania miejsc przeznaczonych do jego spożywania.

Kongres w sprawie szkolnictwa zawodowego

Kształcenie fachowców

Pod hasłem „dobry zawód” planowany jest w marcu kongres dot. szkolnictwa zawodowego z udziałem m.in. pracodawców i samorządowców – zapowiedziała szefowa MEN Anna Zalewska.



Minister edukacji wskazała, że trwają prace nad budową „nowoczesnej szkoły branżowej, nowoczesnego technikum”. „Ileś działań zostało już podjętych (...). Przepisy już dają ogromne możliwości, ale one są jeszcze niewystarczające” – oceniła.

„W marcu odbędzie się kongres zawodowy pod hasłem: dobry zawód. Spotkamy się z powiatami, pracodawcami po to, by pokazać wszystkie przepisy, które chcemy zmienić” – powiedziała minister.

„Przypominam, że chcemy dotknąć i ustawy o finansach publicznych, i ustaw podatkowych. Branże, spółki, korporacje są gotowe dołożyć się do systemu edukacji po-

przez m.in. wyposażenie, ale jest problem z podatkiem od darowizny” – dodała.

Minister zachęcała, by nauczyciele śledzili, jakie MEN zaproponuje zmiany. „My naprawdę jesteśmy otwarci, reagujemy. (...) Czasami są to drobiazgi, które łatwo jest zmienić, a które skutecznie przeszkadzają w rozwoju, przygotowywaniu do rynku pracy” – powiedziała.

Zalewska przypomniała, że powołana została Rada Dyrektorów Szkół Zawodowych. Jej członkami zostali dyrektorzy szkół prowadzących kształcenie zawodowe (techników i branżowych szkół I stopnia) reprezentujący różne branże i ze wszystkich województw.

Taryfy za wodę i ścieki – projekt trafił do konsultacji

Nadwyżka na niżkę

Nadwyżka osiągnięta przez firmy wodno-kanalizacyjne będzie w pierwszej kolejności pomniejszać koszty przy określaniu nowych taryf – zakłada projekt rozporządzenia w sprawie określenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę.

Resort środowiska przekazał do konsultacji projekt rozporządzenia w sprawie określenia taryf, wzoru wniosku o zatwierdzenie taryf oraz warunków rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe zaopatrzenie w ścieki. Regulacja określa sposoby ustalania taryf i warunki prowadzenia rozliczeń za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków uwzględniające w szczególności określenie przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne taryfy na okres 3 lat.

Przepisy nowego rozporządzenia dostosowano do zmian wynikających z wejścia w życie ustawy z dnia 27 października 2017 r. o zmianie ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków wprowadzając w szczególności rozszerzony zakres informacji wymaganych do uwzględnienia w uzasadnieniu do wniosku o zatwierdzenie taryfy oraz kryteriach

ustalania niezbędnych przychodów.

Jeden z zapisów projektu ogranicza możliwość przeznaczania zysku osiągniętego przez przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne w ramach działalności w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków na cele niezwiązane z tą działalnością. Zgodnie z projektem niepodzielony zysk uzyskany w latach poprzednich z usług świadczonych z zakresu zbiorowego zaopatrzenia w wodę i zbiorowego odprowadzania ścieków może zostać uwzględniony do pomniejszenia kosztów przy określaniu nowej taryfy.

Natomiast przy ustalaniu nowej taryfy wprowadzono obowiązek pomniejszenia kwoty kosztów o nadwyżkę zysku osiągniętego w latach obrachunkowych poprzedzających rok, od którego wprowadzana jest nowa taryfa ponad kwotę marży zysku. Jak podkreślili autorzy projektu,



wprowadzenie tych rozwiązań jest wypełnieniem wniosków zawartych w raporcie NIK pn. „Kształtowanie cen usług za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków”. Izba wytknęła w nim, że samorządy nie wykorzystywały skutecznie posiadanych narzędzi regulacyjnych, w postaci m.in. prawa do weryfikacji wniosków taryfowych oraz zatwierdzania taryf. W efekcie w niektórych gminach obciążano nabywców usług kosztami, które na cenę za dostarczenie wody i odprowadzanie ścieków w ogóle nie powinny mieć wpływu, m.in. kosztami promocji obejmującymi np. wspieranie organizacji i klubów sportowych, finansowanie wydarzeń kulturalnych (spektakli teatralnych, koncertów, turniejów recytatorskich, imprez plene-

rowych), czy festynów osiedlowych.

W nowym rozporządzeniu uszczegółowiono także zasady dotyczące ujmowania we wnioskach taryfowych kosztów świadczenia usług wodociągowych i kanalizacyjnych związanych z kosztami wynikającymi z inwestycji modernizacyjno-rozwojowych. Zgodnie z projektem koszty świadczenia usług wodociągowych i kanalizacyjnych obciąża się kosztami inwestycji finansowych ze środków własnych, w tym z kredytów lub pożyczek splanowanych przez przedsiębiorstwo.

Ponadto wprowadzono ujednolicenie, w stosunku do przepisów ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne, w zakresie wyłączenia wód opadowych lub roztopowych z definicji ścieków.

Bez składek na ubezpieczenia

Nagroda do ręki

Nagroda jubileuszowa nie podlega oskładkowaniu, jeżeli jest wypłacana zgodnie z przepisami ustawy o pracownikach samorządowych.

Nagroda jubileuszowa jest jednym ze świadczeń, wymienionych w przepisach, od których nie potrąca się składek na ubezpieczenia społeczne. Wynika to z rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Zgodnie z przepisami, podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych, osiągnięty przez pracowników w pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy.

W rozporządzeniu określono jednak wyjątki, które nie stanowią podstawy wymiaru składek. Zaliczono do nich np. odprawy pieniężne przysługujące w związku z przejściem na emeryturę lub

rentę. Wyłączeniu podlegają też nagrody jubileuszowe, które według zasad określających warunki ich przyznawania przysługują pracownikowi nie częściej niż co 5 lat.

Ustawa o pracownikach samorządowych stanowi, że nagroda jubileuszowa przysługuje w wysokości: 75 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 20 latach pracy; 100 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 25 latach pracy; 150 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 30 latach pracy; 200 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 35 latach pracy; 300 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 40 latach pracy i 400 proc. wynagrodzenia miesięcznego po 45 latach pracy.

Szczegółowe warunki wynagradzania urzędników pracodawca samorządowy określa w regulaminie wynagradzania.

Sesje w mieście

Budżet proinwestycyjny, wsparty na obligacjach

– Przedstawiam dzisiaj państwu budżet Miasta Sanoka, który przeszedł tryb procedowania i opiniowania komisji Rady. Komisja Finansowo-Gospodarcza przedłożyła ostateczną opinię o budżecie, z załączonymi wnioskami. Regionalna Izba Obrachunkowa uchwałą z 8 grudnia 2017 r. przedłożyła pozytywną opinię do projektu budżetu. Wszystkie wnioski Komisji Finansowo-Gospodarczej i uwagi RIO zostały uwzględnione w projekcie budżetu miasta na rok 2018 – mówił podczas sesji, zwolanej 11 stycznia burmistrz Tadeusz Pióro.

Sesja budżetowa rozpoczęła się o godz. 10; na posiedzenie w sprawie uchwalenia budżetu pierwotnie przewidziano godzinę – o 11. miała się rozpocząć sesja zwyczajna. Ponieważ wywiązała się dyskusja, nad budżetem obradowano do godz. 13. Czy była to debata konstruktywna? Niestety, nie. Co przedłożono, to uchwalono, co zresztą od początku było do przewidzenia: o budżecie dyskutuje się na posiedzeniach komisji, sesja budżetowa jest formalnym przypięciem wielotygodniowych spotkań, debat i analiz.

Założenia: proinwestycyjne, umiarkowane, wiarygodne

Jaki jest budżet na 2018 rok? Wpływy szacuje się na blisko 180 mln zł, natomiast wydatki – na 220 mln. 80 mln zł trzeba przeznaczyć na realizację rozpoczętych inwestycji. Deficyt to 42 mln zł z okładem.

– Obecna perspektywa unijna jest prawdopodobnie ostatnią szansą wspierania rządu w jego działaniach inwestycyjnych. Taka sytuacja już się nie powtórzy. Gmina Miasta Sanoka chce tę sytuację maksymalnie wykorzystać – mówi burmistrz Tadeusz Pióro.

Wskaźnik udziału inwestycji w budżecie na 2018 r. wynosi 37,7 proc. i jest najwyższy w historii budżetów Miasta Sanoka. W 2016 r. było to 16,5 proc. – Ważne inwestycje rozpoczęły się w roku 2017, w tym te, finansowane przez urzędy centralne, jak Centrum Rehabilitacji i Sportu. Wierzę, że zewnętrzne dofinansowanie dla tej inwestycji zamknie się na poziomie 50 proc. Został rozstrzygnięty przetarg na II etap modernizacji stadionu „Wierchy” na kwotę 6,5 mln zł. Stosunkowo późno uruchomiliśmy realizację zadania w ramach MOF, budowę dworca przy ul. Lipińskiego, projekt na kwotę 30 mln – przypomniał burmistrz w swoim wystąpieniu, poprzedzającym głosowanie nad przyjęciem uchwały budżetowej.

Dochody do budżetu rosną, wskaźniki ekonomiczne nastroją raczej pozytywnie. W dochodach największy procentowy udział mają dochody od osób prawnych i fizycznych – ponad 61 mln zł.

– Sytuacja finansowa miasta pozwala na bieżące regulowanie zobowiązań. Zadłużenie wynosi 32 mln zł. Gmina Miasta Sanoka posiada zdolność kredytową czyli zdolność do spłacania zaciągniętych zobowiązań – informował Tadeusz Pióro.

Czy miasto poradzi sobie z długiem?

Planowane zadłużenie miasta na koniec roku 2018 wyniesie ponad 74 mln zł. – Kwota zadłużenia może w pierwszej chwili sprawiać negatywne wrażenie i skłaniać do refleksji: czy miasto poradzi sobie z długiem? Te obawy są zrozumiałe – mówi burmistrz Tadeusz Pióro. – Ważna jest w tym miejscu odpowiedź na pytania, na jakie cele zostały przeznaczone pieniądze i czy inwestycje są akceptowane przez lokalną społeczność, jaka jest ocena zdolności kredytowej i jaki jest udział finansowania zewnętrznego w tych, realizowanych aktualnie w mieście, inwestycjach. Inwestycje są potrzebne, przemyślane i będą wpływać na rozwój infrastruktury miasta, jego atrakcyjność. Nie byłyby realizowane, gdyby Gmina Miasta Sanoka nie posiadała zdolności kredytowej, która umożliwiła zadłużenie miasta do bezpiecznego poziomu.



Burmistrz zapewnił, że w projekcie budżetu zostały uwzględnione wszystkie zmiany, postulowane przez Komisję Finansowo-Gospodarczą.

Główne założenia budżetu, strukturę dochodów i wydatków szczegółowo omówił skarbnik miasta, Bogdan Florek. Wspomniał, m.in. o prognozowanych dochodach – że prawdopodobnie będą więk-



sze, niż zostało to ujęte w projekcie budżetu. – Główną zasadą powinno być, że poziom wydatków pozostaje w ścisłym związku z dochodami. Nie zawsze taką regułą można utrzymać, a zwłaszcza, gdy w danym roku budżetowym należy uwzględnić wiele nakładów inwestycyjnych. Tworząc plan wydatków na rok 2018, mierzyliśmy się z dwoma problemami: pierwszy to możliwości finansowe gminy, będące pochodną sytuacji gospodarczej kraju, dynamiki wzrostu PKB, możliwości pozyskania środków z dotacji, w tym także zdolności do zaciągania nowych zobowiązań, ponieważ realizacja trzech ważnych, akceptowanych społecznie inwestycji będzie wymagała bankowego wsparcia. Drugi problem to wydatki, na które gmina nie ma wpływu, związane z oświatą i pomocą społeczną, a które przekazują kwoty dotacji, przekazywanej na realizację tych celów z budżetu państwa. Najważniejsza zasada przy konstruowaniu projektu budżetu została zachowana: wydatki bieżące nie przekraczają kwoty dochodów bieżących.

Jakie mogą być skutki zadłużenia na przeszło 42 mln zł? Będą zmniejszone możli-

wości inwestycyjne w latach 2019 – 2021. Gdyby podzielić koszty inwestycji tegorocznych na wszystkie te lata, to rocznie wyniosłyby one 20 mln. Będzie trzeba wyhamować. Jest to konsekwencja założeń, przyjętych w wieloletniej perspektywie finansowej. Nadwyżka budżetowa będzie wykorzystywana na spłatę obligacji. Stan zadłuże-

nia będzie wymuszał reżim w realizowaniu wydatków bieżących.

Po pierwsze i po drugie primo

Kto czytał „Szatana z siódmej klasy”? Była tam zagadka znikających drzwi. Makuszyński mógłby skorzystać, gdyby żył, przysłuchując się opowieści o zniknięciu z wielomilionowego budżetu kwoty 500 zł. Na trop znikających z projektu budżetu pieniędzy wpadł radny Janusz Baszak, który, powołując się na XXI wiek postanowił zaprezentować swoje uwagi, ilustrując je pokazem slajdów.

– Kiedy zobaczycie państwo moją prezentację, przekonacie się, jak bardzo jest to ważne, co pokazuję, ponieważ podejmujecie wadliwą uchwałę, która podaje błędny wynik budżetu – zapowiadał radny. Nie pomogło tłumaczenie przewodniczącego Zbigniewa Daszyka, że na ten temat wypowiedziały się już stosowne organy, w tym RIO, ani apele burmistrza, że wszystkie uwagi każdy, kto chciał, mógł zgłaszać na posiedzeniach komisji. – Po pierwsze primo, podejmiecie państwo wadliwą uchwałę i ta uchwała będzie mogła zostać zaskarżona, a po drugie primo ja i tak przedstawię to państwu przy wolnych wnioskach na sesji zwyczajnej, ale to będzie za późno, ponieważ podejmiecie wadliwą uchwałę – radny Baszak obstawał przy swoim, twierdząc, że błędnie została wyliczona wysokość deficytu.

– Przypominam sobie sesję zeszłoroczną, kiedy pan radny Janusz Baszak głosował przeciwko budżetowi i mówił przekonująco, jak została złamana procedura przed uchwaleniem budżetu. Po to jest organ urzędu wojewódzkiego, żeby, jeżeli uchwała jest wadliwa, to zgłosić do odpowiedniego organu i jeśli jest wadliwa, wówczas zostanie uchylona. Jeżeli koniecznie chce pan zgłaszać uwagi, to wolałbym, żeby to się odbywało przy wolnych wnioskach, a nie na sesji budżetowej – na wystąpienie Janusza Baszaka zareagował burmistrz Tadeusz Pióro.

– Nikt ubiegłorocznej uchwały nie zgłosił do RIO,

dlatego nie została ona uchylona – odcinał się Janusz Baszak. Na co burmistrz, konsekwentnie: – To trzeba ją było zgłosić, panie radny.

Radny Baszak na wszystkie ma odpowiedź: – Powiedziałem, że ja nie będę zgłaszał. Ja mówiłem tylko o tym na sesji. A w tej chwili został źle ustalony wynik budżetu.

Przewodniczący Zbigniew Daszyk postanowił jednak udzielić głosu Januszowi Baszakowi, który nadal, powołując się na XXI wiek, żądał przygotowania prezentacji. A zegar bił, bił, czas płynął...

Błąd rachunkowy, o którym mówił radny, dotyczył kwoty 500 zł. Streszczenie wystąpienia radnego Janusza Baszaka to po pierwsze, primo – zbrodnia na żywym organizmie, albowiem słowo nie odda wszystkich subtelnych znaczeń, możliwych do uchwycenia, gdy tembr głosu połączy z mową ciała, a po drugie, secundo: do wielkiej ekonomicznej zbrodni nijak się ma biedniutki 500 złotych, które najprościej, wykazując dobrą wolę, można było znaleźć, potem, owszem, wytknąć, ale żeby grzmieć na ten temat z mównicy, organizując wystąpienie, jakby się było mistrzem suspensu? To, zaiste, trudno zrozumieć postronnym obserwatorom.

Budżet na rok 2018 uchwalono. Wśród opinii, wygłaszanych przez przedstawicieli poszczególnych ugrupowań, przeważały pozytywne, choć niewolne od zastrzeżeń, na przykład dotyczących kwot wydawkowanych na promocję miasta. Zbigniew Daszyk na koniec wyraził nadzieję, że deficyt będzie się zmniejszał w roku budżetowym. – Nie wyobrażam sobie sytuacji odwrotnej – mówi przewodniczący Rady.

Nie było podczas głosowania jednogłośności, sceptycyzm okazali radni z komitetu wyborczego byłego burmistrza.

Burmistrz Tadeusz Pióro dziękował, sesja budżetowa dobiegła końca.

Sesja zwyczajna: obligacje

Sesja zwyczajna rozpoczęła się z opóźnieniem. Najważniejszym punktem obrad był wniosek Burmistrza Miasta w sprawie emisji obligacji komunalnych, określenie zasad ich nabywania, zbywania i wykupu.

Wykup obligacji będzie rozłożony na okres piętnastu lat, w taki sposób, aby w jednym roku kwota, przeznaczona na ten cel, nie przekroczyła 6 mln zł i by była ona wygotowana z nadwyżek budżetowych mówił o tym skarbnik, analizując uchwałę budżetową. 48 mln w obligacjach: co to oznacza dla finansów miasta?

Wyjaśnia burmistrz Tadeusz Pióro:

W Sanoku realizowane są poważne inwestycje: budowa Centrum Rehabilitacji i Sportu, stadion, dworzec, zamawiamy 11 autobusów niskoemisyjnych, bierzemy udział w kilku mniejszych programach unijnych, remontujemy drogi. W prywatnym gospodarstwie, kiedy mamy pokazny wydatek na coś, co będzie służyło nam przez lata, wówczas bierzemy kredyt w banku. Bank, patrząc na naszą zdolność kredytową, przyznaje nam kredyt na określonych warunkach. W Sanoku jest tak dużo inwestycji, trzeba je wykonać w bardzo krótkim czasie i nie ma możliwości, by je sfinansować wyłącznie z własnych dochodów. Nawet, jeśli dochody są stosunkowo duże.

Kiedy obejmowałem stanowisko burmistrza, to było na poziomie 110 – 120 mln zł, w tej chwili jest prawie 180 mln zł. Będziemy zabiegać o środki zewnętrzne. Jednak, żeby wszystko zbilansować i żeby zabezpieczyć finansowanie inwestycji, należy podjąć decyzję o kredycie. Obligacje, o czym podczas sesji mówił skarbnik, to w skali roku niewielkie oprocentowanie, w związku z tym podjęta została uchwała o zaciągnięciu kredytu w formie obligacji. Gwarantuję, że wszystkich obligacji nie wykorzystamy. W budżecie nie mamy zapisanych środków, o które, jako burmistrz, zabiegam w ministerstwach czy urzędzie marszałkowskim, żeby sfinansować miejskie inwestycje. Jeżeli uda się pozyskać pieniądze z instytucji zewnętrznych, wówczas nie wykorzystamy tych, dla których zabezpieczeniem są obligacje. Dla przykładu: stadion „Wierchy” to inwestycja ok. 6 mln zł. W tym środki zewnętrzne to 1,5 mln zł. Musimy mieć zabezpieczenie 4,5 mln zł, chociaż miasto na tę inwestycję prawdopodobnie wyda mniej pieniędzy, ponieważ już uruchomiliśmy procedury, by zdobyć środki z ministerstwa sportu, więc ta kwota będzie niższa. Jeśli podobne mechanizmy zadziałają także przy innych inwestycjach, a nie mamy powodu sądzić, że nie zadziałają, wówczas nie będziemy potrzebować aż takiej kwoty, jaka zostanie zabezpieczona. W budżecie jednak wszystko musi zostać zbilansowane, domknięte, trzeba mieć zabezpieczenie wszystkich wydatków. Jeszcze nigdy w budżecie Sanoka nie było inwestycji za 80 mln zł. Jeżeli było kilkanaście milionów, wówczas mówiono, że jest to dużo. Jeśli koszt inwestycji jest tak wysoki, wówczas trzeba zabezpieczyć środki – stąd decyzja o emisji obligacji.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Benedykt Gajewski

(1927 – 2018)

13 stycznia 2018 r. zmarł w Sanoku, w wieku prawie 91 lat, Benedykt Gajewski, urodzony na Kresach, długoletni pedagog, miłośnik muzyki i regionalista, laureat Nagrody Miasta Sanoka.

W swoim długim życiu związany był szczególnie z trzema miejscami: Beresteczkiem, Domaradzem i Sanokiem. W pamiętnym z historii Beresteczku i jego okolicach (urodził się w leżącej nieopodal Łobaczówce w 1927 r.) spędził dzieciństwo i wczesne lata młodzieńcze, stąd tęsknota za Kresami pozostała w nim już na zawsze. Beresteczko położone na zachodnim skraju Wołynia, nad Styrem – dopływem Prypeci, w okresie międzywojennym było małym sennym miasteczkiem, zamieszkałym przez około 6000 Ukraińców, Polaków i Żydów. Odrodzona Rzeczpospolita kierowała na swoje ziemie wschodnie, wyzwolone spod zaboru rosyjskiego, wielu nauczycieli z Galicji, oferując im dobre warunki bytowe. Tak do Beresteczka trafili z Krosna rodzice Benedykta Gajewskiego, Maria i Feliks. Ojciec uczył matematyki i muzyki, w 1939 r. był zastępcą kierownika 7 klasowej Szkoły Powszechnej w Beresteczku. Właśnie po ojcu młody Benedykt odziedziczył zdolności muzyczne i jeszcze na Kresach pobierał lekcje u beresteckiego organisty. We wrześniu 1939 r. nadszedł wojenny katalizm, szczególnie tragiczny dla polskich rodzin zamieszkających na wschodnich kresach Rzeczpospolitej. Rodzina Gajewskich jakimś cudem udało się uniknąć sowieckich wywózek. Ale już w 1942 r., przeczuwając zbliżającą się falę ukraińskich mordów, mającą na celu eksterminację żywołu polskiego, Maria i Feliks Gajewscy podjęli decyzję o wyjeździe w rodzinne strony. Udało im się osiedlić w Domaradzu, gdzie Feliks Gajewski dostał posadę kierownika szkoły w Domaradzu – Górze.

Po wyzwoleniu, szczęśliwie dla siedemnastoletniego już Benedykta Gajewskiego, staraniem miejscowych społeczników i wojennej inteli-



gencji otworzono w Domaradzu, jeszcze w 1944 r. Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne Zarządu Gminnego. W czerwcu 1946 r. Benedykt Gajewski znalazł się w gronie pierwszych sześciu absolwentów, którzy zdali egzamin maturalny przed państwową komisją egzaminacyjną. Potem przyszedł czas na studia wyższe – geografię na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Całe swoje późniejsze życie zawodowe Benedykt Gajewski związał ze szkolnictwem. Do Sanoka trafił, realizując państwowy nakaz pracy do ówczesnego Liceum Pedagogicznego, co było z pewnością dużym wyróżnieniem. Kolejne miejsca pracy to m.in. krośnieńskie Studium Nauczycielskie oraz sanocki „Mechanik” i „Ekonomik”. Na emeryturę nauczycielską przeszedł z sanockiej SP nr 7.

Niezależnie od pracy zawodowej Benedykt Gajewski nie zaniedbywał swoich pasji, którymi były dla niego muzyka i badania regionalne. Muzycznie wyżywał się, prowadząc m.in. zespoły wokalne przy sanockim ZNP, udzielał się też w pe-de-ku w wokalne „Czwórce Rewelersów”. Pelen muzyki był też dom Państwa Gajewskich.

Jednak najtrwalszą spuścizną pozostaną z pewnością owoce prowadzonych skrupulatnie przez lata badań regionalnych nad dziejami małych miejscowości i niektórymi problemami historii najnowszej.

Pierwszymi pracami drukowanymi, stojącymi na dobrym poziomie m.in. Górcowej, Komborni, Besku, Jaśliskom, Jurowcom, Myczkowcom, Średniej Wsi, Jaćmierzowi. Nie można ich nazwać z pewnością pracami naukowymi, ale w zamyśle autora z pewnością nie taką rolę mają spełniać. Powstawały one od początku lat dwudziestych, kiedy dopiero odkrywano po komunistycznym uniformizmie, wagę patriotyzmu lokalnego, a do obiegu wchodziło pojęcie „małych ojczyzn”. Dzięki pracom Benedykta Gajewskiego w pamięci lokalnej będą mogły przetrwać zarówno miejscowe zwyczaje i obrzędy, nazwiska nauczycieli, duchownych, strażaków, ważne wydarzenia historyczne, ale też określenia topograficzne i wyrażenia gwarowe. Z najwięk-

szym pietyzmem podszedł zaś autor do opracowań poświęconych Domaradzowi i Beresteczku. Zresztą w tym ostatnim był kilkakrotnie, poczynając od schyłku lat osiemdziesiątych. Wstrząśnięty widokiem zrujnowanej beresteckiej fary, podjął nawet usilne starania, monitując polskie, rosyjskie a później i ukraińskie instytucje państwowe, o podjęcie jej restauracji.

Osobne miejsce w badaniach Benedykta Gajewskiego zajął problem działalności Antoniego Żubrydy. Materiały na ten temat zbierał przez dziesiątki lat, by w końcu opublikować pracę „Antoni Żubryd. Od legendy do dokumentów” (1998). Sam nie był zwolennikiem teorii, zresztą podobnie jak piszący te słowa, że powojenna walka z komunistami jest wystarczającą legitymacją do panteonu chwały.

Na koniec przytoczmy ostatnie słowa Państwa Gajewskich z rozmowy przeprowadzonej przez śp. Ks. Tomasza Grzywnę („Góra Przemienienia” 7/2013):

Ona (Ewa Gajewska, rocznik 1923): Nie doczekaliśmy się dzieci, więc żyjemy sami. Zdrowie już słabe, sił brakuje. Ale cieszymy się tym, co jest.

On (Benedykt Gajewski, rocznik 1927): Chciałbym ocalić od zapomnienia pamięć o Wołyniu, o ludziach tam mieszkających, o kościołach tej ziemi.... Jest to ziemia mojego dzieciństwa i wczesnej młodości. Dlatego w przedpokoju wiszą zdjęcia kościoła i organów kościelnych w Beresteczku...

Będzie nam brakowało siwego, wyprostowanego dżentelmena, spacerującego po śródmieściu Sanoka, a często przesiadującego też nad książkami w Czytelni sanockiej Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Leszek Puchała

Prawnik radzi

Od 1985 roku mój ojciec miał niewielką działkę, na której uprawiał warzywa lub kosił trawę. Ojciec zmarł w 2001 roku, a działkę po nim przejąłem ja, jako jedyny spadkobierca. Zawsze byliśmy przekonani, że cały obszar, który ogrodziliśmy jest naszą własnością. W zeszłym roku okazało się, że jej fragment, który również uprawialiśmy należy do innej osoby. Co mogę zrobić?

Zdzisław B.

W zaistniałej sytuacji może Pan wystąpić do sądu z wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości. Zasiedzenie jest sposobem nabycia własności wskutek upływu czasu. Zgodnie z art. 172 Kodeksu cywilnego, Posiadacz nieruchomości niebędący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny. W przypadku posiadacza w złej wierze okres nieprzerwanego posiadania wynosi trzydzieści lat. Z dobrą wiarą mamy do czynienia, co do zasady wtedy, gdy posiadacz nieruchomości pozostaje w uzasadnionym przekonaniu, że przysługuje mu prawo do danej nieruchomości. Natomiast zła wiara istnieje wtedy, gdy dana osoba wie, że nie przysługuje jej prawo własności do danej rzeczy, a pomimo to zachowuje się jak właściciel.

W Pana przypadku, prawdopodobnie mamy do czynienia z dobrą wiarą, gdyż przekonanie, że Pana ojciec był właścicielem całej działki jest obiektywnie uzasadnione (choć twierdzenie takie może zostać obalone w postępowaniu sądowym). Ze względu na to, że od chwili objęcia przez Pana działki w posiadanie (zgodnie z Pana informacją – 2001 r.) nie upłynęło jeszcze wymagane prawem 20 lat,

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 459 z późn. zm.)

Ratujemy i uczymy ratować

Bezpieczne ferie

W ramach akcji „Ratujemy i uczymy ratować” – wspierającej WOŚP - OSP Pisarowce i SP im. M. Konopnickiej w Pisarowcach podjęły wspólne działania, by edukować najmłodszych.



Dzięki wizycie ratownika medycznego działającego w strukturach OPS Pisarowce uczniowie poznali podczas prezentacji multimedialnej wskazówki jak należy organizować sobie czas i zabawy podczas zbliżających się ferii zimowych, aby uniknąć sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu. Następnie poćwiczyli podstawowe procedury, jak należy zachować się w razie potrzeby udzielenia pierwszej pomocy poszkodowanym.

Wspólne zajęcia mogły odbyć się dzięki wsparciu Fundacji Owiśka, która przekazała do szkoły fantomy oraz materiały szkoleniowe do OSP. Ideą akcji „Ratujemy i uczymy ratować” jest objęcie nauką resuscytacji wszystkich dzieci uczęszczających do klas I-III w całej Polsce. Strażacy-ochotnicy są naturalnymi partnerami dla Fundacji WOŚP przy realizacji programu uczącego zasad pierwszej pomocy. (mn)



Ewa i Benedykt Gajewscy

Jak nas widzą...

Sanok, miasto na przyszłość

Są młodzi i energiczni. Przyjechali do Sanoka z miejscowości oddalonej o ok. 650 kilometrów. Trochę przypadkiem, trochę z wyboru. Poznaliśmy się, ponieważ do redakcji wpłynął list o rzekomo kontrowersyjnym wjeździe na parking przed nowym sklepem. Magda i Jakub prowadzą market budowlany Bricomarche. Rozmawiamy nie tylko o wjazdach na teren ich sklepu i o dziurach w jezdni. Mają świeże spojrzenie na Sanok, który polubili i chcą uczynić swoim domem.

Nie tylko wjazd

Magda: Wjazd, o którym napisaliście w „Tygodniku Sanockim” i jest, i nie jest nam na rękę, ale i nie mamy wpływu na jego istnienie. Powoli dogadujemy się z sąsiadami. Między innymi z jednym z nich musimy uzgodnić, czy możemy przystosować do swoich celów wjazd od strony „Zielonego rynku” oraz czy miasto nie będzie miało nic przeciwko, ponieważ oficjalnie ten wjazd dla nas nie istnieje. Ktoś, kto patrzy z boku, ma prawo zauważyć, że to i owo mogłoby być zrobione lepiej. Nie na wszystko, niestety, mamy wpływ, ale nie znaczy to wcale, że nic w tym kierunku nie robimy. Na szczęście stosunki z sąsiadem, z którym graniczymy od strony targowiska wyszły na prostą (po perypetiach związanych z działaniami wykonawcy budynku, który wynajmujemy pod Brico) i mamy nadzieję na obustronną współpracę, gdyż wspólnie uważamy, iż ta okolica może dzięki temu odżyć i zacząć się rozwijać nie tylko pod kątem przemysłowym, ale również handlowo-usługowym. Problemem jest konieczność objeżdżania tego, jak się tutaj mówi, „największego ronda Europy”. Sytuacja się zmienia, gdy powstanie obwodnica, a Lipińskiego z powrotem stanie się drogą dwukierunkową – słyszeliśmy o takich koncepcjach. Jednym słowem prosimy naszych klientów o odrobinę cierpliwości, gdyż niektóre rzeczy trzeba zrobić raz a porządnie – tak, by wjazd był bezpieczny i pełnoprawny.

Jakub: Dobrym przykładem tego, że pośpiech bywa złym doradcą jest nasz drugi wjazd od strony ulicy Beksieńskiego. W tym przypadku wyszło na jaw, jak skomplikowana jest dokumentacja terenowa. Świadczy o tym zdarzenie z ubiegłego piątku: samochód, wyjeżdżając z naszego parkingu w stronę ulicy Beksieńskiego, najechał na dziurę i uszkodziło się koło. Az do budowy sklepu nie było wiadomo, do kogo należy mostek. Pas drogi, wiadomo – do Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad. Odebrali wjazd, tam się zrobiła dziura, załatwiliśmy, żeby została załata. W międzyczasie latano ją

ponownie między Bożym Narodzeniem a sylwestrem. Autobusy miejskie znów ją rozjeździły, bo szczerze mówiąc, powinno się tę usterkę naprawić inaczej, zalać asfaltem, nie betonem, wyłączając odcinek z ruchu, czyli jednym słowem zgodnie ze sztuką. Wracając do meritum – mostek nie należy nawet do firmy Krokus, od której wynajmujemy obiekt. Nie ma właściciela, ale jeżeli coś się na nim stanie, to każdy przyjdzie do obiektu, który jest najbliżej, czyli do sklepu Bricomarche.

Spojrzyć szerzej

Jakub: Ostatnio, jadąc, pomyślałem, że zapytam burmistrza Olejko, czy jest już pomysł zagospodarowania tutejszych ulic, czy są prowadzone jakieś konsultacje. Uważam, że czas najwyższy, skoro droga ma być remontowana. Mieszkańcy chcieliby wiedzieć, jak tutaj będzie, a z drugiej strony – mieszkańcy najlepiej wiedzą, jak tutaj powinno być.

Między torami, ulicą Beksieńskiego i Lipińskiego aż do księgarni jest około 20 działek. Kiedy tutaj przyjechaliśmy, zaczęliśmy od rozwiązywania problemów naszych sąsiadów – problemów, które nie powstały z naszej winy, które przez lata narastały, a na nas to wszystko się wylało. Ten nie ma wjazdu, tamten ma przycięty ogródek. Teraz powoli dochodzimy do tego, jak to wszystko poukładać, żeby każdy był zadowolony.

Tutaj toczyły się różne wojny. Na przykład z wykonawcą, którego koparki rozjeździły plac sąsiadów. Mamy zdjęcia tego placu, na którym widać kilkunastocentymetrową warstwę nawiezionego błota. Nie dziwię się człowiekowi, że miał o to pretensje. Załagodiliśmy sprawę, załatwiliśmy oczyszczenie placu, chociaż powinny się tym zająć firmy budowlane – ale tych już dawno tutaj nie ma. A my jesteśmy. Nauczaliśmy się negocjować, zanim jeszcze otworzyliśmy sklep. Teraz cieszymy się, że z tym wszystkim udało się nam wyjść na prostą.

Sklep

Magda: Bricomarche nie jest firmą, zarządzaną przez



prezesów z Francji. Nie jest to także wielka korporacja płacąca podatki za granicą, lecz firma rodzinna rozliczająca się wyłącznie w mieście, w którym działa. To funkcjonuje na zasadzie zwykłej franczyzy. Wynajmujemy obiekt, sami zatrudniamy ludzi, kupujemy towar, korzystając z marketingu organizowanego przez sieć. Wiadomo, że tak jest łatwiej. Chcemy być dobrymi pracodawcami i sąsiadami. Zabiegamy o dostawców z regionu i chętnie słuchamy sugestii naszych klientów do zmian w asortymencie, ponieważ dopiero uczymy się, czego tak naprawdę potrzebują mieszkańcy Sanoka i okolic.

Kiedy przy okazji jakiejś awantury pojawia się nazwa „Bricomarche”, od razu reagujemy, bo tylko my wiemy, ile trzeba było pracy, żeby wokół nas wszystko się uspokoiło, a ludzie, nasi sąsiedzi, przestali mieć do nas pretensje, chociaż nie my przysporzyliśmy problemów mieszkańcom tego terenu. Wjazdu, o którym pisaliście, nie możemy nikomu zabronić. Chcielibyśmy jedynie, żeby był bezpieczny i żeby na jego użytkowników nie czekały jakieś niemiłe niespodzianki.

Sanok

Jakub: Miasto jest fajne. Ciekawe architektonicznie i krajobrazowo, a jednak chyba trochę niedoceniane przez mieszkańców, gdyż każdy pyta, jak mogliśmy przepro-

wadzić się z zachodniego krańca Polski na wschodni. Owszem, przeprowadziliśmy się 650 kilometrów. Czy trafiliśmy tutaj przez przypadek? Brico to jest franczyza. Najpierw zgłosiliśmy się, że chcemy przystąpić do Brico, że interesuje nas taki model biznesu. Przeszliśmy szkolenia. Potem działa to tak: jest teren, projekt sklepu i to czeka na kogoś, kto się podejmie prowadzenia. Tutaj działka była kupiona dużo wcześniej, ona czekała, nie było chętnych, gdyż ludzie traktują te tereny trochę jak koniec świata. My przyjechaliśmy, pobiliśmy i doszliśmy do wniosku, że to piękne miasto z ogromnym potencjałem.

Z naszej perspektywy jedynym hamulcem jest infrastruktura. Póki nie ma S 19, to do Sanoka jest się bardzo ciężko dostać. Podkarpacie ma wg niektórych danych największą liczbę samochodów na mieszkańca w kraju. To widać. Nawet jeśli są dobre i proste drogi, to jedzie się długo, ponieważ jest duży ruch. Tutaj nie da się, na takim zagęszczeniu ludności, jakie jest na południe i południowo wschód od Sanoka, zrobić dojazdowego transportu zbiorowego. Może gdyby była zelektryfikowana linia kolejowa, choćby jednotorowa, byłoby trochę lepiej. Wtedy Sanok, z dworcem, który ma tutaj powstać, byłby świetnym miejscem. Nie jestem pewien, czy sama komunikacja samochodowa wystarczy, by zmieniło się spoj-

zenie na te tereny, jeśli chodzi o komunikację. Ludzie liczą czas. Rzeszów – Sanok to dwie godziny jazdy samochodem. Długo. Na Dolnym Śląsku jeździ się inaczej, tam jest teren świetnie skomunikowany kolejowo. Widać różnicę w zaborach. Kiedy się jedzie przez Polskę, to doskonale widać: jakby granice dawnych zaborów były oznaczone wyraźną kreską. Opolszczyzna i Śląsk, Małopolska i Podkarpackie są podobne. Kiedy się jedzie na Lubelszczyznę, Kielecczyznę – tam jest biedniej. Byliśmy w Braniewie. Stare Prusy. Wokół jezior wszystko żyje, kwitnie turystyka, powstają hotele, ale w wioskach ludzie żyją bardzo skromnie. Na ziemi lubuskiej podobnie – poza większymi ośrodkami ciągną się wsie z zabudowaniami, pokrytymi eternitem, bezrobocie wśród młodzieży sięga 90 procent. Podobnie wygląda sytuacja w zachodniopomorskim i łódzkim. Dlatego od początku nie rozumieliśmy kompleksów Podkarpacia, które jest czyste, atrakcyjne turystycznie i rozwijające się na wielu płaszczyznach. Jeśli chodzi o sam Sanok to bez wątplenia wyróżnia się on na tle pozostałych miast regionu – w porównaniu do Krosna, czy Jasła, oprócz przemysłu ważną gałęzią jest turystyka. Gdybyśmy mieli patrzeć nieco krytycznym okiem, to z pewnością warto by było zaważać o to, by młodzi ludzie chcieli tutaj zostawać lub przynajmniej wracać po skończone-

niu szkoły. W dzisiejszych czasach oprócz pracy młodzież potrzebuje miejsc w mieście, w których może spędzać czas wolny i nie mieć kompleksów, iż ich rówieśnicy z Rzeszowa i Warszawy mają lepiej. Myślmy, że dobrym pomysłem okazałyby się sztuczna plaża nad Sanem z barem w tropikalnym klimacie oraz wypożyczalnia rowerów. Może to gotowy pomysł na biznes dla kolejnych ludzi, którzy mają chęć do działania?;

Jeszcze raz: wjazd

Magda: Ale wracając do wjazdu od „Zielonego rynku”: on nam logistycznie pasuje, chcemy tylko, żeby nikt sobie tam nie zrobił krzywdy. To, czy on jest legalny, to jedna kwestia. Inna kwestia, to bezpieczeństwo. Nie chcemy, żeby sobie ktoś uszkodził resor, wahacz. Będziemy się kontaktować w tej sprawie z deweloperem i z miastem – nie chcielibyśmy, by ktokolwiek miał do nas pretensje, że robimy samowolkę. Do bramy prowadzi droga gminna. Musimy dogadać się z sąsiadem: czy mu to nie będzie przeszkadzało. Kolejną kwestią jest to, jak będzie wyglądała ulica Lipińskiego po remoncie, jaki będzie tam ruch, dwu czy jednokierunkowy. Podobnie z dziurą na „niczym” mostku od strony ulicy Beksieńskiego: chcemy, żeby ją naprawiono porządnie, bo najważniejsze dla nas są wygodą i bezpieczeństwem naszych klientów.

XIII edycja Międzynarodowego Forum Pianistycznego

Muzyka jak Bieszczady – bez granic

Jubileuszowym koncertem z okazji 90. urodzin Lidii Grychtolówny rozpocznie się 4 lutego w Sanockim Domu Kultury zorganizowane przez Podkarpacką Fundację Rozwoju Kultury XIII Międzynarodowe Forum Pianistyczne. Wszystkie koncerty będą odbywały się w SDK-u, chociaż jeden zaplanowano, odważnie, w Arenie Sanok.

Lidia Grychtolówna, laureatka wielu prestiżowych konkursów pianistycznych, wystąpi podczas gali otwarcia XIII edycji MFP „Bieszczady bez granic”. Gdy miała 27 lat, Lidia Grychtolówna zdobyła siódmą nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. F. Chopina. Od 1980 do 2005 roku na stałe zapisała się w historii tegoż konkursu jako jurorka. Artystka ma bogaty repertuar, sięgający od Bacha, przez Mozarta, Beethovena, Chopina, Schumanna, aż po klasyków XX wieku. Krytyk prestiżowego francuskiego pisma „Diapason” pisał o niej: „Lidia Grychtolówna zmusza do podziwu swoją witalnością, swoją osobowością a la Martha Argerich. Potrafi wygrać wszystkie odcienie, wszystkie kolory i nie wiadomo co bardziej podziwiać: jej unerwione uderzenie, jej staccato a la Horowitz, jej czuły liryzm, czy cudowne frazowanie.” Zapowiada się więc wspaniały, wręcz historyczny wieczór w niedzielę 4 lutego.

Na 6 lutego zaplanowano wieczór, poświęcony pamięci Tatiany Shebanovej, podczas którego wystąpią Sergiej, Andriej i Grigorij Osokins z Łotwy. Cała trojka to laureaci prestiżowych konkursów, polska publiczność pamięta Grigorija Osokinsa z Konkursu Chopinowskiego w 2015 roku, kiedy to wywołał prawdziwą burzę

wśród recenzentów i melomanów, jednych przyprawiając o zachwyt, innych o zawrót głowy...

Kevin Kenner, jeden z najlepszych obecnie pianistów amerykańskich, zagra na scenie w SDK-u w czwartek 8 lutego. Zaprezentuje m.in. utwory Chopina, Schuberta i Paderewskiego. Kevin Kenner już jako siedmiolatek zdecydował o swojej przyszłości pianisty, a dziesięć lat później dał się poznać światowej publiczności, gdy na Międzynarodowym Konkursie im. F. Chopina w Warszawie w 1980 roku zdobył 10 nagrodę i nagrodę specjalną jury dla najbardziej obiecującego pianisty. Na konkurs Chopinowski w Warszawie powrócił ponownie w 1990 roku, tym razem – by sięgnąć po najwyższe nagrody! Kevin Kenner występował jako solista ze znakomitymi orkiestrami i dyrygentami z całego świata.

5 lutego odbędzie się koncert jazzowy, wystąpią Sasha Strunin i Gary Guthman – zagrają w Sanockim Domu Kultury, nie w Arenie, jak planowano pierwotnie. Muzyka jazzowa ma w Sanoku wielu odbiorców, ale liczyć ich trzeba w setkach, nie w tysiącach. Może szkoda?

Zapowiada się uczta fortepianowa. Szczegóły – na plakacie, a bilety do nabycia w biurze PFRK na 3 Maja 15/3.

FZ



Wszystkie informacje dostępne na:

www.interpiano.pl
oraz pod numerem tel:
13 464 03 44

Sprzedż biletów ul. 3 Maja 15/3
Biuro PFRK czynne pn. - pt. 7:00 - 16:00

4.02.2018 r. niedziela godz. 19:00

Gala Inauguracyjna XIII MFP
„Bieszczady bez granic”

Historyczny jubileusz
90-lecia Maestry
Lidii Grychtolówny

Sanok SDK
Cena biletu: 30 PLN



5.02.2018 r. poniedziałek
godz. 19:00

„Forum Miasto”
Sasha Strunin & Gary Guthman
Jazz Show

Światowe gwiazdy jazzu
w Sanoku

Sanok SDK
Cena biletu: 40 PLN



6.02.2018 r. wtorek
godz. 19:00

„Muzyczna Rodzina Osokinów”
w hołdzie Tatianie Shebanovej

Sergiej, Andriej i Grigorij Osokins
(Łotwa) – laureaci największych
konkursów świata

Sanok SDK
Cena biletu: 30 PLN



7.02.2018 r. środa
godz. 19:00

Laureaci „Złotych Parnasów”
z Orkiestrą Lwowską

Pavel Dombrovsky, Paulius Andersson,
Mariusz Klimsiak, Ivan Shemchuk

Sanok SDK
Cena biletu: 20 PLN



8.02.2018 r. czwartek
godz. 19:00

Recital Mistrzowski
Kevina Kennera (USA)

Laureat II nagrody
XII Konkursu Chopinowskiego
w Warszawie

Sanok SDK
Cena biletu: 30 PLN



9.02.2018 r. piątek
godz. 19:00

Gala Finałowa
Koncerty Fortepianowe
„Polska Niepodległa”

Z udziałem LOK „AKADEMIA”
pod dyr. Igora Pylatyuka

Sanok SDK
Cena biletu: 30 PLN



Edukacja artystyczna w Przedszkolu nr 2

Jak sprawić, by świat był kolorowy?

Jak sprawić, by świat był kolorowy? Wiedzą o tym przedszkolaki z przedszkola na Sadowej. W Samorządowym Przedszkolu Publicznym nr 2 (filia przy ulicy Sadowej 12) 11 stycznia odbyło się spotkanie przedszkolaków z malarką Magdaleną Wyżykowską-Figurą.

Podczas spotkania pani Magdalena Wyżykowska-Figura opowiadała dzieciom o sztuce malowania, dzieliła się wiedzą z zakresu historii, przedstawiając przy tej okazji swoje obrazy. Zajęcia cieszyły się dużym zainteresowaniem; dzieci opisywały kolejne prace, malarka zaś opowiadała im o stosowanej technice i tworzeniu barw poprzez mieszanie kolorów widocznych na obrazach.

Magdalena Wyżykowska-Figura pracuje w technice olejnej, collage oraz oryginalnej, unikatowej technice – olej na czarnym aksamicie. Swoją pracę artystyczną łączyła przez ponad 30 lat, z dużymi sukcesami, z edukacją artystyczną dzieci, młodzieży i studentów. Za szczególne osiągnięcia otrzymała dwukrotnie Nagrodę Ministra Edukacji Narodowej i trzy-

krotnie Prezydenta Miasta Krosna, została odznaczona medalem KEN, złotą odznaką TPD Przyjaciół Dziecka, Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jej wystawy cieszą się dużym uznaniem, a obrazy obecnie wzbogacają kolekcje prywatne, państwowe jak również galerie i muzea w kraju i za granicą.

Przedszkolaki wraz z wychowawcami przedszkola składają pani Magdalenie serdeczne podziękowania za przeprowadzone zajęcia i życzą dalszych sukcesów w pracy artystycznej.

msw



Opowieści Ewy Bieniasz

DAMA DO TOWARZYSTWA

W moim solidnym i zacnym zawodzie bibliotekarskim bywają wąskie ścieżki nieco odbiegające od głównego traktu. Na przykład znam bibliotekarkę, która – jak mówi sama o sobie – pełni funkcję hieny cementarnej.

Tu może wyjaśnię, bo rzecz może wydawać się nieco szokująca – otóż dziewczyna została zatrudniona w ważnym instytucie naukowym Polskiej Akademii Nauk i i miała pilnie czytać gazety z całej Polski, by szukać nekrologów wybitnych naukowców z interesującej macierzystą placówkę dziedziny, a kiedy trafiła na trop, ruszała na polowanie. Chodziło – oczywiście – o materiały naukowe, rękopisy oraz księgozbiór po zmarłym i zapewnienie instytutowi prawa pierwokupu najcenniejszych pozycji.

Mnie zaś przypadła rola damy do towarzystwa. Zaraz po studiach rozpoczęłam pracę w rzeszowskiej Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej i od razu zostałam skierowana do obsługi spotkań autorskich, czyli opieki nad zaproszonymi literatami w podróży po województwie.

Był rok 1962, czytelnictwo miało się dobrze, a biblioteki publiczne dysponowały funduszami na spotkania. Rzeszowska WiMBP znana była w Kamienicy Johna (siedziba Związku Literatów Polskich) ze świetnej organizacji tego typu imprez. Dobre pieniądze, plus szansa na wycieczki w Bieszczady i znana gościnność bibliotekarek w terenie sprawiała, że naszych zaproszeń nikt nie odrzucał.

Spotkań autorskich było niemało, ale nie zamierzam tu – z różnych przyczyn – podawać licznych nazwisk poetów i prozaików goszczących w naszych stronach, choćby dlatego, że felieton to nie książka telefoniczna.

Wyjątkiem będzie tu kilku bohaterów anegdot, które wygrzebałam z pamięci.

W latach sześćdziesiątych furorę robiły fraszki Jana Sztudyngera, toteż jego obecność na wieczorach autorskich była bardzo oczekiwana.

Jan Sztudynger wysoki, przystojny choć już niemłody pan, popijał kawę w towarzystwie dyrektora WiMBP. Wezwana, grzecznie stanęłam w drzwiach dyrektorskiego gabinetu, a szef przedstawił mnie:



Widok Sanu z góry parkowej. Lata 70. Fot. arch. MH Sanok

– To jest panna Ewa, sanocznica, która będzie opiekować się panem w trasie.

Pan Sztudynger zmierzył mnie od stóp do głów bystrym okiem i wyrecytował:

*Piękne nóżki mają panie/
Które moczą nogi w Sanie.*

W gabinecie zrobiło się swojsko i wesoło, a wtedy wkroczyła sekretarka i mocno speszona zameldowała:

– Na razie nie ma samochodu, bo był telefon z Wydziału Kultury, że kierownik potrzebuje auta na jakieś dwie godziny.

A nasz gość bez chwili namysłu jęknął dramatycznie:

*Ty możesz dosiąść osła lub konika/
Auto być musi dla pana K...ka/
Potem się dziwią, że kultura znika.*

Auto szczęśliwie do biblioteki wróciło i mogliśmy wyruszyć w trasę. W drodze rozmowy mile i dowcipne były już prowadzone prozą, a pewne spotkanie autorskie, właśnie w Sanoku mogło być nieco rozczarowujące dla licznie zebranych słuchaczy.

Zamiast oczekiwanych pikantnych fraszek pan Sztudynger, zapalony mikolog, wyjaśnił:

– Fraszki można przeczytać, ale grzechem by było, żebym tu w tych cudownych okolicznościach przyrody opowiadał glu-

potki, skoro możemy mówić o grzybach. Bo właśnie na spacerze po sanockim pięknym parku znalazłem... – i rozgadał się o swojej grzybowej fascynacji. I wszyscy obecni byli zachwyceni, bo mówił wprawdzie prozą, ale jak!

Inne spotkanie miało nieco zaskakujący przebieg. Odręcznie tworzone przez lokalną Bibliotekę afisze zapraszały mieszkańców dużej wsi w sanockim powiecie na spotkanie z Józefem Mortonem, autorem modnej w tym czasie powieści „Mój drugi ożenek”. A w rzeszowskiej centrali konsternacja, bo przyszedł telegram:

„Morton chory! Spotkanie odbyć się musi, biblioteki w terenie przygotowane na przyjęcie gości, a my szanujemy naszych czytelników”.

Poratował nas Roman Turek – łańcucki pisarz amator, wieloletni pracownik Fabryki Wódek i Likierów hrabiego A. Potockiego, autor wspomnieniowej książki „Moja mama, ja i reszta”. Turek, zawsze chętny na takie imprezy, poratował nas już kilka razy, więc i teraz nie odmówił.

Spotkanie było zaplanowane na godzinę osiemnastą w niedzielę, po niesporach, bo zwykle ksiądz proboszcz kończył nabożeństwo apelem: – A teraz, chłopcy, idźcie do biblioteki, bo tam pan pisarz już czeka!

Kobiety zapraszane tak uroczą nie były, bo i tak wiadomo, że to one zwykle stanowiły większość publiczności. Siedziały cicho, kiwały zgodnie głowami, a bardziej aktywni byli mężczyźni.

Kierowniczką Biblioteki przedstawiła Romana Turka, powiedziała kilka zdań na temat jego książki, a Turek chętnie podjął temat i zaraz zgłosił się do dyskusji solidnie wyglądający niemłody gospodarz.

– Ja, panie pisarz, też zdem ożenił drugi raz i, panie, ta nowa baba jędzą była... – tu rozzałił się na pieski los...

Turek poważnie kiwał głową i ze swadą odpowiedział:

– Masz pan świętą rację. Takich zajzajerów dziś już nie ma. Takie likiery, a rosolisy, jak my u Potockiego robili, nikt dziś nie potrafi.

Sala zamarła, a po chwili rozległy się dyskretne chichoty, a panowie gawędzili swobodnie i każdy ciągnął swój temat.

No cóż, rzecz w tym, że jeden i drugi byli kompletnie głusi, w dodatku Turek był – jak zwykle – lekko przynajmniej.

Zdarzyło się kiedyś, że Związek Literatów Polskich zorganizował swoim członkom wycieczkę w Bieszczady.

Autobusem jechało czterdziestu poetów i pisarzy. Było wesoło, śpiewnie i alkoholowo – prawdziwa wycieczka zakładowa. Pierwszy przystanek i nocleg były zaplanowane w Sanoku.

To był maj, piękna pogoda, nic więc dziwnego, że kilka pań oraz panów zamiast spać, wybrało się na spacer. Nikt z uczestników tej nocnej wyprawy już nie żyje – jednak nazwisk nie przytoczę, zachowałem je w pamięci.

Nad Sanem drogę spacerowiczom zastąpiło trzech lekko zawianych – powiedzmy – dzentelmenów, a dzielni warszawiacy zostawili panie własnemu losowi i... dali nogę.

Sanockie lobuzy otoczyły panie opieką, zapytały, dokąd zdążają, odprowadzili pod sam hotel i grzecznie się zegnając pouczyli, że na przyszłość dobrze jest wiedzieć, z kim się ma okoliczność, a lachmyty przepędzać do diabła na kuliczki!

Dodam jeszcze, że spotkania autorskie w Sanoku miały dla literatów szczególnie urok dzięki gościnności kierowniczką Biblioteki, pani Zofii, ale o tym może opowie innym razem.

Po roku odeszłam z bibliotekarstwa publicznego na uczelnię, ale co się ubawiłam, pełniąc rolę damy do towarzystwa – to moje.

Wieczór przed telewizorem

Telewizyjna biesiada z dobrymi aktorami

„Kotlubaj” to autentyczne nazwisko kresowej szlachty, Gombrowicz prawdopodobnie dobrał je do tytułu jednego ze swoich młodzieńczych utworów ze względu na komiczne brzmienie oraz skojarzenia ze słowami „kocioł”, „kotłować” i „dłubać”. Robert Gliński przygotował spektakl, z hrabiną Kotlubaj w roli głównej, wyemitowany w Teatrze Telewizji 15 stycznia.

Opowiadanie „Biesiada u hrabiny Kotlubaj” zostało napisane w 1928 r, po raz pierwszy opublikowane w zbiorze „Pamiętnik z okresu dojrzewania” w roku 1933, następnie, w poprawionej wersji weszło do tomu „Bakakaj”, opublikowanego w r. 1957 w krakowskim Wydawnictwie Literackim.

Spektakl Roberta Glińskiego to przede wszystkim festiwal gry aktorskiej, jaką rzadko mamy okazję zobaczyć w naszej poszatkowanej tasie serialami telewizyjnymi, w wykonaniu Anny Polony, Barbary Krafftówny, Bohdana Łazuki, Grzegorza Małeckiego i Piotra Adamczyka. Do tego muzyka Jerzego Satanowskiego, kostiumy Zofii de Ines. 60 minut doskonałej rozrywki, na najwyższym teatralnym poziomie, bez wychodzenia z domu.

Gombrowicz napisał w przedmowie do wydania w 1933 roku: „W grotesce Biesiada hrabina Kotlubaj i jej goście jedzą, oczywiście, zwykłego kalafiora, podczas gdy chłopiec nazwiskiem Kalafior błąka się po polach, podchodzi pod okno pałacu i umiera tam w końcu z wyczerpania. Związek pomiędzy człowiekiem Kalafioriem a kalafiozem jarzyną jest czysto formalny i polega na brzmieniu nazwiska. Sens noweli zasadza się na tym, że głód i cierpienie biednego Bolka Kalafiora dodają

smaku arystokratom, jedzącym kalafiora-jarzynę. Tajemnicą, której tak długo nie domyśla się mój humanitarny jarosz, jest naturalne okrucieństwo wszelkiej arystokracji”.

„Biesiada u hrabiny Kotlubaj” sztydzi ze wszystkiego: z naszych aspiracji do „wyższości”, ze snów o potęgde, ze „światowości”, z humanitaryzmu i humanizmu. Rozprawia się z formą, z językiem – formy sprzymierzeńcem. Rzeczywistość wystawia na próbę wszystkie wartości, przede wszystkim te, elegancko opakowane, przyprawione, podane na półmisku.

W obskurnej kuchni nie trzeba chować się za formą, tam można dać upust nawet morderczym instynktom, bez konieczności podporządkowania się rygorowi formy.

Doskonały pomysł reżysera – wprowadzenie na plan spektaklu Rity Gombrowicz, której zwierza się Piotr Adamczyk, udający, obdarzonego nieśmiertelnością właściciwą bohaterem utworów literackich, Gombrowicza...

Wszystko to wydaje się skomplikowane, gdy o tym pisać... Warto było spektakl Roberta Glińskiego obejrzeć, ot, co.

Warto, jeżeli domowe obowiązki pozwolą, zaglądać od czasu do czasu do poniedziałkowego Teatru Telewizji.

FZ



Fot. Henryk Poddębski z arch. NAC

Koło Przewodników PTTK
w Sanoku

Zaprasza na prezentację

Kol. Stanisława Sieradzkiego

Pod tytułem

Walory krajoznawcze i kulturowe Pasma Granicznego w Bieszczadach – od Przełęczu nad Roztokami do Wielkiej Rawki

- część II

Zapraszamy **19 stycznia (piątek) o godz. 17:00**
do Sali Gobelinowej w Sanockim Zamku

Wstęp wolny

Patronat:

„Ekonomik” wśród najlepszych polskich techników wg rankingu Perspektyw

Po pierwsze: nauczyć, po drugie: zainteresować

„Sama podstawa programowa to za mało” – mówi Maria Pospolita, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 im. Karola Adamieckiego, szkoły sklasyfikowanej na 158 miejscu wśród najlepszych techników w kraju, w rozmowie z Małgorzatą Sienkiewicz-Woskowicz.

Nie muszę chyba pytać, jak przyjęła pani tegoroczny ranking „Perspektyw”. Szkoły z Sanoka nie goszczą w nim zbyt często...

Jestem zachwycona. Jestem nauczycielem trochę z przypadku, ale jeśli już się w coś angażuję, to robię to całym sercem i zależy mi, żeby osiągnąć jak najlepsze wyniki. Od zawsze zależało mi na tym, żeby dzieciaki miały jak najlepsze oceny odzwierciedlające stan wiedzy, żeby szkoła miała jak najlepsze wyniki – i na maturze, i na egzaminach zawodowych. Staram się mobilizować nauczycieli do poszukiwania nowych metod pracy z uczniami, żeby te efekty w pewien sposób „wycisnąć”. Nie udawajmy, że one biorą się z niczego, na nie trzeba zapracować, nieraz ciężko, intensywnie.

Wielu dyrektorów marzy o wysokich miejscach w ogólnopolskich rankingach.

Jestem realistką, ale mam też marzenia. Mało tego: uważam, że trzeba mieć marzenia, bo wtedy jest szansa, że życie będzie kolorowe. Jednym z moich marzeń, przyznaję, było, żeby w rankingu „Perspektyw” znaleźć się na jak najwyższej pozycji. Zachwycało mnie to, owszem, ale i zmobilizowało do dalszej pracy. Uważam, że to jest początek naszej drogi w rankingu. Spełniło się jedno z moich marzeń, dotyczących szkoły, którą kieruję od 17 lat. To sukces wszystkich nauczycieli, którzy uczą w naszej szkole i dołożyli do tego sukcesu swoje cegiełki. Wspieramy rodziny w wychowaniu młodych ludzi, mobilizujemy



młodzież do pracy. Najskuteczniejsze jest, kiedy uda nam się zachęcić ich, szczerze zainteresować jakimś problemem – to daje najlepsze efekty. Wiele można osiągnąć, jeżeli się rzeczywiście chce coś zrobić i jeżeli coś się w tym kierunku naprawdę robi. Im więcej zrobisz, tym większa szansa na sukces.

Czy rankingi pomagają nauczycielom, dyrektorom szkół w pracy?

Z jednej strony: szczęście wielkie. Jednak kiedy patrzę na szkoły, które mają wyższe miejsca, to trochę zazdroszczę. Staram się analizować nie tylko ranking miejsc, ale patrzę na wyniki matur i egzaminów zawodowych, patrzę, pod jakim względem są od nas lepsi i analizuję, w czym my mamy szansę być lepsi niż oni, żeby znaleźć się w tym rankingu wyżej. Konsekwentna praca wszystkich, niezaniżanie wymagań wobec

naszych uczniów dało efekt i ostatecznie wpłynęło na naszą pozycję. Tutaj trzeba jeszcze podkreślić, że te wyniki osiągnęliśmy także dzięki naszym absolwentom z roku 2017 – to oni świetnie zdali i maturę, i egzaminy zawodowe. Mam nadzieję, że ten sukces zmobilizuje tych, którzy w tym roku uczą się w naszej szkole. Bardzo fajnie jest być absolwentem dobrej szkoły, na pewno lepiej, niż być absolwentem słabej szkoły.

Nie uczycie pod wytyczne rankingu, prawda? Wysokie miejsce zdarzyło się „przy okazji”...

To miejsce w rankingu jest oczywiście spełnieniem marzeń, ale przede wszystkim koncentrujemy się, żeby zrealizować podstawę programową. Z tym że sama podstawa programowa to za mało. Trzeba robić coś więcej. W ubiegłym roku mieliśmy trzech finalistów olimpiad. Mieliśmy



fenomenalne wyniki egzaminów zawodowych. Gdy odebrałam wyniki, od razu wiedziałam, że to jest to, o co mi chodziło – te wyniki były rewelacyjne! Żeby takie wyniki osiągnąć, trzeba dać dzieciakom znacznie więcej niż podstawa programowa. Podstawa to minimum, a my się staramy dać im znacznie więcej. Między innymi po to piszemy projekty, zdobywamy fundusze zewnętrzne, organizujemy dodatkowe szkolenia, zawodowe i ogólnokształcące. Także i po to piszemy projekty, żeby dzieciaki wyjeżdżały na staże zagraniczne i doskonaliły swoją znajomość języka angielskiego, a to się z kolei przekłada na wyniki matury. Wyniki matury to miejsce w rankingu. Cóż więcej można powiedzieć? Wszystko jest ze sobą powiązane. Miejsce w rankingu świadczy, że robimy dużo i że jesteśmy lepsi od wielu, wielu innych szkół w Polsce.

Mamy do czynienia z renesansem szkolnictwa zawodowego po wielu latach zaniedbań w tej dziedzinie. Z pani wieloletniego doświadczenia w kierowaniu szkołą: co by pani zreformowała w szkolnictwie zawodowym, gdyby dano pani wolną rękę?

Wydaje mi się, że powinna być ścisła współpraca szkoły zawodowej z pracodawcami. Pracodawcy powinni być zainteresowani tym, żeby młodzież kończąca szkołę i przy-

gotowująca się do wejścia na rynek pracy, miała i wiedzę, i umiejętności na jak najwyższym poziomie. W związku z tym widzę tutaj dużą rolę praktyk zawodowych, odbywanych u pracodawców, ale także rolę różnego rodzaju staży. W ramach projektów organizujemy dla naszych uczniów staże, podczas których dzieci mogą bliżej poznać zasady funkcjonowania firm w ich naturalnym środowisku, także w Polsce, ale i za granicą. Dzięki stażom poszerzamy poziom umiejętności zawodowych. Czy wszystkie firmy biorą młodzież na praktyki? Nie. Niektóre firmy

Otrzymują państwo pozytywne sygnały z rynku pracy? Od pracodawców?

Są profile kształcenia, których adepci bez większych trudności trafiają na praktyki zawodowe, na przykład technik żywienia czy hotelarstwo. Inne mają gorzej. Na przykład technikum ekonomiczne. Nawet opiekunowie praktyk, jeśli już uczniowie trafią na praktykę, mają wątpliwości lub obawy, czy do wszystkich informacji można praktykantą dopuścić, bo przecież funkcjonuje ustawa o ochronie danych osobowych i w związku z tym nasuwa się szereg



owszem, tak, można im powierzać uczniów, nawet co miesiąc, ale jest niemało takich, które nie są zainteresowane. Na przykład te, które swoje władze zwierzchnie mają poza Sanokiem i powiatem sanockim. Uważam, że wysoki poziom kształcenia w szkołach to jedno, ale też na tym poziomie umiejętności przyszłych absolwentów powinno zależeć nie tylko szkole, ale wszystkim nam, włącznie z pracodawcami. Pracodawca sam powinien chcieć, aby osoba, która kończy szkołę i stara się o pracę, była tak dobrze przygotowana, że staje przy maszynie, siada na stanowisku pracy i wykonuje pracę od razu, a nie całymi tygodniami uczy się, przygotowuje, a i tak często zniechęcają się albo pracodawca, albo młody pracownik. Przy „wypoziomowaniu” szkolnictwa zawodowego ogromną rolę do odegrania mają pracodawcy.

pytań. Pracodawcy obawiają się, czy dostęp praktykanta do wszystkich danych jest wskazany, a jeśli tak, to kto odpowie za to, gdy pewne dane wrażliwe pojawią się poza firmą. Trudniej jest ulokować młodzież z technikum ekonomicznego na wartościowej praktyce, niż młodzież z kierunków technik żywienia czy hotelarstwo. Co roku poszukujemy dobrych miejsc dla uczniów naszego technikum logistycznego. Od kilku lat prowadzimy firmę symulacyjną, ale to za mało, żeby nauczyć się praktycznego zawodu. Uczeń powinien skonfrontować swoją wiedzę z praktyką i podczas tej konfrontacji odpowiedzieć samemu sobie na pytanie: czy był sens uczyć się tego wszystkiego? Czy to rzeczywiście znajduje zastosowanie w konkretnych firmach, w konkretnych działaniach?



Zima w mieście

Ferie zimowe w Sanoku? Czemu nie!

Wkrótce, bo 29 stycznia, w województwie podkarpackim rozpoczną się ferie zimowe i potrwać do 11 lutego. Zatem może już dziś warto zaplanować swój czas, aby aktywnie i ciekawie spędzić te dwa tygodnie? Zwłaszcza, że placówki kulturalne, jak i edukacyjne, przygotowały mnóstwo interesujących propozycji dla dzieci, młodzieży, a także dorosłych.

Młodzieżowy Dom Kultury zaprasza na zajęcia świetlicowe „Feryjny niecodziennik”. Zajęcia dla dzieci w wieku szkolnym będą odbywać się w godzinach 9:00 – 14:00. „Feryjny niecodziennik” to między innymi: spotkania z ciekawymi ludźmi, zajęcia artystyczne i rekreacyjne, wyjścia na slizgawkę, wyjazd do Teatru Maska w Rzeszowie na spektakl „Tylko jeden dzień”, turnieje i konkursy. Organizatorzy zapewniają ciekawy i twórczy odpoczynek. Zapisywać można się osobiście w Młodzieżowym Domu Kultury bądź telefonicznie pod numerem 13 46 309 15. Nie czekajcie zbyt długo na podjęcie decyzji, bo liczba miejsc jest ograniczona!

Równie intensywnie zapowiadają się ferie w Sanockim Domu Kultury, gdzie od 29 stycznia do 9 lutego odbywać się będą otwarte warsztaty artystyczne. Kto tylko zechce, znajdzie tu coś dla siebie, zarówno dzieci, młodzież jak i dorośli. Podczas warsztatów plastycz-

nych przewidziano zajęcia z pisania ikon, ceramiki oraz rysowanie pastelami. Dla miłośników tańca również nie zabraknie atrakcji: hip – hop, jazz, taniec współczesny, salsa czy Broadway – tych wszystkich stylów będzie się można nauczyć pod okiem doświadczonych tancerzy. Dzieci i młodzież będą mogli wziąć udział w warsztatach teatralnych – być może zajęcia rozbudzą w kimś nieodkryte dotąd zdolności aktorskie? Organizatorzy przygotowali także zabawy muzyczne oraz warsztaty bębniarskie. Zapisy na zajęcia w sekretariacie SDK. Dodatkowo Sanocki Dom Kultury oferuje filmy dla młodych widzów, takie jak: „Traktorek Florek”, „Magiczna zima Muminków” oraz „Coco”.

Tymczasem, Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza na 2 turnusy zajęć – dla młodszych i starszych dzieci. W pierwszym tygodniu, czyli od 29 stycznia do 2 lutego, odbędzie się pirackie ferie „Na pełnym morzu”. Zajęcia dla dzieci od zerówki do



3 klasy szkoły podstawowej przewidziane są w godzinach 9:00 – 12:00. Najmłodszych czeka niezwykle rejs po morzu wyobraźni, a w planach: budowa pirackiego statku, literackie spotkanie z żeglarzami, morskie opowieści, wyprawa na nieznaną łódź, gry i zabawy. Z kolei od 5 do 9 lutego w godzinach 10:00 – 13:00, biblioteka zaprasza dzieci z klas 4-6 szkół podstawowych na „Ferie z Grzegorzem z Sanoka”. Uczestnicy z całą pewnością

nie będą narzekać na nudę, ponieważ organizatorzy zadbali o zajęcia plastyczne, gry i łami-główki, poznawanie historii, a przy tym gwarantują mnóstwo dobrej zabawy! Informacje i zapisy w Strefie dla Dzieci w bibliotece przy ul. Lenartowicza.

Kochasz klocki LEGO? Chcesz sam zbudować robota z LEGO i powalczyć z nim na arenie? Chcesz pobawić się drukarką 3D i zobaczyć, jakie ma możliwości? A może sam

zaprojektujesz układ elektroniczny i zmontujesz go w dobrze wyposażonej pracowni, przy użyciu nowoczesnych narzędzi? Zespół Szkół nr 2 w Sanoku zaprasza gimnazjalistów oraz uczniów klas siódmych szkół podstawowych na „Ferie z techniką”. W ramach bezpłatnych zajęć, które przybiorą formę praktycznych warsztatów, uczestnicy będą mieli okazję zrozumieć skomplikowane zagadnienia z informatyki, elektroniki i mechaniki, poznać

świat nowoczesnej techniki, a także rozwinąć zdolność kreatywnego myślenia. Zapisując się już dziś, możesz spędzić dwa wyjątkowe tygodnie z profesjonalnym sprzętem oraz doświadczonymi nauczycielami przedmiotów zawodowych w najstarszej szkole technicznej w Sanoku. Dodatkowo, możesz uczestniczyć we wszystkich zajęciach lub wybrać jedynie te, które najbardziej cię interesują. Na zajęcia zapraszają: Bogdan Buczek, Marek Chimiak oraz Piotr Naumowicz. „Wkrótce staniesz przed koniecznością wyboru szkoły ponadgimnazjalnej, więc zamiast siedzieć w domu, przed telewizorem lub bezproduktywnie „na fejsie” – skorzystaj z naszej oferty. Łączymy naukę i pasję, pomagamy rozwinąć zainteresowania, byś mógł w przyszłości zdobyć wymarzoną pracę. Kto wie? Może będziesz przyszłym finalistą olimpiady technicznej? To przepustka do świata techniki i nauki” – zachęcają organizatorzy. Nie pozostaje zatem nic innego, jak sięgnąć po telefon i się zapisać! A zapisywać można się do 26 stycznia w sekretariacie szkoły pod numerem telefonu 13 46 53 951 lub osobiście. Pamiętajcie – liczba miejsc ograniczona!

Edyta Szczepiek

Strefa dla Dzieci
MBP w im. Grzegorza z Sanoka
zaprasza w podróż
ślądami najstojniejszego
sanoczanina!

codziennie
5 - 9
LUTEGO
GODZ. 10:00-13:00

Zapraszamy kl. 4-6

Ferie z Grzegorzem z Sanoka

Na tropie "człowieka z pomnika"

**ZAJĘCIA PLASTYCZNE
GRY I ŁAMIGŁÓWKI
POZNAWANIE HISTORII**
i mnóstwo dobrej zabawy

ZAPISY I INFORMACJE
Strefa dla Dzieci MBP w Sanoku
od 9:00 do 17:00, tel. 13 464 57 50, w. 34



**OTWARTE WARSZTATY
artystyczne** SDK
Sanocki Dom Kultury

plastyka
29.01. | 02.02. 2018
RYSOWANIE PASTELAMI
godz. 10.00 - 11.00 / dzieci 7 - 10 lat / sala nr 12 / cena 10 zł
godz. 11.15 - 12.45 / grupa starsza 11 - 16 lat / sala nr 12 / cena 10 zł

ceramika
29.01. | 02.02. 2018
godz. 13.00 - 15.00 / wiek 10+ / sala nr 12 / cena 20 zł

PISANIE IKON
30.01. do 01.02. 2018
godz. 10.00 - 13.00 / wiek 16+ / sala nr 12 / cena 50 zł

taniec
05 - 09.02. 2018
HIP-HOP / JAZZ / WSPÓŁCZESNY / CHOROGRAFIA
Młodzież / godz. 9.00 - 15.00 / wiek 15+ / sala tańca / cena 80 zł

08 - 09.02. 2018
SALSA / BROADWAY JAZZ
Młodzież i dorośli / godz. 17.00 - 20.00 / sala tańca / cena 30 zł

05 - 07.02. 2018
TANIEC WSPÓŁCZESNY
Dzieci / godz. 17.00 - 18.00 / wiek 10 - 12 lat / sala tańca / cena 30 zł

teatr
29.01. do 02.02. 2018
WARSZTATY TEATRALNE
Dzieci / godz. 11.00 - 12.30 / wiek 7 - 11 lat / sala nr 2 / cena 10 zł

31.01. do 02.02. 2018
WARSZTATY TEATRALNE
Młodzież / godz. 10.00 - 12.30 / wiek 12+ / sala nr 2 / cena 20 zł

29.01. do 02.02. 2018
ZABAWY MUZYCZNE
godz. 10.00 - 12.00 / wiek 7+ / sala nr 7 / cena 20 zł

29.01. do 02.02. 2018
WARSZTATY BĘBNIARSKIE
godz. 12.00 - 14.00 / wiek 10+ / sala nr 15 / cena 20 zł

filmy dla dzieci
27.01. do 2.02. godz. 15.00 2D / Dubbing
Traktorek Florek
cena biletu 12 zł

27 - 28.01. godz. 13.00 2D / Dubbing
Magiczna zima Muminków
29 - 30.01. godz. 10.00 2D / Dubbing
Magiczna zima Muminków
cena biletu 12 zł

31.01. do 2.02. godz. 10.00 3D / Dubbing
Coco
cena biletu 12 zł

zapisy na zajęcia w sekretariacie SDK, tel. 13 46 310 42, www.sdksanok.pl

26 lat z Orkiestrą

Sanockie granie dla WOŚP

Powiedzenie Jerzego Owsiaka „Oj, będzie się działo” możemy skwitować zdaniem: Oj, działo się, i to sporo! Za nami kolejny, już 26. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pieniądze z Finału zasilą m.in. szpital w Lesku.

Jak co roku, Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy towarzyszy wiele emocji, mnóstwo wrażeń oraz atrakcji, a wszystko w szczytnym celu: pozyskania środków „dla wyrównania szans w leczeniu noworodków”.

W tegoroczną zbiórkę pieniędzy zaangażowały się dwa sztaby, pierwszy pod nadzorem Jana Myćki, drugi Martyny Sokolowskiej. Łącznie z obu sztabów na ulice wyszło około 300 wolontariuszy. Pomimo kilkustopniowego mrozu i potęgującego uczucie zimna wiatru, wolontariusze zgodnie twierdzili, że warto włączyć się w pomoc dla Fundacji, kwestując na tak szczytny cel. „Robię to z przyjemnością, bo pomaganie zawsze jest przyjemne” – relacjonuje jedna z wolontariuszek.



Oprócz pełnych pozytywnej energii wolontariuszy, nie brakowało ludzi dobrej woli, którzy chętnie wrzucali pieniądze do oznakowanych puszek. „Ludzie są dla nas bardzo mili i hojni” – komentuje wolontariusz stacjonujący na Ryнку.

Z wyjątkiem tradycyjnej zbiórki pieniędzy, Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy towarzyszyły wydarzenia sportowe, kulturalne oraz muzyczne. Imprezy zorganizowane w ramach 26 Finału WOŚP w Sanoku wystartowały pełną parą już tydzień wcześniej. 7 stycznia w hali sportowej przy PWSZ zagrali siatkarze TSV Sanok z Olimpią Sulęcina. W tym samym czasie w Klubie Górnika odbył się WOŚP-owy Dancing Seniorów, a 4 dni później (11 stycznia) zorganizowano Bal Przebierańców dla najmłodszych.

Już w przeddzień Finału na mieszkańców Sanoka i okolic czekało sporo atrakcji, a organizatorzy zadbali, aby każdy znalazł coś dla siebie. W Strefie Zdrowia odbyły się warsztaty „Dbaj o zdrowy kręgo-

śłup”. Z kolei miłośnicy zumbi mogli wziąć udział w szóstym już maratonie, wspierającym Fundację, który odbył się w hali sportowej przy PWSZ ze specjalnym udziałem gimnastyków z klubu UKS Spartanie Zahutyń. W tym samym czasie w Klubie Górnika rozpoczął się szkolny pokaz talentów „Zimowe granie w pomaganiu”, podczas którego uczestnicy mogli oklaskiwać występy uczniów sanockich szkół, a także zaopatrzyć się w domowe wypieki. Podczas gdy w Sanockim Domu Kultury miał miejsce koncert Formacji Tańca Towarzyskiego Flamenco, na Arenie Sanok można było obejrzeć mecz hokeja. Wieczór iście koncertowy, bo o 19 w Klubie PaniK wystąpił: Teleport, Sabala Bacala oraz Orthodox.



W Sanoku tymczasem w restauracji Pod Zegarem odbył się I Sanocki Turniej Scrabble dla WOŚP, którego organizatorem była Miejska Biblioteka Publiczna. Zarówno w sobotę jak i w niedzielę w Centrum Sportów Ekstremalnych można było zgłębić tajniki wspinaczki oraz podstawy asekuracji. Odbyły się też zawody wspinaczkowe dla początkujących. Zarówno czynni biegacze, jak i amatorzy mogli zmierzyć się w biegu „Policz się z cukrzycą”, który poprowadził alpinista Łukasz Łągoźny. Blisko trzykilometrowa trasa biegnąca ulicami miasta przyciągnęła nie tylko młodzież i dorosłych, ale również dzieci oraz osoby starsze, łącznie około 130 biegaczy. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy ceramiczny medal, przygotowany specjalnie na Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

w Sanoku, ufundowany przez posła Piotra Uruskiego. Dochód z biegu zostanie przekazany Fundacji WOŚP, a ta z zebranych w całej Polsce pieniędzy ma zaopatrzyć szpitale w pompy insulinowe dla kobiet w ciąży. Dodatkowo mieszkańcy Sanoka i okolic mogli zmierzyć sobie za darmo poziom cukru we krwi, zaś studenci ratownictwa medycznego uczyli chętnych udzielania pierwszej pomocy. Aby pomóc chorym na białaczkę, w Galerii Sanok zorganizowano Dzień Dawcy Szpiku. Wśród wolontariuszy znalazła się osoba będąca dawcą szpiku, redaktorka „Tygodnika Sanockiego” Edyta Wilk. O godzinie 15 rozpoczęły się koncerty. Na scenie pojawili się: Zespół Edukacji Muzycznej PWSZ w Sanoku, Aemilius & the New Band in Town, Utopia, Teleport, 0% NORMY, Hurrockaine oraz gwiaz-

da wieczoru, legenda polskiego heavy metalu – zespół TURBO. Tradycyjnie o godzinie 20 zabłysło „światelko do nieba”, a uczestnicy mogli podziwiać pokaz sztucznych

i młodszą grupę słuchaczy. Na dziś, łącznie z obu sztabów, zebrano ponad 70 tysięcy złotych. Na ostateczne wyniki musimy jeszcze chwilę poczekać. Dochód ze wszystkich wy-



ogni. Pomiędzy przerwami w koncertach na scenie trwała emocjonująca licytacja, a jej przedmiotem były między innymi wycieczki do Brukseli i Sejmu, koszulki z autografami od czołowych polskich sportowców, grafika Zdzisława Beksińskiego czy przedmioty związane z serialem „Wataha” od HBO. Na aukcji pojawiły się również gadżety związane z sanockim klubem hokejowym i siatkarskim, a do tego rękodzieła, płyty oraz vouchery od trenerów i dietetyków.

Tegoroczny sanocki WOŚP z całą pewnością do cichych nie należał, a to wszystko za sprawą licznych atrakcji przygotowanych przez organizatorów oraz finałowemu koncertowi legendarnego, wielopokoleniowego zespołu Turbo, który zgromadził nie tylko zwolenników mocniejszych brzmień, ale

darzeń zasilili konto fundacji WOŚP, przyczyniając się tym samym do zakupu specjalistycznego i nowoczesnego sprzętu dla ratowania noworodków. Oddział położnictwa i noworodków w Sanoku przestał istnieć już ponad rok temu. – Bardzo dobra wiadomość to sprzęt za 400 tys. zł, który trafi do szpitala w Lesku od fundacji WOŚP” – komentuje Sebastian Niznik, reprezentant Bieszczadzkiego Sztabu WOŚP.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy z całą pewnością po raz kolejny zjednoczyła ludzi w różnym wieku i z różnych środowisk. Trzeba też przyznać, nie zabrakło pozytywnej energii, dobrych nastrojów oraz tego, co jest kluczowe w tego typu akcjach charytatywnych – chęci pomocy drugiemu człowiekowi.

Edyta Szczepiek

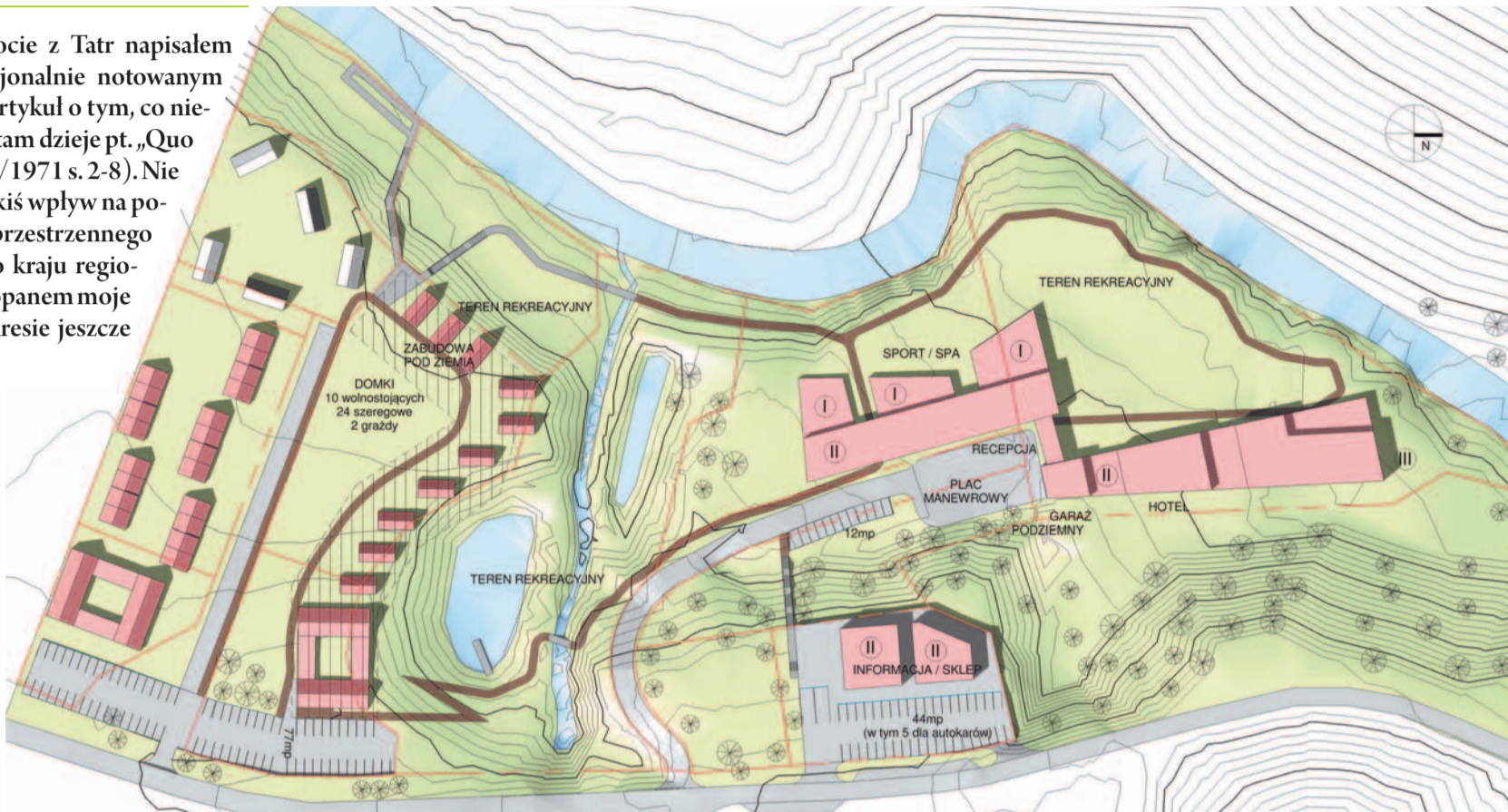


Tadeusz Barucki

BYSTRE - DOBRY POCZĄTEK

Już w roku 1971 po powrocie z Tatr napisałem w ówczesnie dobrze profesjonalnie notowanym „Projekcie” dość krytyczny artykuł o tym, co niedobrego w architekturze się tam dzieje pt. „Quo vadis, Zakopane?” (Projekt 4/1971 s. 2-8). Nie sądzę jednak, aby miało to jakiś wpływ na poprawę zagospodarowania przestrzennego tego unikalnego dla naszego kraju regionu, a niedawna wizyta w Zakopanem moje przykre wrażenia w tym zakresie jeszcze bardziej powiększyła.

Równocześnie – godne uwagi – reportaże dziennikarskie donoszą o postępującym niszczeniu tego specyficznego krajobrazu, a w nim związanej z nim integralnie architektury nie tylko zresztą na Podhalu, ale na całym paśmie gór, zamykającym nasz kraj od południa, wszędzie tam, gdzie dociera zarówno bezwzględna drapieżna komercja, ale i ciągle owocuje brak choćby podstawowego zrozumienia istoty sprawy. Dlatego też sformułowania takie jak „mord na pejzażu” w odniesieniu do wytracania regionalnych wartości Podhala, niszczenia skały takich miejscowości, jak Karpacz czy wprowadzenie – w wyniku dokonanego remontu – koloru w miejsce poprzedniej modernistycznej bieli w sanatorium na Kubalonce w Wiśle, są jak najbardziej trafne.



Bystre. Plan sytuacyjny ośrodka, dr inż. arc h. Piotr Trębacz z zespołem

W tej sytuacji Bieszczady, kończące na wschodzie to nasze górskie pasmo, opóźnione nieco w swym rozwoju oferują – przy odpowiedniej opiece i pomocy – możliwość swojego rodzaju modelowego opracowania zagospodarowa-

nia przestrzennego, przydatnego nie tylko dla swego regionu, ale i dla innych jemu podobnych. Dlatego też z dużym zainteresowaniem i uwagą przyglądam się od paru już lat rozwijającej się inicjatywie stworzenia w Bystrem koło

Baligródu takiego właśnie ośrodka wypoczynkowego.

Zaczął się oczywiście od wyboru miejsca, związanego od wyboru miejsca, związanego od krajobrazowo w sposób charakterystyczny z tym regionem. Z zalesionymi górami z lysinami – u nas tylko tu występujących – polonin, z kamienistymi rzeczkami, będącymi niegdyś jedynymi drogami w głąb gór, wszystko to oferujące praktycznie biorąc całoroczny wypoczynek zarówno na wiosnę, jak i w ciągu lata, bajecznie kolorowej jesieni i śnieżnej dla narciarzy zimy. Unikalne – niezwykle cenne – źródła alkaliczne mogą być też w aspekcie użytkowym liczącym się bodźcem do dalszego rozwoju tego miejsca. Komunikacyjnie teren – przy zapewnieniu zarazem pełnej izolacji optycznej – podwiązany jest do najstarszego tu szlaku komunikacyjnego – dziś głów-

nej szosy – wiodącej dalej w głąb Bieszczad do Komańczy, Cisnej i Wetliny z Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym. Pobliski Baligród przy tejże szosie gwarantuje dostęp do istniejącego już zaplecza gospodarczego (handel, urzędy, usługi kulturalne). A do tego wszystkiego tereny wytypowane pod zabudowę są idealnie płaskie i z odpowiednią wytrzymałością gruntu.

Następnym istotnym krokiem było opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego tych terenów i zatwierdzenie go przez miejscowe władze. Pozwoliło to na rozpoczęcie prac realizacyjnych, w wyniku których powstał pierwszy zespół drewnianych domków, utrzymanych – co warto podkreślić – w stylu regionalnym, zmodernizowanym w swych wnętrzach do potrzeb współczesności (konceptcja Tomasz Sybidło, archi-

teki Witold Strzelecki i Eugeniusz Kaliniecki). Ta wyraźna troska o architektoniczne walory regionu okazywana przez animatora tego przedsięwzięcia Tomasza Sybidło promieniuje zresztą znacznie szerzej, obejmując np. również opuszczoną dziś cerkiew w Baligródcie, która m.in. dzięki jego staraniom zrewaloryzowana służy jako centrum wystawowe. I tu miał miejsce – tak to chyba określe – cud, bo do tego jego sensownego działania włączyła się spontanicznie młodzież architektoniczna. Studenci architektury Politechniki Warszawskiej bowiem pod kierunkiem dr. inż. arch. Piotra Trębacza wykonali dla ośrodka w Bystrem szereg dalszych projektów o charakterze studialnym, a w baligrodzkiej cerkwi urządzili rewitalizującą ją wystawę, bardzo istotną dla świadomości miejscowej społeczności.



Bystre. Wnętrze domku w ośrodku, fot. T. Sybidło



Bystre. Domki w ośrodku, fot. T. Sybidło



Bystre. Widok z domku na teren ośrodka, fot. T. Sybidło

Gorąco polecają panie z księgarni Autorskiej

AUTORSKA RECENZJA

„Tekst” Dmitry Glukhovskiy

Na pewno jesteście posiadaczami telefonu komórkowego. Z całą pewnością z Waszych smartfonów można wydobyć wiele informacji o Was i o Waszych bliskich. Zdjęcia, smsy, historie połączeń, zarchiwizowane maile czy rozmowy na messengerze... Nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, co mogłoby się stać, gdyby ktoś zrobił nam krzywdę i przejął nasz telefon. Mógłby wcielić się w naszą rolę i skutecznie udawać, że nadal żyjemy. Wystarczy tylko poznać hasło... i już ktoś ma dostęp do (prawie) całego naszego życia... O tym właśnie jest ta powieść.

Głównym bohaterem „Tekstu” jest Ilja, młody mężczyzna, który właśnie wyszedł z więzienia. Stopniowo poznajemy jego historię – jak wychowywał się tylko z matką, jak się zakochał, zaczął studia i był jednym z tysięcy młodych ludzi, którzy mocno wierzą, że mają świat u swoich stóp. Wtedy na jego drodze pojawił się policjant, Chazin. I Ilja został wtrącony do więzienia na siedem dłu-



gich lat. Teraz Ilja odzyskał wolność. Chce wrócić do matki, pozbiierać to, co zostało z jego życia i jakoś wszystko posklejać, może przy okazji zemścić się na Chazinie... Jednak wszystko idzie nie tak. Ostatecznie Ilja zostaje sam. Chociaż, nie do końca. Ma telefon zniechęconego policjanta. I jeszcze nie wie, jak wielką władzę zyskał...

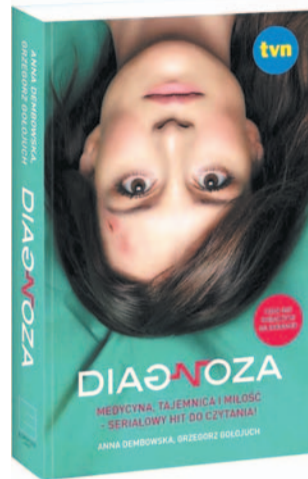
Z informacji na okładce możemy się dowiedzieć, że to proza na styku thrillera, kry-

minalu, noir i dramatu. I w pełni się z tym zgadzam. To pomieszanie gatunków świetnie się w tej powieści sprawdziło, a Dmitry Glukhovskiy udowodnił, że doskonale radzi sobie nie tylko z fantastyką. Stworzył bardzo przekonujący portret młodego pokolenia, zanurzonego w wirtualnym świecie i czującego się bez smartfona jak bez ręki. Niby nic odkrywczego. A jednak, ta powieść świetnie to ukazuje. Jej kolejną mocną stroną jest przedstawienie Moskwy, miasta o wielu obliczach, które autor doskonale zna. To miasto, w którym można rozwinąć skrzydła, które potrafi zachwycić... i które będzie z obojętną miną przyglądać się naszym upadkom.

Polecam „Tekst” wszystkim tym, którzy chcą poznać Glukhovskiego od nieco innej strony, którzy kojarzą go tylko z cyklem o moskiewskim metrze. A także osobom, które nie mogą ani na chwilę oderwać się od telefonu.

Beata

„Diagnoza” – A. Dembowska, G. Gotojuch



O serialu zrobiło się głośno już jakiś czas temu, ale nie miałam ani czasu ani chęci na obejrzenie go. Jednak nie ukrywam, że gdy światło dzienne ujrzała książka, postanowiłam bliżej przyjrzeć się zagadkowej historii Anny.

Główną bohaterkę poznajemy podczas udanej ucieczki ze szwedzkiej kliniki psychiatrycznej, gdzie trafiła za sprawą swojego byłego partnera. Mężczyzna robi wszystko, by utrudnić jej kontakt z dwójką dzieci

i wydaje się, że jest na najlepszym ku temu drodze, lecz Annie udaje się zdobyć pogrążające go dokumenty. Kobieta po przylocie do kraju szybko kontaktuje się z reprezentującą ją panią adwokat celem przedstawienia nowych dowodów. Niestety, autobus, którym podróżuje, ulega wypadkowi. W wyniku niego Anna trafia do szpitala. Niestety, nie jest w stanie przypomnieć sobie żadnych faktów ze swojego życia, a jedynymi dokumentami jakie przy niej odnaleziono okazują się podrobione. Pomocną dłoń wyciąga ku niej jeden z lekarzy, Michał. Razem powoli udaje im się rozwiązać zagadkę, którą przygotowało życie. Oboje mają swoje podejrzenia, jednak jest ktoś, kto usilnie próbuje im przeszkodzić w poznaniu prawdy. Kim naprawdę jest Anna? Czy pozna swoją prawdziwą tożsamość? O ile przed lekturą nie miałam ochoty na seans, o tyle teraz jestem bardzo ciekawa realizacji tego pomysłu. Sama historia jest mocno intrygująca, a lektura „Diagnozy” przysporzyła mi wielu emocji.

Mariola M.

„Zakochaj się Julio”
Natalia Sońska

Julia jest nauczycielką matematyki. Uczniowie ją lubią i darzą szacunkiem, jednak podczas wyjazdu do Zakopanego dochodzi do pewnej nieprzyjemnej sytuacji. Jeden incydent może zaważyć na przyszłości dwóch maturzystów. Jak zachowa się Julia? Dlaczego narazi swoje dobre imię, by dać szansę młodym, którzy popełnili błąd? Kobieta spotyka w Zakopanem Jakuba, który prowadzi firmę deweloperską. Niestety, młody i przystojny mężczyzna jest już zajęty. Tkwi w dziwnym związku z Dagmarą – próżną i pewną siebie kobietą, która perfidnie knuje i nie waha się przed niczym, by tylko zatrzymać Jakuba u swego boku. Jak potoczą się losy bohaterów? Czy Julia w końcu się zakocha? To bardzo dobra powieść obyczajowa, która pokazuje, że miłość jak z bajki czasami się zdarza. Polecam,

Marzena

Wspomnienia Witolda Mołodyńskiego

Powrót z wakacji

W drodze powrotnej ponownie zatrzymaliśmy się na postój w Chartres pod katedrą. Tym razem kupiliśmy przewodnik po tym mieście. Było tego sporo i pomyślałem sobie, że za każdym przejazdem przez takie miasto trzeba coś zwiedzić, nie tylko dlatego, żeby przerwać jazdę, ale także dlatego, że inaczej na zwiedzanie potrzebny byłby cały dzień. A przecież jak człowiek dokądś jedzie, to się spieszy i trudno tracić cały dzień z noclegiem. Jedziemy dalej. Już niedaleko – pocieszam dzieci.

Przed wjazdem na „peryferyk” już była kolejka samochodów, zwana popularnie bouchon (fr. zator, korek). Po samym peryferyku ledwo-ledwo się jechało, zapadał zmrok i byłem już zmęczony tą wolną jazdą, a tu zjechać nie było gdzie. Mogłem przecież dojechać bocznymi drogami wcześniej, ale nie myślałem, że tutaj wszyscy biorą urlop w sierpniu!

Po opuszczeniu peryferyku dalej poruszaliśmy się w tłoku, więc na miejsce dojechaliśmy dosyć późno. Parking czekał na nas pusty. Chłopcy zadzierając do góry głowy zauważyli, że w kuchni się świeci i że pewnie Mama przygotowuje dla nas smaczną kolację. Prawie bez bagaży pogналиśmy windą na spotkanie.

– Jacy opaleni! – usłyszałem pierwsze słowa Małżonki. Uściskała nas po kolei. Potem – dzieci do łazienki, a ja do samochodu po stolik kempingowy i dwa krzesła i jeszcze raz por torbę z prowiantem i nasze torby podręczne... Już miałem dosyć tej podróży.

Spaliśmy jak susły i dopiero rano obudził nas zapach kawy. Po obiedzie chłopcy, leżąc na materacach, opowiadali swoje wrażenia z wakacji, a ja przeczytałem z przewodnika po Chartres co tam było do zwiedzenia, a myśmy tego nie mieli czasu zwiedzić. W poniedziałek rano cała nasza czwórka ruszyła do swoich zajęć i pracy. A bagażnik opróżniliśmy całą rodziną dopiero wieczorem po powrocie z Paryża.

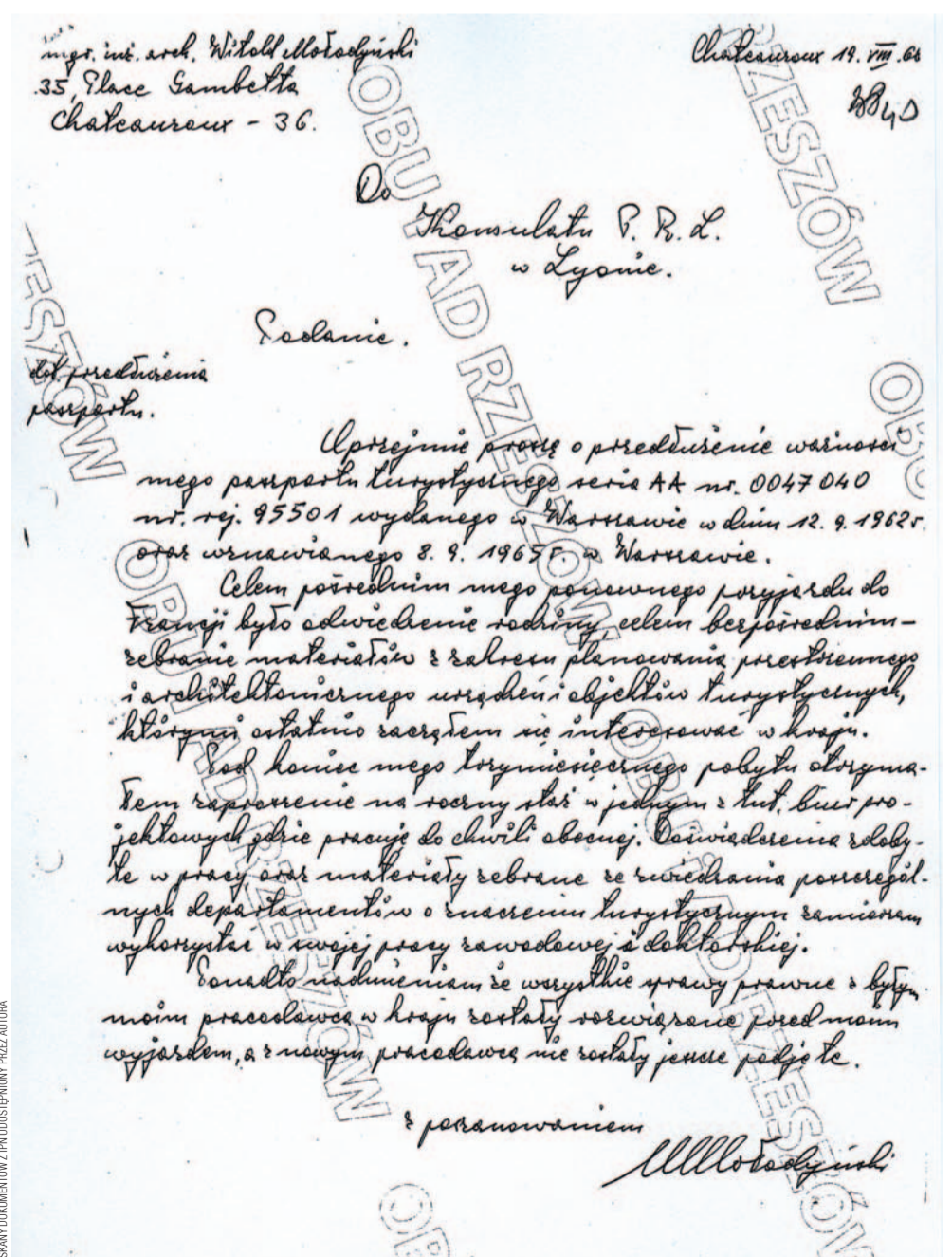
Cały wrzesień i czas aż do świąt Bożego Narodzenia 1968 roku podobny był do wielkiego zegara, w którym każdy z nas spełniał funkcję jednego kółka, kręcącego się przez pięć dni w tygodniu, tylko w sobotę i niedzielę były inne programy.

Po skończonym opracowaniu planu dla hal w Avignonie otrzymałem zlecenie na drugi plan w Hiszpanii dla miasta Alicante. To było małe piwko w porównaniu z halami w Bilbao, więc spodziewałem się jeszcze innego tematu do świąt. Jeszcze w czasie opracowywania pierwszego zlecenia dosta-

łem do zaprojektowania hale targowe w Algierze. To już był kawał terenu do zagospodarowania, a wytyczne do programu nieco się różniły od poprzednich.

Od października wznowiłem lekcje francuskiego i dlatego wychodziłem o godzinie wcześniej z biura. Starszy syn, Andrzejek, już się „usamodzielił”, dostał klucz od mieszkania i z młodszym braciszkiem razem wracali ścieżką dla pieszych przez park do domu. Gaz był zakręcany, ale mimo tego mieli zabronione jakiegokolwiek gotowanie. Mogli włączyć telewizor, mieli przygotowane kanapki i picie i mogli sobie odrabiać zadania szkolne.

Już w listopadzie sklepy zaczęły dekorować świątecznie swoje witryny i elewacje, a w galeriach z głośników płynęła kolęda „Cicha noc”. W drugiej połowie grudnia już sprzedawano w centrum handlowym choinki, ale kartek świątecznych nie było choć na lekarstwo. Dobrze, że przywieziono je z Polski do kościoła polskiego przy pl. Concorde. Najgorzej było z karpiami, bo ani w naszym sklepie rybnym, ani w sąsiednich miasteczkach ich nie było. Dopiero te braki przedświąteczne skłoniły nas do napisania czterostronicowego listu do konsulatu Generalnego PRL w Paryżu w sprawie naszych paszportów.



Pismo Witolda Mołodyńskiego do Konsulatu PRL w Lyonie.

Świat wokół nas

Wartość opałowa paliw

Kłęby dymu nad naszymi miastami czy wioskami w sezonie grzewczym to widok, który mało kogo dziwi, niestety. Każdy z nas lubi ciepłutkie wieczorki, najlepiej przy pięknym ogniu w kominku. Ale czy każdy z nas wie, jak taki ogień uzyskać? Jak i czym palić, aby nie tylko było ekologicznie (najbardziej, jak to możliwe), ale i ekonomicznie?

Palimy: drewnem, pelletem, węglem, olejem, gazem, brykietem. Jak to paliwo, drewno i jego rodzaje, prezentuje się na tle pozostałych materiałów opałowych?

Wartość opałowa drewna na tle innych paliw przedstawia się całkiem interesująco, drewno jest niedużo słabszym paliwem od węgla brunatnego. Oczywiście nie może już w żaden sposób konkurować z węglem kamiennym, którego kaloryczność jest ponad połowę wyższa. Uwzględniając jednak cenę obydwu surowców, dochodzimy do wniosku, że biorąc pod uwagę stosunek ceny do kaloryczności, drewno bije na głowę węgiel. Nie wspominając już o tym, że drewno jest o wiele bardziej wdzięcznym i sympatycznym paliwem dla środowiska. Z kalorycznością węgla jest jeszcze jeden problem – jest ona wybitnie teoretyczna, w każdej partii produkcyjnej może mieć inną wartość, niektóre wypusty węgla nie chcą palić się w ogóle. Natomiast drewno po właściwym „wysezonowaniu” zawsze daje pełnię mocy.

Wartość opałowa drewna to jedna z ważniejszych informacji, jaką powinien posiadać „grzewczy” każdego domowego kominka. Niestety, występuje tutaj sporo nieporozumień, wiadomości są często rozbieżne. Niektóre witryny internetowe podają zestawienia kaloryczności gatunków, z których wynika, że sosna i świerk posiadają wyższą kaloryczność od gatunków liściastych, a wśród liściastych brzoza wyższą od buka. Dane o kaloryczności drewna pochodzące z różnych źródeł mocno się między sobą różnią. Czytając artykuły zauważyłam, że każdy producent chwali swój towar – nic dziwnego. Kłopot polega na tym, że kaloryczność gatunków drewna to tylko jeden z elementów składowych tematu wartości opałowej. Równie ważną sprawą jak wartość energetyczna jest sam sposób spalania oraz inne czynniki. Przykładowo gatunki iglaste z powodu zawartości żywicy spalają się zbyt gwałtownie i zbyt szybko, a użytkownikowi kominka zależy przecież na długotrwałym spalaniu połączonym z zamianą drewna w żar.

Temat wartości opałowej drewna jest dosyć złożony i zanim przejdę do analizy gatunków, proponuję zapoznać się z czynnikami, które mają wpływ na wartość opałową drewna.

na. W zasadzie lepszym określeniem niż wartość opałowa i kaloryczność (określone w jednostkach energii na jednostkę objętości) jest sformułowanie wartość lub przydatność kominkowa drewna.

Wartość opałowa uzależniona jest przede wszystkim od gatunku drewna oraz wilgotności drewna. Opał bukowy, na naszym terenie najczęstszy, ma zdecydowanie większą wartość od opału topolowego. Jednak ten sam opał bukowy jeżeli będzie niesezonowany i mokry, to jego wartość opałowa będzie praktycznie żadna, bo drewno świeże posiada bardzo słabą palność zbliżoną do zera. Reasumując, suche drewno topolowe albo wierzbowe będzie miało o wiele większą wartość opałową od mokrego drewna bukowego czy grabowego.

Szybkość przesychnienia drewna

Są jeszcze inne cechy drewna, które mają wpływ na jego szerzej rozumianą przydatność kominkową. Możemy zaliczyć do nich szybkość przesychnienia drewna. Niestety, różnicowanie jest dosyć duże. Brzoza jest przykładem drewna, które przesychnia bardzo szybko, nawet w kilka miesięcy. Z drugiej strony dąb jest gatunkiem ciężkim i kalorycznym, jednak czas przesychnienia jest bardzo długi, niektórzy twierdzą, że dąb powinien być sezonowany minimum 3 lata. U wielu gatunków większy wpływ na przesychnienie ma specyficzna budowa i struktura drewna, niż zawartość wody w stanie świeżym. Przykładowo buk jest gatunkiem o dużej zawartości wody, natomiast grab posiada stosunkowo niewiele wody w stanie świeżym (2 razy mniej od buka), mimo to czas przesychnienia obydwu gatunków jest podobny.

Udział kory

Następna cecha, o której mówi się, to udział procentowy kory. Nabywca drewna kupuje je zazwyczaj razem z korą, która jest również jakimś paliwem, ale niestety gorszym od samego drewna. I tutaj dysproporcje między gatunkami też są bardzo duże. Gatunki optymalne, jak buk i grab, posiadają tylko ok. 7 proc. kory, natomiast gatunki jak dąb i robinia (aka-



Autorski ranking przydatności konikowej drewna

Gatunki bardzo dobre:

grab, buk, jesion, glóg, jarzab, orzech, śliwa, jabłoń, grusza, robinia, czeremcha

Gatunki dobre:

brzoza, klon, wiąz, czereśnia, dąb, leszczyna, bez czarna, wiśnia, olcha

Gatunki dopuszczalne: osika, lipa, kasztan, wierzba, olsza szara

Łupliwość

Kolejna cecha drewna mająca wpływ na jego przydatność kominkową to łupliwość, która decyduje o łatwości rąbania drewna. (może dla mężczyzny nie ma to znaczenia, ale dla „Zosi samosi” ma ogromne). Przykładowo buk i brzoza to gatunki łupliwe i przyjazne dla rąbiącego, niestety grab jest już gatunkiem trudno łupliwym, również dąb.

Inne cechy wpływające na przydatność kominkową drewna to zawartość kwasów, garbników, żywicy i innych substancji. Zawartość żywicy na starcie eliminuje drewno iglaste. Z gatunków liściastych znowu musimy wymienić dąb z dużą zawartością kwasów i garbników. Czy są to cechy istotne? Niestety tak, w trakcie spalania wydzielają się dym, sadza, kwasy, smoła i inne substancje, które zanieczyszczają kominek i przewod kominowy oraz mogą powodować korozję elementów stalowych nie wspominając już o emisji ich do środowiska.

Gęstość drewna.

Najważniejszą cechą fizyczną drewna mającą wpływ na jego kaloryczność i wartość energetyczną jest gęstość wyrażana w kg na jednostkę objętości. Gęstość drewna jest wartością zmienną w zależności od zawartości wody i dlatego porównanie gęstości ma sens wyłącznie w przypadku drewna całkowicie suchego. Niektóre opracowania podają szczegółowe wartości gęstości dla każdego gatunku oddzielnie, jednak zestawienia takie mogą być obciążone sporym błędem. Gęstość drewna jest zmienna dla konkretnego gatunku i zależy od zawartości bieli i twardzieli, od wieku drzewa, od warunków siedliskowych, w jakich drzewo rosło, z jakiej części drzewa zostało pozyskane i innych czynników.

Ranking przydatności kominkowej

W oparciu o własne obserwacje (rozmowy z tatą i wujkami) oraz subiektywną opinię, autorka tekstu stworzyła ranking przydatności kominkowej drewna. Gatunki podzielone zostały na 3 kategorie: bardzo dobre, dobre i dopuszczalne.

Gęstość drewna	Typ drewna	Gęstość [kg/m ³]	Gatunki
	Drewno bardzo ciężkie	> 800	śliwa, grab, glóg
	Drewno ciężkie	710-800	jarzab, buk, jesion, dąb, jabłoń, grusza, orzech,
	Drewno umiarkowanie ciężkie	610-700	klon, brzoza, czereśnia, czeremcha
	Drewno umiarkowanie lekkie	510-600	wiśnia, olcha, kasztan
	Drewno lekkie	410-500	lipa, topola, osika, sosna, świerk, jodła
	Drewno bardzo lekkie	< 400	wierzba, olsza szara

Wartość opałowa paliw

Paliwo	Wartość opałowa [Mj/kg]
Biomasa	10,0
Drewno powietrznie suche	15,5
Drewno całkowicie suche	18,5
Węgiel brunatny	19,5
Pelett	25,0
Węgiel kamienny	28,5
Węgiel drzewny	29,0
Gaz ziemny	30,0
Ropa naftowa	42,0
Olej opałowy	44,0



Należy pamiętać, że nawet najdokładniej wybudowany kominek i odpowiednie drewno nie zagwarantują dobrego działania kominka, jeżeli nie zapewni się wystarczającej ilości powietrza do spalania. Właśnie zbyt mała ilość powietrza do spalania to najczęstsze powody złego funkcjonowania kominków

Przykładowa charakterystyka gatunków:

✚**BUK:** najpopularniejsze drewno opałowe. Cechy: łatwość przygotowania i przechowywania oraz duża wartość opałowa. Idealne do kominka oraz jako szczapy do palenia w piecach. Nadaje się do wszystkich typów pieców i kominków. Czas suszenia: ok. 2 lat. Wartość opałowa: 2200 kWh/mp i 4,1 kWh/kg. Jeden metr przestrzeni (mp) odpowiada ok. 210 l oleju grzewczego.

✚**SOSNA:** jak wszystkie rodzaje drewna iglastego powoduje iskrzenie podczas palenia, dlatego optymalnie nadaje się do spalania w zamkniętych paleniskach. Drewno sosnowe można łatwo zapalić i jest podatne na rozszczepianie, dlatego też sprawdza się jako drewno na rozpalkę. Spala się jasnym płomieniem, który szybko nagrzewa piec. Ze względu na dużą zawartość żywicy bardzo dymi w pierwszej fazie spalania. Wartość opałowa: 1700 kWh/mp i 4,4 kWh/kg

✚**MODRZEW:** początek jak u SOSNY. Ze względu na zawartość żywicy wytwarza zazwyczaj dużo dymu i zanieczyszcza przewod kominowy. Wydziela mocny aromatyczny zapach. Wartość opałowa: 1700 kWh/mp i 4,4 kWh/kg.

✚**DRZEWA OWOCOWE:** twarde drewno przeznaczone do spalania w kominkach i piecach. Pali się powoli, daje mało dymu i wydziela przyjemny zapach. Problemy mogą się pojawić, jeżeli podczas uprawy drzew traktowano je środkami grzybobójczymi i innymi substancjami chemicznymi

Przy obecnej zimie problemów z zagrzaniem w domach nie ma. Ale warto wiedzieć już podczas zakupu opału co nieco o jego parametrach grzewczo-ciepłych. Biorąc pod uwagę inne nasze cele, jak płomień czy zapach, będziemy zadowoleni z zakupu. Pamiętajmy, aby to, co palimy, było nie tylko dobre dla nas (ciepło, przytulnie), ale także dla NASZEGO ŚRODOWISKA.

Amelia Piegoń

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Ostatnia bramka Piotra Milana

22 stycznia 1995 roku hokeiści STS Autosan Sanok grali wyjazdowy mecz w Sosnowcu z tamtejszym zespołem SMS Orleń. Sanoczanie wygrali 6:1. Jednym ze strzelców był Piotr Milan. Nikt jeszcze nie przewidywał, że zdobyty w 39 minucie spotkania gol będzie ostatnim w życiu utalentowanego hokeisty.

Kilka godzin później autobus znajdował się w drodze powrotnej. Jechało nim trzydzieści osób: hokeiści, trenerzy, lekarz, kilka zaprzyjaźnionych z zespołem osób, dziewczyna jednego z zawodników, zaprzyjaźniony sympatyk, który dosiadł się w Krakowie. Jeszcze po drodze cała ekipa zatrzymała się w Przebieczanach koło Wieliczki na obiad. Większość pasażerów zmęczona emocjami poprzedniego w czasie drogi zaczęła drzemać, niektórzy oglądali jakiś film na wideo. Droga powrotna była bardzo ciężka. Wiał niezwykle silny wiatr. W pewnych momentach autobus nie może jechać więcej niż kilkanaście kilometrów na godzinę.

Śmiertelne podmuchy

Około drugiej w nocy, z 22 na 23 stycznia, autobus dotarł już do Gniewoszówki. Załedwie 20 kilometrów od Sanoka. Sytuacja na drodze była już bardzo zła. Kierowca zmagał się z szalejącym wiatrem, starając się utrzymać pojazd na wąskiej, śliskiej drodze. Nagle w autobus uderzył podmuch bardzo silnego wiatru. Kierowcy udało się jeszcze jakimś cudem utrzymać kontrolę nad „tańczącym” na drodze pojazdem. Za chwilę drugi podmuch. Autobus stoczył się ze skarpy, dachując. Huk i wstrząsy brutalnie wyrwały pasażerów ze snu. Ogólne przerażenie, panika, krzyki. Kto mógł łapał się odruchowo jakiejś poręczy, elementów pojazdu, foteli. To pozwalało zabezpieczyć się przed wypadnięciem na zewnątrz. I przeżyć.

Czworo pasażerów nie miało takiego szczęścia. Siła uderzenia wyrzuciła na zewnątrz Piotra Milana, jego kolegę z drużyny Tomasza Jękniera, Iżę Suską (sympatię jednego z zawodników) i Tomka Ocha, studenta i sympatyka drużyny, który zabrał się z hokeistami do domu. Tomek Jęknier miał ogromne szczęście, w zasadzie to cud, że dziesięć ton żelastwa, w które w jednej chwili zamienił się autobus, nie przygniotło go. Pozostała trójka zginęła na miejscu. Próby reanimacji podejmowane przez lekarza drużyny i inne osoby jadące autobusem na nic, niestety, już się nie zdały...

Oni nie żyją...

Znany wówczas sanocki dziennikarz Marek Pomykała, wielki fan hokeja i uczestnik wyjazdu do Sosnowca, tak opisywał na łamach „Tygodnika Sanockiego” swoje przeżycia z tamtej tragicznej nocy:

– Obudził mnie krzyk – odruchowo wyciągnąłem ręce przed siebie, choć jeszcze nie bardzo wiedziałem, co się dzieje. Potem był już tylko straszny huk tłuczonego się szkła i zgniatanej blachy. Ocknąłem się już poza autobusem – nie pamiętam dobrze, czy sam się wyczołgałem przez rozbite okno, czy ktoś mnie wyciągnął. Usłyszałem płacz dziecka i jakiś głos uspokajający: „nie płacz, mama żyje”. Pozbierałem się z trudem. Czuję ból w klatce. Jarek krzyknął, że Piotrek jest zaklinowany – kilka osób pobiegło za lekarzem. Słyszałem jak trener Radwański mówił, że czegoś nie da się zrobić, ale nie widziałem, o co chodzi. Pojawili się jacyś ludzie. Ciągle nie bardzo wiedziałem, co się dzieje.

– byłem chyba w szoku. Pamiętam, że ktoś nagle zaczął krzyczeć: „pożar, pożar!” ale to były tylko tylne światła autokaru... Moja pierwsza logiczna reakcja to chęć wybiegnięcia na drogę, ale było bardzo stromo i ślisko – przewróciłem się. Poczuję silny ból. Pomyślałem, że mam złamany obojczyk. Co dziwniejsze nie pojawił się żaden samochód. Zaczęłam wątpić w to, co widziałem przed chwilą. Później okazało się, że wpadł do przeciwnego rowu. Strasznie wiało, czuję zimno. Cią-



Piotr Milan

gle zastanawiałem się, czy to prawda czy sen. Próbowaliśmy się schronić między ścianą rowu a bokiem przewróconego autokaru. Pamiętam Wojtkę wynoszącego przez okna kurtki i koce. Otulano nimi kobiety i najciężej rannych. Kiedy przyjechała straż, poszedłem na drugą zobaczyć, jak tkną blachę. To co zobaczyłem, wyglądało nieprawdopodobnie – dach przylegał prawie do siedzeń, a w równych odstępach od autokaru wystawały trzy pary nóg...

Reszta była niewidoczna. Stał koło mnie Rafał. Podszedł Jarek. Pamiętam jak powiedział, że Iza i Piotrek nie żyją, bo nie wyczuwa tętna. Zaczęłam krzyczeć, żeby przestał! „Marek, ja jestem lekarzem” – powiedział...

Policję o tragedii powiadomił kierowca jadącego za autobusem samochodu osobowego. Omal nie doszło do kolejnej tragedii, gdy porywisty wiatr zaczął spychać z drogi nadjeżdżającą policyjną „Nyskę”.

Ośmiu pasażerów autobusu trafiło do krośnieńskiego szpitala, wszyscy podróżujący są mniej lub bardziej poranieni: skaleczenia, urazy, otarcia. Na dłużej w szpitalu muszą zostać trener Czesław Radwański i hokeista Andrzej Ryniak (doznali złamania obojczyków) i brakarz zespołu Tibor Havari skarżący się na silne bóle w okolicach nerek.

Warunki pogodowe niezmiernie utrudniały akcję ratowniczą, mimo że straż pożarna skierowała na miejsce nowoczesny sprzęt. Zmrożona ziemia sprawiała, że pod autobus nie można podłożyć specjalnych „poduszek”. Dopiero około siódmej rano, sprowadzone z Rafinerii Jedlicze i krośnieńskiego WSK wielotonowe dźwigi podniosły wrak pojazdu, spod którego wydobyto zwłoki trójki zabitych.

Żaloba

Wiść o tragedii rozeszła się lotem błyskawicy. Sanok pogrzył się w żalobie. Na lodowisku zapłonęły znicze. Klub zawiesił czasowo udział w rozgrywkach ligowych. Z całego kraju, z innych klubów, ale nie tylko, docierały kondolencje i wyrazy współczucia. To co się stało, było tak tragiczne i tak niewyobrażalne, że wiele osób długo nie może jeszcze uwierzyć w śmierć trójki podróżujących tego dnia. W szoku byli kibice Cracovii, którzy zdążyli się zżyć z Piotrem w czasie jego krótkiej gry w tym klubie. Traktowali go jak swego, ujmował ich grą na lodowisku, skromnością, inteligencją.

„Tygodnik Sanocki” tak w najbliższym wydaniu żegnał tragicznie zmarłego hokeistę: ▶





– Nie zobaczymy Go już na Torsanie szarżującego z krążkiem na bramkę przeciwnika. Nie podniesie ręki w geście zwycięstwa i radości ze zdobytego gola. Nie rozlegnie się chórálne „Piotrek, Piotrek” na sanockich trybunach. Z tym nie sposób się pogodzić, w to nie sposób uwierzyć. Jego nie sposób zapomnieć. Sanocki sport pogrzyżł się w żalobie. W żalobie pogrzyżły się wszystkie polskie kluby hokejowe. Występował i był znany na wszystkich krajowych lodowiskach. Swoją grą, talentem, postawą, ambicją budził podziw i szacunek, zyskiwał przyjaciół, kolegów, sympatię publiczności. Był idolem i wzorem do naśladowania dla młodzieży naszego miasta. Sanocki sport poniósł niepowetowaną stratę.

25 stycznia 1995 na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej Sanok żegnał Piotra Milana. W ostatniej drodze przedwcześnie zmarłemu hokeiście towarzyszyły tysiące ludzi, mieszkańców miasta, przyjaciół, znajomych, osób związanych ze sportem i nie tylko. Nabożeństwo odprawił najbardziej zasłużony sanocki duszpasterz ksiądz prałat Adam Soduł. Piotr spoczął w rodzinnym grobowcu. Na trumnie obok kwiatów złożona została koszulka z numerem „7”. Z tym numerem Piotr występował w barwach sanockiego klubu na lodowiskach całego kraju, zdobywał bramki, radował serca wiernych kibiców. Teraz to był numer zastrzeżony już tylko dla niego. Już nikt więcej nigdy w drużynie sanockiej nie wystąpił z tym numerem. Tego samego dnia w Olchowcach żegnany był Tomek Och, zaś następnego dnia na cmentarzu przy Rymanowskiej odbył się pogrzeb Izę.

Piotr

24-letni Piotr, rodowity sanoczanin, był wychowankiem klubu. Urodził się 24 sierpnia 1971. Z hokejem związany był od 10 roku życia. Gdy miał zaledwie 16 lat zadebiutował w seniorskiej kadrze Stali Sanok. Uchodził za świetnego za-

wodnika, wspaniałego kolegę. Gry na lodzie uczył się pod okiem jednego z byłych hokeistów Tadeusza Garba – współautora największego do tamtej pory sukcesu, awansu do I ligi z połowy lat 70., po zakończeniu kariery sportowej trenera i wychowawcy wielu młodych, utalentowanych sportowców.

Piotrek był bramkostrzelnym zawodnikiem. W sezonie 1991/92 w wyjazdowym meczu z Podhalem II Nowy Targ zakończonym pogromem gospodarzy 22:3 strzelił setną bramkę w drużynie. Niedługo później wraz z kolegami świętował awans do I ligi, w następnym sezonie był najsukuteczniejszym wychowankiem sanockiego zespołu. W 1993 wraz z podjęciem studiów na krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego został wypożyczony do Cracovii. Tu szybko stał się ulubień-

cem publiczności. Do gry w Sanoku powrócił wraz z kolejnym sezonem i rozpoczęciem indywidualnego toku nauczania.

Mimo upływu czasu Sanok wciąż pamięta o zmarłym tragicznie hokeiście. Wspomina się go nie tylko przy okazji kolejnych rocznic śmierci. Piotr upamiętniony jest na sanockiej Arenie obok innego wybitnego hokeisty klubu Jana Paszkiewicza. Hokeista został patronem memoriału o puchar Autosanu przeprowadzanego swego czasu w okresie przygotowawczym do kolejnych sezonów ligowych.

W kolejną rocznicę śmierci Piotra jeden z fanów hokeja na lodzie wpisał na którymś z for sportowych: „Dzisiaj Piotrek błyszczy na niebiańskich lodowiskach i wciąż imponuje swą grą. To nie prawda, że On odszedł. On wciąż jest. I wciąż gra”...

ODSZEDŁ OD NAS...

Odszedł od nas na zawsze. Był wspaniałym młodym człowiekiem, pogodnym, uśmiechniętym, pełnym życia. Zginął tragicznie w wypadku autobusowym 23 stycznia br. Powracał z drużyną z Sosnowca. Tam 22 stycznia rozegrał swój ostatni mecz, zdobył ostatnią bramkę. Nie zobaczymy Go już na Torsanie szarżującego z krążkiem na bramkę przeciwnika. Nie podniesie ręki w geście zwycięstwa i radości ze zdobytego gola. Nie rozlegnie się chórálne: „Piotrek, Piotrek” na sanockich trybunach. Z tym nie sposób się pogodzić, w to nie sposób uwierzyć. Jego nie sposób zapomnieć. Sanocki sport pogrzyżł się w żalobie. W żalobie pogrzyżły się wszystkie polskie kluby hokejowe. Występował i był znany na wszystkich krajowych lodowiskach. Swoją grą, talentem, postawą, ambicją budził podziw i szacunek, zyskiwał przyjaciół, kolegów, sympatię publiczności. Był idolem i wzorem do naśladowania dla młodzieży naszego miasta. Sanocki sport poniósł niepowetowaną stratę.

Urodził się 24 sierpnia 1971r. w Sanoku. Z hokejem zetknął się po raz pierwszy jako uczeń czwartej klasy szkoły podstawowej — rywalizował o miejsce w klasie sportowej. W drużynie sanockich żaków rozegrał swój pierwszy prawdziwy mecz hokejowy w Janowie, zremisowany 3:3. Tam zdobył pierwsze dwie bramki w swojej karierze zawodniczej. A potem, przechodząc do drużyny młodzików, następnie juniorów młodszych — jak sam mówił — gdzieś się po drodze zagubił. Przerodził Go rywal z drużyny, zajęli Jego miejsce. Ale On nie zrezygnował, pracował uparcie. I zdobył miejsce w II-ligowej drużynie Stali. Wraz z kolegami z zespołu wywalczył I ligę dla STS-u. Stał się jednym z najlepszych naszych zawodników. Kochał sanocką publiczność — występując przed nią czuł się najlepiej.

Był sport, ale była też nauka. Jak niewiele umiał to pogodzić. Ukończył Zasadniczą Szkołę Zawodową, a następnie Technikum w Zespole Szkół Budowlanych. Zdał maturę i podjął studia w Akademii Wychowania Fizycznego na kierunku nauczycielskim w Krakowie. Traktował je poważnie. Pragnąc im sprostać, zamieszkał w Krakowie. Nie chciał zrezygnować z hokeja — został zawodnikiem Cracovii. Najlepszym. Ale myślał o powrocie do Sanoka, do swojej drużyny. W połowie drugiego roku studiów, jesienią 1994r. zdecydował się na indywidualny tok studiów i wrócił do rodzinnego miasta nad Sanem. Wrócił, by stać się czołowym zawodnikiem STS-u, ulubieńcem publiczności.

Tragiczny wypadek przerwał młode życie. Brakuje słów, aby wyrazić ogrom żalu i smutku — przygnębienia tych wszystkich, którzy Go znali i kochali.

Tak żegnał Piotra Milana Tygodnik Sanocki

Z kalendarium podkarpackiej historii 20-27 stycznia

Urodzili się

22.01.1916 w Sanoku urodził się Ludwik Krempa, generał lotnictwa odznaczony orderem Virtuti Militari. Po ukończeniu w 1939 roku kursu szybowcowego w Bezmiechowej rozpoczął służbę w lotnictwie wojskowym, w czasie kampanii wrześniowej zdołał uniknąć sowieckiej i niemieckiej niewoli, zaś latem 1940 roku przez Węgry, Jugosławie, Grecję i Turcję dotarł do Anglii, gdzie walczył w składzie 304 Dywizjonu Bombowego „Ziemi Śląskiej” imienia ks. Józefa Poniatowskiego. Po wojnie pozostał na Zachodzie, pracując jako kreślarz przy produkcji silników samochodowych, później pomp i systemów zasilania. W 1988 roku wrócił do Polski. Zmarł 3 stycznia 2017 roku, spoczywa na sanockim cmentarzu.

27.01.1900 w Jaćmierzu się urodził Józef Stachowicz, nauczyciel, publicysta. W czasie I wojny światowej był żołnierzem Legionów Polskich, walczył w wojnie polsko-ukraińskiej. Po studiach uczył m.in. w Stanisławowie. W czasie okupacji hitlerowskiej w rodzinnym Jaćmierzu organizował tajne nauczanie. W konspiracyjnym starostwie pełnił funkcję referenta szkolnictwa średniego. Po wojnie dyrektorował w różnych okresach m.in. Liceum Pedagogicznemu, Szkole Podstawowej nr 3 i był zastępcą dyrektora Liceum Ogólnokształcącego Męskiego. Zainicjował wydawanie „Rocznika Sanockiego”, publikował w licznych tytułach na lokalne tematy.

Zmarli

22.01.1932 zmarł Grzegorz Milan, działacz chłopski, poseł na Sejm Krajowy Galicji w latach 1895-1901, działacz Stronnictwa Ludowego, wójt Beska.

22.01.2007 zmarł Marian Żołnierczyk, działacz PZPR i poseł na Sejm PRL. Pracował jako brygadzysta w Sanockiej Fabryce Autobusów, w latach 70. XX wieku był członkiem prezydium Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PZPR w Krośnie. Od marca 1976 do 1985 był posłem na Sejm z okręgu krośnieńskiego, zasiadał w komisjach komunikacji i łączności, obrony narodowej oraz komisji ds. spraw samorządu pracowniczego przedsiębiorstw. W drugiej połowie lat 80. przewodniczył Miejskiej Radzie Narodowej w Sanoku. W latach 1998-2002 zasiadał w radzie powiatu sanockiego.

Wydarzyło się

20.01.1339 w ostatnim okresie przynależności tych terenów do Rusi Halickiej Sanok otrzymuje przywilej lokacyjny na prawie magdeburskim wydany przez księcia halickiego Jerzego II Trojdenowicza. W następnym roku zacznie się proces przyłączania Ziemi Sanockiej do Królestwa Polskiego.

20.01.1596 biskup przemyski Wawrzyniec Gośliński zatwierdził fundację i erygował Parafię Besko, którą wydzielił z parafii sanockiej. Dzień później zatwierdził pierwszego stałego proboszcza, ks. Andrzeja Klemensowicza. Pierwszy kościół istniał prawdopodobnie tylko kilkanaście lat.

20.01.1946 we wsi Międzybrodzie z rąk członków Ukraińskiej Powstańczej Armii zginął żołnierz Wojska Polskiego.

21.01.1945 we wsi Hłomcza pod Sanokiem z rąk członków OUN/UPA zginęło dwóch polskich mieszkańców tej miejscowości.

22.01.1919 rozpoczęła się operacja policyjno-wojskowa przeciwko „Republice Komańczańskiej”, powstałej w listopadzie 1918 i zgłaszającej akces do proklamowanego państwa ukraińskiego. Polacy niemal bez oporu zajęli Wisłok Wielki („stolicę” republiki) i Komańczę, opanowali strategiczną stację w Łupkowie. Po kilku dniach drobnych starć i licznych aresztowaniach republika przestała istnieć. Po obu stronach było po kilku zabitych.

22.01.1946 w Raczkowej członkowie UPA mordują Polaka, sołtysa wsi.

23.01.1947 walczący z UPA żołnierze 34 pułku piechoty natrafiają w masywie Chryszczatej na podziemny szpital banderowców. Dochodzi do jego oblężenia. Upowcy odmawiają poddania się. W czasie walki dochodzi prawdopodobnie do eksplozji zgromadzonej w bunkrze amunicji i nafty. Giną lekarze, sanitariuszki i ochrona. Po latach w tym miejscu stanął nielegalny krzyż postawiony prawdopodobnie przez byłych członków UPA, po jakimś czasie zniszczony przez nieznaną sprawcę.

23.01.1995 w Gniewoszówce dochodzi do tragicznego wypadku autokaru, którym podróżują wracający z meczu w Sosnowcu hokeiści STS Sanok. W wypadku giną trzy osoby, w tym utalentowany hokeista Piotr Milan.

24.01.1946 członkowie Ukraińskiej Powstańczej Armii atakują Wisłok Wielki. Wieś zostaje obrabowana i podpalona. Ginie sześć osób.

25.01.1946 tragiczne wydarzenia w Zawadce Morochowskiej, nie istniejącej już wsi w okolicach Zagórza. Oddział WP dokonuje pacyfikacji miejscowości, w czasie której ginie kilkadziesiąt osób narodowości ukraińskiej. Różne źródła podają od 64 do 78 ofiar. Prawdopodobnie był to odwet za porażkę wojska w starciu z UPA na tym terenie dwa dni wcześniej, gdy oddział WP stracił wozy taborowe i dwa moździerze.

(sj)

**LOKALE
NIERUCHOMOŚCI****Sprzedam**

★Działkę budowlaną 17 arów, blisko granicy Sanoka tel. 503-536-257

Posiadam do wynajęcia

★Wynajmę lokal na gabinet stomatologiczny lub każdy inny gabinet lekarski. Przychodnia SanMed, Sanok ul. Sadowa 11 a tel. 691-944-233

★Mieszkanie w Zagórzcu dla pracujących 1,2 osób tel. 726-436-598

★Wynajmę lokal użytkowy na parterze o pow. 70m² w rejonie ulicy Grzegorza w pobliżu sądu. Możliwość adaptacji dla planowanej funkcji tel. 795-127-199

★Wynajmę powierzchnię na działalność handlowo-usługową w centrum osiedla Stróżowska tel. 696-155-536

AUTO MOTO**Kupię**

★Kupię stare motory niezależnie od stanu tel. 795-934-654

RÓŻNE**Sprzedam**

★Sprzedam wózek inwalidzki elektryczny, nowe akumulatory, cena do uzgodnienia tel. 609-506-283

★Tuja szmaragd 0,59 zł tel. 518-518-835

PRACA**Dam pracę**

★Przyjmę do pracy na stanowisku recepcjonisty osobę ze znajomością języka angielskiego tel. 603-642-670 lub 605-738-476

Usługi

★PILNIE POTRZEBNA POŻYCZKA (WLETT 30) – zadzwoń 17 871 30 74, 666 393 804, przyjdź Plac Wolności 17, Rzeszów . Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 819,12% , pożyczka udzielana jest na okres 30- stu dni, pośrednik współpracuje z Daiglob Sp. z o. o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich .

★POŻYCZKI Ratalne na rok ! Szybko ! Dyskretnie ! Zapraszamy Biuro Plac Wolności 17, Rzeszów, telefon: 17 871 30 74, 666 393 804. Reprezentatywny przykład dla kwoty udzielonej pożyczki wynosi: RRSO 175,70 % , pożyczka udzielana jest na okres 12 miesięcy, pośrednik współpracuje z Ślimak Finance Sp. z o.o. w zakresie udzielania kredytów konsumenckich.

★KARO ŻALUZE, Rolety, Plisy 600-297-210

Podziel się z drugim

★Udostępnię (nieodpłatnie) osobny pokój – w zamian za drobną pomoc w domu, tel. 537-533-141

★Oddam kilka worków wełny w różnych kolorach, druty, szydełka i kilka książek z nauką wzorów. Tel. 667-791-670

**DYŻURY
W RADZIE MIASTA**

25 stycznia 2018 r.
(czwartek) pokój nr 8
dyżur pełni radny
Łukasz Radożycki
w godz. 17–18

MH-GEO**wiercenie
studni głębinowych**

- badania gruntu pod budownictwo
- wiercenia inżynierskie
- wiercenia rdzeniowe
- projekty robót geologicznych
- dokumentacje geologiczne
- operaty wodnoprawne

mail: biuro@mhgeo.pl
tel: 606 605 712 www.mhgeo.pl

**INFORMATOR
MEDYCZNY**

★Gabinet psychiatryczny lek. Aleksandra Mazur specjalista psychiatra, ukończony kurs terapii psychodynamicznej CM UJ w Krakowie. **Przyjmuje w Sanoku ul. Pogodna 1, poniedziałek 15.30–20.00.** Przemysł ul. Św. Jana 32, wtorek 15.30 – 18.00, piątek 15.30 – 18.00. Rejestracja telefoniczna, wizyty domowe tel. 602-733-424 .

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGACH USTNYCH
NIEOGRANICZONYCH**

na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka

I. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Konopniczej w Sanoku, obręb Dąbrówka, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2597 o pow. 0,0945 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00058720/4. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążeń).

Cena wywoławcza – 90 000,00 zł Wadium – 9 000,00 zł
Ostatni przetarg odbył się w dniu 06.09.2017r.

II. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Przytulnej w Sanoku, obręb Olchowce, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 858/49 o pow. 0,0869 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00069322/4. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążeń). Przez nieruchomość przebiega napowietrzna linia elektryczna, średniego napięcia, która ogranicza możliwość zabudowy.

Cena wywoławcza – 33 000,00 zł Wadium – 3 300,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Ostatni przetarg odbył się w dniu 23.08.2017r.

III. Przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej przy ul. Kruczej w Sanoku, obręb Dąbrówka, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2540 o pow. 0,1060 ha, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr KS1S/00058442/1. Dział III i IV wolny od wpisów (obciążeń). Przez nieruchomość przebiega rurociąg gazowy DN 200, który może ograniczyć możliwość zabudowy.

Cena wywoławcza – 45 000,00 zł Wadium – 4 500,00 zł
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Ostatni przetarg odbył się w dniu 13.10.2017r.

Przetargi odbędą się w dniu 21 lutego 2018 roku, w budynku Urzędu Miasta w Sanoku, Rynek 1, w Sali Herbowej Nr 64 , począwszy od godziny 9⁰⁰ w następującej kolejności:

- Godz. 9⁰⁰ działka nr 2597 o pow. 0,0945 ha,
- Godz. 9²⁰ działka nr 858/49 o pow. 0,0869 ha,
- Godz. 9⁴⁰ działka nr 2540 o pow. 0,1060 ha.

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie **wadium** pieniędzmi w określonej wyżej wysokości w taki sposób aby pieniądze na rachunku bankowym Gminy Miasta Sanoka nr **31864200022001006047030003** były **najpóźniej w dniu 16 lutego 2018 r.**

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 oraz opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Sanoka: bip.um.sanok.pl (zakładka „zamówienia publiczne i przetargi”).

Dodatkowe informacje o przedmiocie przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji, Architektury i Planowania Przestrzennego, pokój nr 51, w Urzędzie Miasta Sanoka, ul. Rynek 1 lub pod numerem telefonu 134652849 w godzinach od 7³⁰ do 15³⁰.

AMEDIC SKLEP MEDYCZNY
F.N.U. "AMEDIC"
Sanok ul. Jagiellońska 14
(Okopisko, w bramie)
Zapraszamy pon - pt 9.00 - 17.30
sob 9.00 - 14.00
tel/fax 13 46 318 69 , 503 752 009
www.amedic.pl
email: amedic.sanok@gmail.com

Pożyczki! Super oferta!
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!
Pożyczki dla każdego, proste zasady, minimum formalności, dzwoń!
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

Apartamenty na wynajem
http://nocleginadstawami.sanok.pl
tel: +48 733 320 933
lub +48 604 973 705

TAPISAN.pl
ul. Dworcowa 4
Usługi tapicerskie
Materace do spania
tel. 532 532 259

!Bez BIK!
Pożyczka na dowód!
Również z zajęciami komorniczymi!
Minimum formalności!
SANOK, ul. Jagiellońska 25, tel. 13-463-18-24
SPRAWDŹ NAS!

oferta ważna od 20 listopada do 10 grudnia
reklama-sanok.pl
tel. 510 248 147
PROMOCJA!
ulotki a6 jednostronne
nakład 10 000 szt
cena 123 zł brutto

„SZWAGIER – MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
FACHOWY MONTAŻ
Zapraszamy:
Nowosielce 313
kom. 602 465 102

MONTAŻ GRATIS
GARAŻE BLASZANE
- WZMOCNIONE
BRAMY GARAZOWE, KOJCE DLA PSÓW
tel. 13-440-92-06, 512-245-075
www.robstal.pl

Eko Wakacje
Zapraszają na wczasy
Gospodarstwo agroturystyczne położone jest w malowniczej okolicy, w miejscowości Berezka oddalanej 4 km od sztucznego Zalewu Solińskiego.
"Eko-Wakacje"
Maria Matuszewska
Berezka 21 B
38-610 Polańczyk woj. podkarpackie
tel. 13 469 2348
tel. kom. 664 273 875

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**
Wkłady żaro – kwaso odporne
sprzedaż - montaż
F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
604 500 288 605 530 288
www.rozwiercaniekominow.pl

MOBILNE USŁUGI PRALNICZE
Maria Synowiec tel. 13 46 92 190, 886 132 129
- odbiór zabrudzonej pościeli, ręczników firan i zasłon
- pranie pościeli, firan zasłon i ręczników
- prasowanie pościeli, firan zasłon
- pranie i czyszczenie dywanów, chodników, wykładzin
- sprzątanie wewnątrz budynków
- mycie okien
- renowacja pościeli, firan i zasłon oraz odzieży
38-610 Berezka 2 A, e-mail: usynowcow@wp.pl

GARAŻE
"DAR MET"
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

Polska Noc Kabaretowa 2018

Zabawa stulecia w Arenie Sanok – Świętujemy 100-lecie Niepodległości

Polska Noc Kabaretowa to widowisko rozrywkowe, które od lat w każdym z kilkudziesięciu miast Polski zbiera kilka tysięcy fanów rozrywki na najwyższym poziomie. Organizatorzy ponownie spróbują zaskoczyć widzów w Sanoku składem artystów, którzy zasilą szeregi niezwyklej ekipy PNK i zupełnie nowym programem, złożonym z premierowych skeczów.

„Na przekór stereotypom pokazemy, że Polacy potrafią świętować z pompą i na wesoło. Polska od stu lat jest niepodległa! Przez cały rok będziemy przemierzać Niemal 4 godziny nieprzewidywalnych zwrotów

akcji, zaskakujących puent i wspólnego świętowania wraz z czołową polską kabaretu” – zapewniają pomysłodawcy Polskiej Nocy Kabaretowej.

Autorem scenariusza „Zabawy stulecia” jest Robert Górski.

Siódmą już edycję Polskiej Nocy Kabaretowej poprowadzi po raz pierwszy Kabaret Moralnego Niepokoju. Podczas Polskiej Nocy Kabaretowej 2018 wystąpią również: Ireneusz Krosny, Marcin Daniec, Kabaret Nowaki, Kabaret Skeczów Męczących oraz niezrównany Igor Kwiatkowski.

W Sanoku widowisko zaplanowane jest na 22 kwietnia w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji.



**POLSKA NOC
KABARETOWA
2018**

Zabawa stulecia
Świętujemy 100-lecie niepodległości

Kabaret Moralnego Niepokoju
Kabaret Skeczów Męczących
Igor Kwiatkowski
Marcin Daniec
Kabaret Nowaki
Ireneusz Krosny

Scenariusz Robert Górski

ZAMÓW BILETY
66929

kultura i rozrywka.pl

Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni tj. od dnia 19 stycznia 2018 r. do dnia 9 lutego 2018 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w miejscowości:

Zagórz oznaczonej nr działek 3130/4, nr 3130/7 wraz z udziałem w wysokości 1/3 części w działce nr 3130/8, nr 3130/10 wraz z udziałem w wynoszącym 1/3 części w działce nr 3130/8, -udział wynoszący 1/3 części w działce nr 3130/8 położonej w Zagórz

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/>

Szczegółowe informacje na temat w/w nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. (fax: (013) 46-22-062 wew. 67

Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.um.sanok.pl/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.

XIII Plebiscyt „Tygodnika Sanockiego”

na Najpopularniejszych Sportowców Sanoka „ZŁOTA DZIESIĄTKA 2017”

Zasady głosowania

Wypełnione kupony należy dostarczać – wysłać lub przynieść – do naszej redakcji, na adres: Tygodnik Sanocki, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok). Choć to oczywiste, na wszelki wypadek podkreślmy: ważne będą tylko oryginalne kupony, wycięte z gazety, z nazwiskami pełnej dziesiątki kandydatów i danymi autora. Głosowanie potrwa przynajmniej do końca lutego. Czytelnik najbliższy właściwego wytypowania Złotej Dziesiątki otrzyma od nas nagrodę specjalną, jaką będzie roczna prenumerata TS. Nie zabraknie również nagród dla sportowców. Zapraszamy do wspólnej zabawy.

Poniżej raz jeszcze przedstawiamy – w kolejności alfabetycznej – pełną listę plebiscytowych kandydatów (36 osób), reprezentujących zdecydowaną większość dyscyplin sportu, istniejących w naszym mieście.

Plebiscyt TS

TYGODNIK SANOCKI

Złota dziesiątka 2017

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko:

Adres:

Wycięte z gazety kupony należy dostarczać – osobiście lub drogą pocztową – na adres redakcji „Tygodnik Sanocki”, ul. Rynek 10, 38-500 Sanok).

Marcin Biały (Ciaro KH 58) – hokej, Arkadiusz Borczyk (Automobilklub Małopolski) – automobilizm, Maciej Czopor (Polonia Wrocław) – szachy, Hubert Demkowicz (Ciaro KH 58) – hokej, Wiktoria Demkowicz (Sanocznica PBS Bank) – siatkówka, Edyta Dubiel-Jajko (SKT) – tenis, Damian Dziewiński (Sokół) – lekkoatletyka, Piotr Gembalik (Syndrome Racing) – kolarstwo zjazdowe, Krystian Jaklik (Ekoball Stal) – piłka nożna, Konrad Kaczmarek (Ekoball Stal) – piłka nożna, Albert Komański (Komunalni) – lekkoatletyka, Maciej Korzeniowski (Kolo nr 1) – wędkarstwo, Piotr Krzanowski (Ekoball Stal) – piłka nożna, Tomasz Kusior (TSV) – siatkówka, Michał Leś (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, Patryk Łaba (TSV) – siatkówka, Maciej Mermer (Ciaro KH 58) – hokej, Andrzej Michalski (niezrzeszony) – nordic walking, Piotr Michalski (Górniki) – łyżwiarstwo szybkie, Piotr Nałęcki (Górniki) – łyżwiarstwo szybkie, Janina Nawój (Roweromania) – kolarstwo górskie, Marek Nowosielski (niezrzeszony) – lekkoatletyka, Michał Pawłowski (MOSiR) – short-track, Oliwia Pelczarska (Komunalni) – lekkoatletyka, Damian Popek (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, Piotr Pytlowany (SKT G3) – tenis stołowy, Tadeusz Rek (niezrzeszony) – kajakerstwo, Kamil Rościński (Samuraj) – kickboxing, Paweł Rusin (TSV) – siatkówka, Patryk Sawulski (Gryf) – podnoszenie ciężarów, Bartosz Sieradzki (Ekoball Stal) – piłka nożna, Tomasz Sokółowski (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, Jakub Sujkowski (Bieszczady24.pl Wilki) – unihokej, Łukasz Torma (Naftowiec) – żeglarstwo, Damian Wierzbicki (TSV) – siatkówka, Mateusz Wilusz (ciarko kh 58) – hokej.

Ruszył również IX Plebiscyt na Najpopularniejszych Sportowców i Trenerów Podkarpackiego Trójmiasta – Jasła, Krosna i Sanoka. Głosowanie potrwa do 9 lutego. W gronie kandydatów znalazło się wielu naszych zawodników i szkoleniowców. Poniżej lista kandydatów.

SPORTOWCY: David Bellego (KSM Krosno) – żużel, Gabriel Bożek (Krośnieński Klub Kyokushin Karate) – karate, Adrian Chodorowski (Urania Krosno) – szachy, Alan Ciborowski (Speed Jasło) – narciarstwo i rolkarstwo, Przemysław Czado (Karpacie Krosno) – siatkówka, Aleksander Czerwiński (MOSiR Jasło) – siatkówka, Hubert Demkowicz (Ciaro KH 58) – hokej, Seweryn Dubis (MOSiR Krosno) – lekkoatletyka, Mariusz Fierlej (KSM Krosno) – żużel, Dominik Gazda (Urania Krosno) – szachy, Tomasz Glód (TSV) – siatkówka, Eva Jurkova (Karpacie Krosno) – tenis stołowy, Konrad Kaczmarek (Ekoball Stal) – piłka nożna, Michał Kamiński (Budo Krosno) – karate, Dominika Kieraś (Budo Krosno) – karate, Jakub Kosiek (Karpacie Krosno) – siatkówka, Iwona Krochmal (Karpacie Krosno) – siatkówka, Piotr Krzanowski (Ekoball Stal) – piłka nożna, Damian Kulig (Czarni Jasło) – piłka nożna, Marcin Kuliga (MOSiR Krosno) – lekkoatletyka, Tomasz Kusior (TSV) – siatkówka, Kamil Mastaj (Klub Kyokushin Jasło) – karate, Marcin Michalec (MOSiR Krosno) – nordic walking, Piotr Michalski (Górniki) – łyżwiarstwo szybkie, Aleksandra Mikołajewska (Karpacie Krosno) – siatkówka, Alicja Muszańska (ASW Jasło) – judo, Joanna Nocuła (ASW Jasło) – judo, Natalia Nocuła (ASW Jasło) – judo, Dariusz Oczkiewicz (MOSiR Krosno) – koszykówka, Krzysztof Paradysz (KKK Krosno) – karate, Hubert Piwowarczyk (Karpacie Krosno) – siatkówka, Jakub Procanin (MOSiR Jasło) – siatkówka, Dawid Nguyen Quang (Kyokushin Jasło) – karate, Kamil Rościński (Samuraj) – kickboxing, Paweł Rusin (TSV) – siatkówka, Patryk Sawulski (Gryf) – podnoszenie ciężarów, Bartosz Sieradzki (Ekoball Stal) – piłka nożna, Kinga Stronias (Karpacie Krosno) – siatkówka, Filip Szeller (Budo Krosno) – karate, Kacper Waśko (MOSiR Jasło) – siatkówka, Anna Winter (Urania Krosno) – szachy, Karol Wiśniewski (Karpacie Krosno) – tenis stołowy.

TRENERZY: Damian Ciborowski (Speed Jasło) – narciarstwo i pływanie, Przemysław Czarnecki (ASW Jasło) – judo, Tomasz Demkowicz (Ciaro KH 58 Sanok) – hokej, Krzysztof Frączek (TSV Sanok) – siatkówka, Jakub Heimroth (Karpacie Krosno) – siatkówka, Paweł Kafel (Budo Krosno) – karate, Waclaw Katan (MOSiR Krosno) – lekkoatletyka, Bartosz Kilar (MOSiR Jasło) – siatkówka, Tadeusz Krygowski (JKK Jasło) – karate, Marian Lorenc (Urania Krosno) – szachy, Janusz Maculski (Karpacie Krosno) – tenis stołowy, Marcin Maculski (Beniaminek Krosno) – piłka nożna, Tomasz Płaski (Karpacie Krosno) – siatkówka, Bernard Sołtysik (Ekoball Sanok) – piłka nożna, Artur Szychowski (Samuraj Sanok) – kickboxing.

HOKEJ

II liga słowacka

Awans z 6. na 3. miejsce!

CIARKO KH 58 SANOK – HK BARDEJOV 5-1 (1-0, 3-1, 1-0)
Bramki: Wilusz 2 (23, 36), Witan (11), Ćwikła (36), Bielec (57) – Lúč (27).

Ciarko KH 58: Skrabalak (Hučko) – Olearczyk, Filippov, Demkowicz, Kurylo, Mazur, Gulbinowicz – Witan, Wilusz, Biały – Bielec, Mermer, Ćwikła – Dobrzyński, Chmura, Maciejko.

Znów zwycięstwo nad Bardejovem różnicą 4 bramek, tym razem na własnym lodzie, przy dopingu ponad dwutysięcznej publiczności. Dzięki temu nasza drużyna awansowała z 6. na 3. miejsce w tabeli grupy wschodniej. Rozstawienie przed play-offami coraz bliżej.



Dwa tygodnie po pierwszym meczu z HK Bardejov, nasza drużyna znów wygrała różnicą 4 bramek

Ligi młodzieżowe

Trzy zwycięstwa

Tym razem komplet zwycięstw i to na wyjazdach. Juniorzy starsi wygrali zacięty dwumecz z Cracovią Kraków, natomiast żacy młodsi wysoko pokonali KTH Krynica.

Juniorzy starsi

CRACOVIA KRAKÓW – STS NIEDŹWIADKI SANOK
4-6 (2-3, 0-1, 2-2)
Bramki: Filipek 2 (10, 31), Piankrat (6), Rogos (11), Biłas (57), Miccoli (59).

Wyrównany mecz, w dobrym tempie, z licznymi okazjami strzeleckimi. W pierwszej tercji zespół Krzysztofa Ząbkiewicza wypracował sobie minimalną przewagę, utrzymując ją do końca, bo pozostałe części spotkania grano na remis. Trzecia tercja była nerwowa, z dużą liczbą kar i „szarpaną” grą, ale w końcu nasi zawodnicy zdobyli decydujące bramki. Dwa gole strzelił Konrad Filipek, a po 1 uzyskali – Igor Piankrat, Mateusz Rogos, Karol Biłas i Louis Miccoli.

CRACOVIA KRAKÓW – STS NIEDŹWIADKI SANOK
0-1 (0-0, 0-0, 0-1)
Bramka: Dobosz (44).

Rewanż równie zacięty, choć brakowało tempa z pierwszego pojedynku i razila nieskuteczność. Jedyne goła zdobył Szymon Dobosz, pokonując bramkarza potężnym uderzeniem z „klepy” w samo okienko.



Żacy młodsi

KTH KRYNICA – STS NIEDŹWIADKI SANOK
0-7 (0-1, 0-4, 0-2)
Bramki: K. Stabryla 3 (7, 17, 41), Mischyszyn 2 (25, 34), Prokopiak (22), Czopor (28).

Znów wysokie zwycięstwo drużyny Tomasza Wolanina, rywale mogą mówić o szczęściu, że uniknęli dwucyfrowki. Hat-tricka zanotował Krzysztof Stabryla, 2 gole zdobył Jakub Mischyszyn, na listę strzelców wpisali się również Kacper Prokopiak i Maciej Czopor.



Juniorzy odnieśli dwa zwycięstwa nad Cracovią

Mistrzowie Polski w magistracie

Gratulacje od burmistrza

Kilka tygodni po zdobyciu mistrzostwa kraju żacy młodsi Niedźwiadków gościli w Urzędzie Miasta Sanoka, korzystając z zaproszenia od burmistrza Tadeusza Pióro.

Młodsi hokeiści stawili się w Sali Herbowej wraz z trenerem Tomaszem Wolaninem, który podczas turnieju na warszawskim „Torwarze” doprowadził ich do zdobycia złotego medalu. Warto podkreślić, że nasza drużyna triumfowała z kompletem

zwycięstw. Wagę historycznego sukcesu docenił burmistrz Pióro, wręczając Niedźwiadkom pamiątkowy puchar, a każdemu zawodnikowi z osobna – drobny upominek i list gratulacyjny. Przyłączamy się do gratulacji, życząc kolejnych udanych turniejów.

UNIHOKEJ

Dwie wygrane i walkower

Dobiega końca walka o rozstawienie przed play-offami ligi sanockiej. W meczach XII kolejki Niedźwiedzie pokonały PWSZ, a Besco wygrało z Forestem. Natomiast spotkanie ILO z Komputronikiem nie doszło do skutku, gdyż ci drudzy nie skompletowali składu.

Pojedynek „Miśków” ze „Studentami” toczył się pod dyktando aktualnych wicemistrzów SLU, choć na początku drugiej połowy gospodarze rozgrywek zdołali doprowadzić do wyrównania i walka rozpoczęła się na nowo. Taki obrót spraw musiało mocno podrażnić zawodników Niedźwiedzi, których reakcją było strzelenie... 4 bramek w ciągu 4 minut, co praktycznie rozstrzygnęło kwestię zwycięstwa.

W drugim meczu kibice gole zobaczyli dopiero po przerwie. Zaraz po wznowieniu gry Besco zadało dwa ciosy, przez kilkanaście minut prowadząc 2-0. W końcu Forest złapał kontakt bramkowy, ale chwilę później rywale odpowiedzieli. Decydujące trafienie zaliczył Łukasz Pelczarski.

Świetnie spisujący się unihokeiści ILO punkty zaksiegowali bez walki, walkowerem wygrywając mecz z Komputronikiem.



Fragment meczu Foresta z Besco

INTERQ NIEDŹWIEDZIE – AZS PWSZ 6-3 (2-0)
Bramki: Sawicki 2, Bielec, Brukwicki, Nazarkiewicz, Popiel – Zadyłak, Mielniczek, Żądło.

FOREST S.C. – BESCO 1-3 (0-0)
Bramki: Paszczyński – Marcin Cybuch, Dobrzyński, Pelczarski.

ILO – KOMPUTRONIK 5-0 walkower

LEKKOATLETYKA

Medalowe Martyny

Komunalni rozpoczęli zimowy sezon. Zainauguowały go Halowe Mistrzostwa Województwa Juniorów, które rozegrano w Mielcu. Medale zdobyły dwie Martyny – Wojtanowska złoty w trójskoku, a Łuszcz brązowy w biegu na 1000 metrów.

Tej pierwszej tytuł mistrzowski przyszedł nad wyraz łatwo, bo do trójskoku zgłosiły się tylko dwie zawodniczki, na dodatek miejscowa rywalka nie podjęła rywalizacji. Wojtanowskiej wystarczyło uzyskanie odległości 10,53 m. Blisko podium była także w skoku w dal, zajmując 4. miejsce. Na kolejnych pozycjach uplasowały się Emilia Janik i Kinga Szpojnarowicz.

Drugi medal dał Komunalnym bieg na kilometr, w którym jako 3. finiszowała Łuszcz, uzyskując czas 3.29,15. Wśród chłopców zaartę walkę o 5. miejsce stoczyli Piotr Mackiewicz i debiutant Julian Haudek. Minimalnie szybciej linię mety przekroczył ten drugi.

Pozostałe miejsca w czołowych dziesiątkach: trójskok – 4. Jakub Koczera, 60 m ppl

– 8. Emilia Janik, skok w dal – 8. J. Koczera, 9. Kacper Koczera, skok w dal (2003 i młodsze) – 6. Milena Finieczko. Startowali też Michał Tarkowski i Dawid Kamyk.



Martyna Wojtanowska

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

I liga

Początek dobry, ale punktów brak

AZS CZĘSTOCHOWA – TSV SANOK 3:1 (-25, 18, 21, 21)

Mecz rozpoczął się po myśli gospodarzy, którzy objęli prowadzenie 7:4. Jednak straty zostały szybko odrobione, bo chwilę później po bloku Patryka Łaby był remis 8:8. Potem lekką przewagę mieli głównie rywale, choć w pewnym momencie, po ataku Damiana Wierzbickiego, to nasza drużyna uzyskała korzystny wynik (18:17). W końcówce częstochowianie zmarnowali dwa setbole, co zaraz się na nich zemściło.

Przegranie pierwszego seta musiało mocno podrażnić siatkarzy spod Jasnej Góry, bo w kolejnych wyraźnie podkręcili tempo. Dotyczy to zwłaszcza drugiej odsłony, w połowie której przegrywaliśmy już 7:14. Zawodnicy TSV mieli duże problemy z odbiorem zagrywki, którą rywal mocno straszył. Pojedyncze udane akcje nie były w stanie go zastopować.

TSV: Durski, Oroń, Łaba, Rusin, Wierzbicki, Lewandowski, Cabaj (libero) oraz Kusior, Przysaś, Pałka, Józwik i Głód (libero).

Nie udało się zatrzymać rozpędzonego rywala, który odniósł siódme zwycięstwo z rzędu. Choć początek był obiecujący, bo siatkarze TSV wygrali na przewagi pierwszego seta, co podsyliło ich nadzieje na jakkolwiek zdobyc punktową. Niestety, kolejne partie toczyły się już pod dyktando AZS-u.

Kolejne partie były bardziej zacięte, ale nie udało się odwrócić losów pojedynku. Trzecią naszą drużyną rozpoczęła od prowadzenia 6:4, gospodarze szybko wyrównali, potem budując przewagę. Dla odmiany w czwartej od początku ruszyli z atakiem (5:1) i czteropunktowy dystans udało im się utrzymać do końca. Choć w pewnym momencie goście zdołali doprowadzić do stanu kontaktowego (20:19). Na pocieszenie pozostała świetna postawa rezerwowego zwykle Jakuba Lewandowskiego, który zdobył aż 17 pkt – najwięcej w drużynie.



Jakub Lewandowski (z lewej) grał skutecznie, zdobywając aż 17 pkt

Nagła zapaść w tie-breaku

TSV SANOK – ŚLEPSK SUWAŁKI 2:3 (21, -20, 20, -18, -10)

TSV: Rusin, Łaba, Oroń, Lewandowski, Wierzbicki, Durski i Cabaj (libero) oraz Pałka, Przysaś, Gąsior i Józwik.

Historia lubi się powtarzać – jak w poprzednim sezonie TSV przegrało ze Ślepskiem 1:3 na wyjeździe i 2:3 u siebie. Mecz na własnym boisku znów przyniósł nam 1 punkt, choć mógł 2, gdyby nie nagła zapaść w tie-breaku: przy prowadzeniu 7:5 straciliśmy aż 6 punktów z rzędu, tego nie dało się już odrobić.



Niestety, po atakach rywala piłka zbyt często lądowała w naszym boisku

Początek spotkania przeciw 3. w tabeli ekipie z Suwałk był bardzo obiecujący, bo nasza drużyna dość szybko objęła kilkupunktowe prowadzenie (11:7). Przewagę udało się utrzymać do końca pierwszego seta, choć w pewnej chwili goście doprowadzili do stanu kontaktowego (19:18). Na szczęście w decydujących akcjach nie mylił się Damian Wierzbicki, bardzo skuteczny w partii otwarcia.

Druga część pojedynku była właściwie lustrzanym odbiciem pierwszej, bo tym

razem to rywale szybko zaczęli uciekać. Z bardzo wysokim procentem skuteczności atakował Kevin Sasak, wybrany najlepszym zawodnikiem meczu. Na dodatek nasi siatkarze psuli za dużo zagrywek. Nic zatem dziwnego, że w pewnym momencie Ślepsk miał już 5 punktów przewagi (13:18). I pewnie ją utrzymał.

Po przerwie siatkarze TSV wzięli się do roboty i na efekty nie trzeba było długo czekać. Po ataku Łaby zrobiło się 6:3 i choć rywal błyska-

wicznie odrobił straty, nie wybiło to naszej drużyny z rytmu. W pewnym momencie przewaga wnosila już 4 punkty (17:13). Ślepsk raz



Krzysztof FRĄCZEK, trener TSV:

– Choć mogliśmy dzisiaj odnieść zwycięstwo, to trzeba przyznać, że zespół z Suwałk wygrał zasłużenie. Rywale byli po prostu lepsi, a do tego mieli w swoich szeregach atakującego Sasaka, którego w żaden sposób nie mogliśmy zatrzymać. Mieli bardzo mocną zagrywkę, dobrze grali w kontratakach, lepiej spisywali się też w bloku i tzw. akcjach sytuacyjnych. Ich 3. miejsce w tabeli nie wzięło się z przypadku. Nas już w niedzielę czeka wyjazdowy mecz z KPS Siedlce, być może kluczowy w walce o czołową ósemkę.

jeszcze doprowadził do remisu po asie Kamila Skrzyppkowskiego, ale końcówka seta zdecydowanie należała do naszych zawodników. Całość atakiem ze środka zakończył Roman Oroń.

W czwartej partii zawodnicy Krzysztofa Frączka chcieli pójść za ciosem, zgarniając pełną pulę punktów. Początek był obiecujący, prowadziliśmy już 12:9, ale właśnie wtedy rywale wyraźnie wzmocnili blok, szybko przejmując korzystny wynik. Końcówka seta była już ich popisem, bo do klasycznej „ściany” na siatce dołożyli aż trzy asy serwisowe.

Jak przed rokiem o wyniku meczu z suwałczanami musiał decydować tie-break, którego gospodarze dobrze rozpoczęli, po ataku Łaby mając już rezultat 7:5. I wtedy rozpoczął się koszmar naszego zespołu, bo najpierw straciliśmy 3 punkty, więc zmiana stron nastąpiła już przy prowadzeniu gości. Którzy potem zdobyli 3 kolejne, przy czym dwa pierwsze po skutecznym blokach. Strata 6 punktów z rzędu w piątym secie to zwykle jest wyrok. I tak było w tym przypadku, bo w samej końcówce nasi siatkarze wyglądali już na praktycznie pogodzonych z porażką.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Zwycięski komplet TSV, juniorzy pewni awansu

Świetna kolejka drużyn TSV, które odniosły komplet zwycięstw. Dzięki wygranej w Jaśle juniorzy zapewnili sobie awans do ćwierćfinałów mistrzostw Polski. Dla odmiany nadal nie idzie juniorkom Sanoczanki, które tym razem poległy w Jarosławiu.

Junioriki

MKS SAN-PAJDA JAROSŁAW – SANOCZANKA PBS BANK SANOK 3:0 (10, 8, 11)

Porażka z wiceliderem, chyba najbardziej bolesna w bieżącym sezonie. Ten mógłby się dla Sanoczanki już skończyć, choć z drugiej strony mecze z silniejszymi rywalkami zawsze są dobrą lekcją...

Juniorzy

MOSiR JASŁO – TSV SANOK 1:3 (-19, -21, 25, -23)

Już wygranie jednego seta dawało awans zawodnikom Macieja Wiśniowskiego, jednak nie kalkulowali, zgarniając pełną pulę. Od początku przewaga była po ich stronie, czego efektem zwycięstwa w dwóch pierwszych partiach. W trzeciej być może nastąpiło lekkie rozluźnienie i oddali ją na przewagę, jednak w czwartej, która okazała się równie zacięta, postawili przysłowiową kropkę nad i.

Kadeci

AKS V II ŁO RZESZÓW – TSV SANOK 0:3 (-20, -13, -18)

Pewne zwycięstwo, jedynie w pierwszej odsłonie rywale byli w stanie nawiązać walkę. Pozostałe sety toczyły się już pod zdecydowane dyktando TSV, które dominowało w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Nasz zespół zajmuje 2. miejsce w tabeli i również jest na dobrej drodze, by wywalczyć awans do ćwierćfinałów mistrzostw kraju (kwalifikują się trzy drużyny).



Jedną z drużyn Macieja Wiśniowskiego już wywalczyła awans do ćwierćfinałów mistrzostw Polski, teraz czas na drugą

Młodzicy

TSV SANOK – KARPATY MOSiR KROSNO 2:0 (23, 17)

Rewanż wychowanków Doroty Kondyjskiej za porażkę z pierwszej rundy. I to mimo słabej gry na początkach obydwu setów. W pierwszym straty udało się odrobić dopiero w końcówce, po serii zagrywek Kamila Pisiaka i kontratakach Damiana Bodziaka. Natomiast w drugim znacznie szybciej, dzięki czemu w ostatnich akcjach nasz zespół kontrolował już boiskowe wydarzenia.

TSV SANOK – LTS FENIKS LEŻAJSK 2:0 (18, 19)

Kolejne zwycięstwo, nieco łatwiejsze niż z Karpatami, choć walki znów nie brakowało. W pierwszym secie grano punkt za punkt do stanu 10:10, potem TSV wrzuciło wyższy bieg, pewnie utrzymując przewagę. W drugiej partii gra „falowała” – nasi chłopcy rozpoczęli od prowadzenia 5:1, by chwilę później przegrywać. Jednak po przerwie na żądanie wrócili na właściwe tory.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

Puchar Sokola

Pewne zwycięstwo Stali



Zespół juniorów młodszych Ekoballu, występujący pod nazwą Stal, nie dał rywalom żadnych szans, kończąc turniejowe zmagania z kompletem zwycięstw

Ekoball – Stalfred 5-0, Stal – Tyrawka 1-0, Ekoball – Orzelki 2-0, Stalfred – Stal 0-4, Tyrawka – Orzelki 4-1, Ekoball – Stal 1-4, Stalfred – Tyrawka 0-5, Stal – Orzelki 6-0, Ekoball – Tyrawka 2-3, Stalfred – Orzelki 1-0.

Halowy Turniej w Brzozowie

Akademia tuż za podium

Startowały dwie nasze drużyny, choć w różnych grupach wiekowych. Lepiej wypadła Akademia Piłkarska, zajmując 4. pozycję w roczniku 2009. Natomiast Ekoballowi przypadło 7. miejsce kategorii o rok starszej.

Pierwszego dnia turnieju rozegrano zmagania rocznika 2008. Skład Ekoballu tworzyli zawodnicy, których zabrakło na niedawnym turnieju w Kielnarowej. Niestety, w Brzozowie nie poszło im zbyt dobrze, choć większość meczów przegrywali nieznacznie, do tego po dużych błędach indywidualnych. Ostatecznie musieli zadowolić się 7. lokatą.

Nazajutrz lepiej poszło Akademii Piłkarskiej, która wystawiła drużynę w roczniku 2009. Choć zabrakło trochę szczęścia, bo w meczu o 3. miejsce podopieczni Pawła Kalitńskiego przegrali po rzutach karnych z Aramiem Niebylec. Na pocieszenie pozostał tytuł króla strzelców dla Krzysztofa Koczery, który wyraźnie idzie w ślady starszego brata Kamila.



Krzysztof Kocera został królem strzelców turnieju

Niebieszczy Cup 2018

Trzecie miejsce Ekoballu

W starszej grupie dzielnie walczył Ekoball, zajmując 3. miejsce. Natomiast w młodszej grała również Akademia Piłkarska – liczyła się zabawa, a nie wynik, więc wszystkim drużynom przyznano turniejowe zwycięstwo.



Starsi ekoballowcy wywalczyli 3. miejsce

W sobotę rywalizowali chłopcy z roczników 2009 i 2010. Prowadzony przez Bernarda Sołtysika zespół Ekoballu zaliczył udany występ, tym bardziej, że większość składu tworzyli chłopcy z młodszej rocznika. Bilans naszych piłkarzy to 4 zwycięstwa, remis i 2 porażki. Pozycję na najniższym stopniu podium uznać należy za sukces. Tym bardziej, że do zwycięzców zabrakło 3 bramek; o końcowym wyniku decydowała mała tabela, bo aż 4 zespoły miały identyczną liczbę punktów.

Wyniki drużyny Ekoballu z roczników 2009 i 2010:

Ekoball Sanok – Przelomek Besko 3-0 (Radwański 2, Dydek)
 Ekoball Sanok – Barcelonka Pakoszówka 1-0 (Łuszcz)
 Ekoball Sanok – Otryt Lutowska 1-1 (Solecki)
 Ekoball Sanok – Wilczki Lesko 1-2 (Lemko)
 Ekoball Sanok – Kolejarz Zagórz 1-2 (Burczyk)
 Ekoball Sanok – Remix II Niebieszczy 1-0 (Radwański)
 Ekoball Sanok – Remix I Niebieszczy 3-1 (Radwański, Bil, Łuszcz)

Jak przed rokiem turniej rozegrano w I Liceum Ogólnokształcącym, gdzie najlepsi okazali się juniorzy młodszy Ekoballu. Drużyna występująca pod nazwą Stal odniosła bezapelacyjne zwycięstwo – z kompletem punktów i zaledwie jedną straconą bramką.

Zespół prowadzony tego dnia przez Janusza Borowskiego, ojca jednego z zawodników, rozpoczął od skromnego zwycięstwa nad Tyrawką Tyrawa Wołoska, kolejne trzy mecze wygrywając już wysoko. Jedynego gola stalowcy dali sobie strzeląc w bratobójczym pojedynku z trampkarzami starszymi Ekoballu, którym przypadło 3. miejsce. Natomiast na 2. pozycji uplasowała się Tyrawka (3-2 w bezpośrednim meczu z Ekoballem). Startowały również Stalfred Płowce/Stróże Małe i Orzelki Bażanówka.

Zwycięska drużyna Ekoballu wystąpiła w składzie: Michał Borowski, Łukasz Gadomski, Wiktor Łuczycycki, Patryk Latusek, Filip Pielech, Mateusz Jagniszczak i Krystian Kalemba.

Nowy trener w Ekoballu

Ostrowski zastąpi Kota

Grono trenerów Ekoballu powiększyło się o kolejnego szkoleniowca. Jest nim Mateusz Ostrowski, posiadający dyplom i licencję UEFA „A” oraz dyplom Coerver Coaching Assistance.



Mateusz Ostrowski dołączył do grona trenerów Ekoballu

Ostrowski wiele lat pracował z dziećmi i młodzieżą, prowadząc m.in. drużyny w Centralnej Lidze Juniorów. Trenował też kilka zespołów seniorskich. Kibice mogą kojarzyć go przede wszystkim z III-ligowego Partyzanta Targowiska, gdzie był asystentem Piotra Kota. Którego teraz – zanim przejmie którąś z naszych drużyn – zastąpi w roli koordynatora szkolenia grup młodzieżowych Ekoballu.

Minimistrzostwa Deichmann 2018

Zapisy już ruszyły

Rozpoczęły się zapisy do turnieju, który w naszym powiecie już po raz trzeci organizować będzie Ekoball. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku do rywalizacji przystąpiło około 500 piłkarzy z 50 drużyn, którzy rozegrali 1000 meczów! W tym sezonie jest ważna zmiana regulaminowa – zwycięzca z Sanoka wyjeżdża na 3-dniowy Finał Finałów do Wałbrzycha, bez rywalizacji play-off z drużynami z Krosna. Szczegóły na stronie ekoball.pl.

Ekoball w „Arenie”

Łyżwy zamiast korków

Czy piłkarzom przyda się umiejętność jazdy na łyżwach? Najwyraźniej Ekoball wyszedł z założenia, że tak, organizując zajęcia w „Arenie”. Choć – co warto podkreślić – uczestniczą w nich nie tylko jego zawodnicy.

– W sobotę rozpoczęliśmy naukę jazdy na łyżwach dla około dwustu dzieci. Lwia część przyjęta została spoza Ekoballu. Zdecydowana większość uczestników po raz pierwszy miała łyżwy na nogach. Przerażenie, jakie wywoływał śliski lód, zniknęło już po pierwszym kwadransie zajęć, co z pewnością jest zasługą trenerów i odwagi

dzieciaków. Po dwóch godzinach nauki jeszcze tylko kilka osób miało problemy z samodzielnym poruszaniem się, a jazda z „misiem” była coraz większym „obciachem” – powiedział Bogusław Rajtar, dyrektor Ekoballu.

Zajęcia mają charakter nieodpłatny. Kolejne już w sobotę. Szczegóły na stronie ekoball.pl.



I Memoriał Jerzego Pietrkiewicza

Pamięci piłkarza-legendy

W niedzielę w PWSZ rozegrany zostanie I Memoriał Jerzego Pietrkiewicza, zmarłego przed rokiem piłkarza-legendy Stali Sanok. Rywalizować będą drużyny z rocznika 2006. Obok Akademii Piłkarskiej i Ekoballu zagrają: Stal Rzeszów, Karpaty Krosno, Orlik Przemysław, AP Jasło, SF Staniatki i FA Lubaczów. Początek rywalizacji o godz. 9.

PIŁKA NOŻNA

Beniaminek Krosno Cup

Klaudia wśród najlepszych

Bardzo mocno obsadzona impreza rocznika 2006 w Hali Krosno, gdzie z dobrej strony pokazał się zespół Akademii Piłkarskiej, zajmując 6. miejsce w stawce 14 klubów. Do turniejowej drużyny wybrana została Klaudia Maciejko, jedyna dziewczyna uczestnicząca w rozgrywkach.



Zawodnicy Akademii Piłkarskiej (żółte stroje) z bardzo dobrej strony pokazali się na turnieju w Krośnie

Wyniki Akademii Piłkarskiej:

Mecze grupowe: 0-1 z MFK Zemplin Michalovce, 2-0 z Pogonią Kraków (Koczera 2), 1-0 z Championem Warszawa (A. Zięba), 0-1 z Juniorem Radom, 1-4 z Fablokiem Chrzanów (Koczera), 3-0 z Sandecją Nowy Sącz (M. Sokolowski 3).

Mecze o 5. miejsce: 2-0 z Cracovią Kraków (Gołda, Maciejko), 2-0 z Limanowią Limanowa.

Wynik podopiecznych Jakuba Gruszeckiego tym bardziej warto podkreślić, że skład stanowili głównie zawodnicy o rok młodsi. Rozpoczęli od minimalnej porażki ze słowackim Zeplinem Michalowce i to po samobójczym голу tuż przed końcem. Potem było już lepiej, bo kolejne mecze – z Pogonią Kraków i Championem Warszawa – akademicy wygrali bez straty bramki. Następnie przyszły porażki z Juniorem Radom i Fablokiem Chrzanów (triumfator turnieju), a po nich zwycięstwo nad Sandecją Nowy Sącz.

Pierwszą część rywalizacji zespół Akademii Piłkarskiej zakończył na 5. miejscu w grupie i pozostała mu walka o 5. lokatę w turnieju. W meczu z Cracovią Kraków sanoczanie nie byli faworytem, jednak dali radę, wygrywając 2-0. Jednak w pojedynku z Limanowią Limanowa doznali analogicznej porażki, ostatecznie zajmując 6. pozycję.

Nie zabrakło wyróżnienia indywidualnego dla AP. Otrzymała je Klaudia Maciejko, czyli jedyna dziewczyna w całym turnieju, trafiając do najlepszej dziesiątki rozgrywek.

– Kapitan żeńskiej Reprezentacji Podkarpacia Młodzieżek pokazała, że z chłopakami również potrafi świetnie zagrać. A bramka strzelona Cracovii Kraków w tak mocnym turnieju była swoistą wisienką na torcie – podkreślił trener Gruszecki.

TENIS STOŁOWY

V liga

Lidera kurs na awans

SKT G3 I SANOK – ISKRA II ISKRZYNIA 10:0
SKT: Gratkowski 2,5, Nowak 2,5, Łącki 2,5, Pytlowany 2,5.

Lider grupy wschodniej ani przez moment nie zwalnia tempa. W kolejnym meczu nasi pingpongiści nie dali żadnych szans rezerwom Iskry.

Zwycięstwo do zera mówi samo za siebie, a gdy dodamy jeszcze, że gospodarze stracili zaledwie cztery sety, obraz ich przewagi będzie pełny. Aż siedem spotkań, w tym obydwadłobowe, kończyły się wynikami 3:0, a tylko jeden pojedynek był naprawdę zacięty. Ostatecznie Artur Gratkowski pokonał rywala 3:2. Komplety punktów zdobyli także Mateusz Łącki, Piotr Pytlowany i grający trener Marian Nowak.

W dotychczasowych ośmiu meczach drużyna SKT zgromadziła komplet 16 punktów (mały bilans 80:21), prowadząc w tabeli z przewagą 2 „oczek” nad Iskrą Blizne. Wszystko wskazuje więc na to, że po dłuższej przerwie nasz klub znów powalczy o awans. Do końca pierwszej części sezonu pozostały jeszcze dwie kolejki, a potem zespoły z pierwszej szóstki stoczą decydującą batalię o IV ligę.



Grający trener Marian Nowak zdobył 2,5 pkt, czyli komplet

Puchar Prezesa PZPN Zbigniewa Bońka

Awans drużyny AP 2006

Turnieje eliminacyjne rozegrano na hali w Nowosielcach. Wśród 12-latków zwycięstwo odniosła Akademia Piłkarska, przechodząc do finału wojewódzkiego, a w rywalizacji 11-latków nasze zespoły musiały uznać wyższość Beniaminka Krosno.

Do zmagania rocznika 2006 przystąpiły tylko cztery kluby, przy czym aż dwa uzyskiwały awans, więc większych emocji nie było. Drużyna Akademii pokonała 4-1 AktivPro Rymanów i aż 15-0 Przełom Besko, remisując też 1-1 z Beniaminkiem, co dało jej 1. miejsce. Finał wojewódzki już jutro w Kielnarowej.

Znacznie więcej walki przyniósł turniej rocznika 2007, rozgrywany dwa dni później. Tym razem zgłosiło

się aż siedem zespołów, a kwalifikację do dalszych zmagania uzyskiwał tylko ten najlepszy. Kwestia awansu ważyła się do ostatnich sekund. Gdy akademicy stracili bramkę niemal równo z syreną, kończącą mecz przeciwko Beniaminkowi, musieli liczyć na to, że w ostatnim pojedynku turnieju Ekoball pokona rywala z Krosna. Tak się jednak nie stało, w efekcie 1. miejsce zajął Beniaminek, 2. była Akademia, a 3. pozycja dla Ekoballu.



Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Plebiscyt Nowin

Sukces Mariusza Sumary

W kategorii „Najlepszy Trener Propagator Sportu w Województwie Podkarpackim” zwycięstwo odniósł Mariusz Sumara z Akademii Piłkarskiej.

Uroczysta gala Plebiscytu Sportowego Nowin zorganizowana została w Hotelu Prezydenckim w Rzeszowie. Tam Sumara odebrał efektowną statuetkę za 1. miejsce w kategorii „Najlepszy Trener Propagator Sportu w Województwie Podkarpackim”. Zgromadził 551 głosów, o 132 wyprzedzając następnego laureata. To kolejne wyróżnienie dla Akademii Piłkarskiej, bo przed rokiem najlepszym trenerem wybrany został Jakub Gruszecki.



Trener Mariusz Sumara

Puchar Tymbarku

Jedna kwalifikacja

Jeden z turniejów eliminacyjnych rozegrano w Besku. Wszystkie trzy drużyny Akademii Piłkarskiej zajęły medaLOWE miejsca, ale do dalszych rozgrywek awansowała tylko jedna – ta z rocznika 2007.

W kategorii U12 startowały dwa zespoły AP, po drodze do finału dosłownie miażdżąc rywali. W decydującym pojedynku 11-latkowie okazali się minimalnie lepsi od zawodników o rok starszych. Tym samym drużyna z rocznika 2007 awan-

sowała do dalszych rozgrywek, na które prawdopodobnie pojedzie do Stalowej Woli.

W kategorii U8 zespół akademików zajął 2. miejsce, tym samym kończąc rozgrywki, bo kwalifikację do dalszych zmagania uzyskiwali tylko zwycięzcy.

Puchar Polski

Honor uratowany deblem

SKT G3 SANOK – BURZA ROGI 1:5
Punkty: Pytlowany 0,5, Łącki 0,5.

Zwycięską passę przerwała dopiero pucharowa porażka z III-ligową Burzą, w składzie której występują dwaj byli pingpongiści SKT – Mariusz Haduch i Mariusz Nastyn.

Niespodzianki nie było, faworyt awansował do kolejnej rundy, choć nasi tenisiści mieli moment chwały. Burza rozstrzygnęła na swoją korzyść trzy pierwsze single, po czym przyszedł czas na debła. Piotr Pytlowany i Mateusz Łącki przegrywali już 1:2, będąc blisko porażki w czwartym secie, jednak udało im się wyrównać, a w decydującej partii wręcz zmiądzili rywali, wygrywając 11:2. Potem jednak goście odnieśli kolejne zwycięstwo singlowe, kończąc mecz.

Pucharowy pojedynek z Burzą był też okazją do spotkania z Haduchem i Nastynem, którzy w przeszłości reprezentowali barwy SKT. Choć obaj to już panowie w okolicach pięćdziesiątki, nadal prezentują bardzo wysoką formę. Pod wrażeniem ich postawy był trener Marian Nowak. Jak o świetnym technicznie hokeiście bez względu na wiek mówi się, że „ma to w kij”, tak o naszych byłych pingpongistach możemy śmiało powiedzieć, że nadal „mają to w raketkach”.



Piotr Pytlowany świetnie zagrał w debelu (wraz z Mateuszem Łąckim)

SDK

Mistrzowie Polskiego Kina

25 stycznia w SDK będzie można zapoznać się z etiudami szkolnymi mistrzów polskiego kina. Początek projekcji o godz. 19.00.

W programie: Janusz Nasfer, Andrzej Wajda, Roman Polański. Wstęp wolny.

Kino

Narzęcony na niby

Produkcja: Polska, 2018
Gatunek: komedia
Reżyseria: Bartosz Prokopowicz

19.01.2018	godz. 19.45
20.01.2018	godz. 18.45
21.01.2018	godz. 17.00
22.01.2018	godz. 18.00
23.01.2018	godz. 19.45
24.01.2018	godz. 19.45
25.01.2018	godz. 19.45
26.01.2018	godz. 17.00
27.01.2018	godz. 19.00
28.01.2018	godz. 19.00

Paddington 2

Produkcja: Wlk. Brytania/Francja, 2017
Gatunek: animacja / przygodowy / komedia
Reżyseria: Paul King
Czas trwania: 103 min.

19.01.2018	godz. 16.00
20.01.2018	godz. 15.00
21.01.2018	godz. 15.00
22.01.2018	godz. 16.00
23.01.2018	godz. 16.00
24.01.2018	godz. 16.00
25.01.2018	godz. 16.00

Syn Królowej Śniegu

Produkcja: Polska, 2016
Gatunek: dramat / dreszczowiec
Reżyseria: Robert Wichrowski
Czas trwania: 82 min.

19.01.2018	godz. 18.00
20.01.2018	godz. 17.00
21.01.2018	godz. 19.15
22.01.2018	godz. 20.15
23.01.2018	godz. 18.00
24.01.2018	godz. 18.00
25.01.2018	godz. 18.00

Dla osób, które zadzwonią do redakcji 19 stycznia o godz. 12.00 i odpowiedzą na pytania dotyczące bieżącego numeru, przygotowaliśmy po jednym podwójnym zaproszeniu na seans.

Eskabej & Tomek Nowak Quartet

3 lutego o godz. 18.00 w sali widowiskowej SDK rozpocznie się koncert jazzowej formacji Eskabej & Tomek Nowak Quartet.

Grupa w unikalny sposób – fonograficznie i koncertowo – łączy rasowe jazzowe improwizacje z rapowanymi tekstami w języku polskim. W 2016 r. zdobyła wyróżnienie „Polski Jazzowy Wykonawca Roku” w głosowaniu „Jazz 2016 Plebiscyt”. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie SDK.

eskaubej & tomek nowak quartet

tour 2018

tego chciałem



BWA

Urząd Miasta Sanoka, Miejska Biblioteka Publiczna i BWA Galeria Sanocka
Zapraszają na spotkanie z Teatrem NN z Lublina w ramach

X Obchodów Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu
Pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego
Władysława Ortyła

OPOWIEŚCI Z NOCY

Reżyseria - Tomasz Pietrasiewicz
Muzyka - Robert Brzozowski

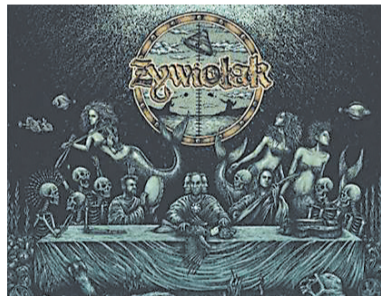
Wykonanie: Witold Dąbrowski (narrator), Marian Pędzisz (altówka), Stanisław Błach (kontrabas)

BWA Galeria Sanocka Rynek 14
23. 01 (wtorek) godzina 18.00
Wstęp wolny

KLUB PANI K

Kocert Żywiolak

2 lutego o godz. 20 w klubie Pani K zagra grupa etno-folkowa Żywiolak. Muzyka zespołu gatunkowo przynależy do „polskiego neofolku” i jest inspirowana przez fragmenty słowiańskiej kultury ludowej.



Bilety w cenie 20 zł (przedsprzedaż) 30 zł (w dniu koncertu)

BWA

Miejska Biblioteka Publiczna, BWA Galeria Sanocka zapraszają na promocję książki Kalmana Segala

„Błękitna Kawiarnia”

Prowadzenie Tomasz Chomiszczak
Oprawa muzyczna Łukasz Sabat
Fragmenty książki czytają aktorzy teatru BWA

BWA Rynek 14
27.01 (sobota)
godzina 17:30
wstęp wolny

Kalman Segal

MDK

Kocert kolęd i pastorałek

Zespół Cassiopeia z Młodzieżowego Domu Kultury wystąpi z koncertem kolęd i pastorałek.

Koncert rozpocznie się w niedzielę 28 stycznia o godzinie 18.00 w kościele pw. Chrystusa Króla (dolny kościół). Zespół Cassiopeia pracuje pod kierownictwem Konrada Oklejewicza. Koncerty kolęd w wykonaniu zespołu, organizowane w kościele na Wójtostwie, od kilku lat wpisują się w miejską tradycję.

Konkursy, konkursy!

1. Aby wygrać Power Bank ADATA D8000L, który jest jednocześnie latarką i urządzeniem odpornym na wodę, wstrząsy i upadki, należy odpowiedzieć na pytanie: w jakich ekstremalnych warunkach chciałbyś użyć ADATA D8000L.



Konkurs trwa do 31 stycznia, a odpowiedzi prosimy przysyłać na mail: konkursy@tygodniksanocki.pl Wyniki podamy 5 lutego. Szczegółowe informacje na stronie: <https://tygodniksanocki.pl/2018/01/16/wygraj-powerbank-dodaj-energii/>

2. Pięć ściennych kalendarzy ze zdjęciami Sanoka rozdamy osobom, które jako pierwsze w przyszłym tygodniu, przyniosą do redakcji wypełniony kupon (lub kupony) Plebiscytu Tygodnika Sanockiego „Złota dzielnica 2017”



MDK

Kolędy i pastorałki

23 stycznia o godz. 10.00 w Klubie „Górnik” odbędzie się X Przegląd Kolęd i Pastorałek. Organizator – Miejski Dom Kultury w Sanoku – serdecznie zaprasza do udziału.

ODK „Gagatek”

HAWAJSKI BAL KARNAWAŁOWY



ODK „Gagatek” organizuje bale karnawałowe dla dzieci w wieku wczesnoszkolnym i przedszkolnym. Temat przewodni „Hawaje”. W programie imprezy min. muzyka na żywo, loteria fantowa, konkursy i występ grupy „Gagatek”

Terminy:

20.01 (sobota), g. 15.30
28.01 (niedziela) g. 15.30

Bilety w cenie 10 zł do nabycia w ODK „Gagatek”. Ilość miejsc ograniczona.

ODK „Puchatek”

Bal królewski

ODK „Puchatek” organizuje „Bal Królewski” dla dzieci w wieku szkolnym. Bal odbędzie się 21 stycznia w godz. 16.00-19.00. Bilety w cenie 10 zł do nabycia u organizatora.

ODK „Puchatek”

Koncert dzieci dla babci i dziadka

„Babcu, Dziadziu Was KOCHAMY” pod takim szyldem, 24 stycznia o godz. 16.30 w ODK „Puchatek”, rozpocznie się koncert dzieci i dziecięcych zespołów („Gromadka Misia Puchatka, Kropka, Kropeczka i inne dziateczki”). Wstępy przygotowano z okazji nadchodzących: Dnia Babci i Dnia Dziadka



Kolumnę opracował: Andrzej Borowski